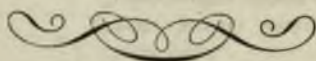


MOJZESZ I ŻYDZI

KSIĘGOWNIA I. S. S. S.

MOJŻESZ I ŻYDZI

WYDAWCA



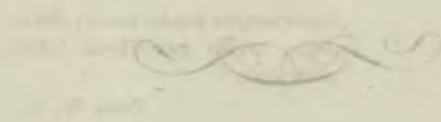
INSTITUT
BADAŃ LITERARNICH PAŃ-
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

KSIĘGARNIA L. RAUH.
BERLIN.

137 WILHELMS-STRASSE. | 137, ULICA WILHELMOWSKA.

MOJŻEŻ I ŻYDZI

DRUKOWANO W WARSZAWIE



22.284

KSIĘGARNIA I. RAJCH

BERLIN

W WARSZAWIE DZIAŁA WYDZIAŁ KSIĘGARNI I. RAJCH

MOJŻESZ I ZYDZI

CZEŚĆ PIERWSZA.

„Opowiadajcie między narody chwałę
„Jego, między wszystkimi ludźmi
„cuda Jego.“

Psalm 96, 3.



CZĘŚĆ PIERWSZA.

„Opowiadanie miłośnicy sztuki”
„Język miłośnicy sztuki”
„Ciepła kawa”

Wydanie 20. 2.



WSTĘP.

Każdy wiek miał swoją chorobę, ale nasz złożony jest najgroźniejszą, bo niszczącą życie duchowe. Ludzie po większej części, rzucają się dziś na oślep w otchłań materyalizmu. I jakby w pośród kwiatów woniejących leżał wąż jadowity, tak pod mianem cywilizacji obecnej, ukrywa się duch Bogu nienawistny, lekceważący najświętsze Jego prawdy. Cokolwiekbądź wywołało i utrzymuje materyalizm, nurtujący społeczeństwo nasze: czy fałszywa filozofia, która w ostatnich czasach teorią i praktyką wypierała się Chrystusa, czy literatura bezbożna, czy też owe głośno okrzyczane wynalazki dziewiętnastego wieku, o wielkości których dzieci nasze zapewne ani pomyślą, przyzwyczajaiwszy się do nich; — niema wątpliwości, że on teraz rozciągnął swe panowanie nad ludami chrześcijańskimi jak nigdy jeszcze.

Izraelici, którzy dotychczas z żadnym innym sposobem myślenia pojednać się nie mogli, jawne pogaństwo i chrystyanizm jednako zawsze nienawidząc, podają dziś rękę duchowi czasu; dla czego? — gdyż ten nie jest ani jednym, ani drugim.

Złe w duszy ma swój początek, ale nareszcie i fizycznie uczuwać się daje. Czują je też i narzekają często ci nawet, którzy słowu Boga nie wierzą.

W tym chaosie marzeń, zdań sprzecznych, prób rozlicznych, systematów, ciemnoty — jedno tylko wiekuiste świeci światło; to też niektórzy, odczarowani w wirze tej mniemanej cywilizacji, zaczynają pojmować dokąd ona ostatecznie zdąży: zaczynają spostrzegać to światło i widzieć, że tu nie ludzkie rozumy, ale ono jedno tylko potrafi nowym duchem ożywić, co zepsuła choroba. Tém światłem jest Chrystus.

Ten, który pogaństwo nie mieczem, ale prawdą swoją zburzył; Ten, który grunt serca człowieka duchem swym, przemienić może, — Ten jeden tylko, ma balsam na głęboką ranę naszego wieku.

I cóż tu pomogą morały? do czego zdadzą się utyskiwania na złe obyczaje, przepych, brudny egoizm, skąpstwo, etc.? wszakże to złe jest koniecznym wpływem duchowej ślepoty.

Nie pomoże wołać na ślepego — nie rozbijaj się — dajcie mu oczy, a nie będzie się rozbijał; jeśli mu zaś tych nie dacie, wołania wasze daremne. Tak też i wszelkie moralizowanie jest rzeczą zupełnie płonną tam, gdzie nie ma gruntu, na którymby to czynić można. Gruntu nikt nie stworzy, jak jeden tylko Stwórca wszechrzeczy; i żaden człowiek przy zdrowym umyśle, nie będzie miał pretensyi ludzi wewnątrznie uszczęśliwić, jakimbykolwiek przez siebie utworzonym systematem. Do wszystkich tych szumnych planów, spekulacyj i wymysłów ziemskich, mających na celu uszczęśliwienie ludzi bez Chrystusa, śmiało zastosować można słowa Boże: „Boś jest proch i w proch się obrócisz.“¹⁾

¹⁾ 1 M. 3, 19.

Lecz jeżeli Bóg jedynie sobie tylko zostawił, ze złego zrobić dobre, odradzać serca; to ludziom poruczył wskazanie drogi do Chrystusa, tego boskiego lekarza dusz naszych. Człowiek, zanim zechce wstąpić na tę drogę, próbuje raczej wszystkiego innego; gdyż jeśli pokora jest usposobieniem koniecznym do wejścia, to znów wrodzona duma, zmusza go wewnątrz do szukania dróg innych: ztąd owe krwawe rewolucje, wojny, komunizm, socjalizm i tysiączne inne systemata, których wiecznie próbuje i wiecznie z nich jest wyparty. Ale co mówi Pan o dumie ludzkiej! „Choćbyś się wywyższył jako orzeł, i choćbyś między gwiazdami położył gniazdo twoje, z tamtąd strącę cię”, mówi Pan.“¹⁾

Pismo Święte, tak stary jak nowy Testament, do Chrystusa prowadzi, i w trojaki sposób boskość swą objawia: cudami ówczesnymi, doskonałością nauki i spełnionymi proroctwy. —

Dla tych którzy byli świadkami cudów w Piśmie opowiadanych, cuda te były świadectwem, że i nauka Chrystusa od samego Boga pochodzić musi; były rękojmią, że i przepowiednie Jego spełnionymi będą. Dzisiaj zaś, cuda w Piśmie Świętym opowiadane, tych tylko zbudować mogą, którzy pierwój już w prawdę jego uwierzyli. Nas nie cuda ówczesne, ale doskonałość nauki, i ta niebiańska prostota a wzniosłość słów z jednej, spełnione przepowiednie z drugiej strony, do uznania boskości Pisma Świętego skłaniają. Gdy zaczynamy poznawać te dwa wielkie znamiona objawionej religii, — zaczynamy wierzyć. Tak więc Bóg,

¹⁾ Obadiaz, 4.

nieskończenie sprawiedliwy i miłosierny, dał im, czego my nie mamy, a nam, czego nie mieli oni. —

Ta nadludzka wzniosłość i niebiańska prostota słów Pisma Świętego, bez dalszych dowodzeń i rozumowań, przyciąga już do siebie każde serce uczciwie prawdy szukające. Nim ono jeszcze głębiej wniknie w doskonałość nauki tam zawartój, czuje już, że miejsce na którym stoi, jest miejscem świętym. Czuje ono, że Ten, który mógł wyrzec: — „Ja jestem „światłością świata. — Królestwo moje nie jest z „tego świata. — Ktokolwiek wierzy we mnie, nie „umięra na wieki. — Niebo i ziemia przeminą, ale „słowa moje nie przeminą“ — i wiele podobnych sentencji, musiał być więcej aniżeli człowiekiem. Tak czuje ono serce i mówi: — jakożby mógł oszukiwać On, ideał najwyższy prawdy i świętości, którego słowa najświętszą wyrażają zgrozę przeciwko wszelkiej obłudzie i nieprawości! — Patrzy na owoc, jaki przejęcie się duchem mistrza wydać powinno, wydawało i wydaje: — po świętości owocu, poznaje świętość drzewa. Doświadczenia wewnętrzne i zewnętrzne, pokój duszy, nadzieja zbawienia jakiej mu żadne inne nauki dać nie mogły, utwierdzają je w przekonaniu: nie wymaga cudów, ono i bez nich wierzy. Słowa Boże same przez się są mu cudem największym. Pismo Święte tchnie mu prawdą i miłością; przylega do niego jako dziecię do swego ojca, bo czuje w nim ojca. To dziecię nie dla czynów ojca miłuje, ale dla niego samego, dla świętości jego istoty. Błogosławiony, kto wierzy w Pismo Święte dla ducha w niem zawartego.

Ale jako słowo Boże, które tyle serc już do siebie

przyciągnęło, samo przez się nie przekona, kto wymaga znaków i cudów; znajdzie czego żąda, byleby nie spał tym snem twardym, o którym Prorok, słowami przejmującemi trwogą i litością, mówi: „Bo wam dał Pan „ducha snu twardego, zawarł oczy wasze, że wam „wszystkie widzenia Proroków będą jakby słowa ksiąg „zapieczętowanych, które gdyby dano temu co czytać „umię i mówiono mu: — czytaj to, — a onby mówił: „— nie mogę, bo są zapieczętowane. — Albo gdyby „dano księgę temu, który czytać nie umię, i mówiono „mu: — czytaj, — a onby odpowiedział: — nie umiem „czytać.“¹⁾ — Znajdzie czego żąda i czém jest Pismo Święte byleby chciał oczy otworzyć i widziéć spełnione jego proroctwa.

Wystawmy sobie cud, na jaki tylko wyobraźnia ludzka zdobyć się może; wystawmy sobie, że głos z nieba woła na wszystkich ludzi potęgą piorunu: — Biblia jest słowem Boga! — Cud taki nie byłby większym, niż spełnienie przepowiedni, które przed 3,400 laty przez usta człowieka były wyrzeczone.

Skoro Mojżesz, zanim jeszcze noga ludu Jego wstąpiła do kraju, który zawładnąć miał dopiéro, już temu ludowi przyszłość jego opowiada i to, nie co się z nim za lat kilkanaście stanie, ale za lat kilkatysięcy; a przepowiednia ta w oczach naszych spełnia się dosłownie: nie wiem jakby to nazwać, jeżeli nie ciągle trwającym cudem. Kiedy Prorocy przepowiadają o osobie Chrystusa, jak gdyby stał przed nimi; widzą w przyszłości upadające wielkie naówczas monarchie i miasta olbrzymie, jak Egipt, Babilon, Niniwa, Moab,

¹⁾ Jezajasz, 29, 10.

Edom, etc. a te wszystkie widzenia spełniają się; jakiegoż więc dowodu potrzeba, że to przez usta ludzi mówił Ten, który losy narodów i pojedynczych ludzi zarówno w swych silnych trzyma dłoniach: przed którego okiem tysiąc lat, są jakby dniem wczorajszym!

Ale my nad losami jednego tylko ludu Izraelskiego zastanawiać się będziemy, jako nad cudem, na który patrzeć może każdy, i głównie na jednym tylko Mojżeszu opierać się będziemy, aby słowa Boże, dla tego, że one wyszły z ust najdawniejszego Proroka, tém jawniej i w całej swój potędze przed nami wystąpiły. —

I.

Pierwsze proroctwo na Izraelu spełnione.

Bóg z ludem Izraelskim na samym początku postąpił jak z Adamem: dał mu wolną wolę i dwie przeciwne sobie drogi do wyboru, złą i dobrą. Albowiem Mojżesz, w imieniu Boga, przełożywszy ludowi następstwa, jakie dla niego wynikną z wyboru jednej lub drugiej, temi słowy mowę swą kończy: „Wzywam „świadców dziś nieba i ziemi, żem położył przed was „życie i śmierć, błogosławieństwo i przeklęctwo; „obierajże tedy życie, abyś i ty żył i nasienie „twoje.“¹⁾

Mógłże wiedzieć Mojżesz, na którą stronę skłoni się Izrael? Własnym rozumem nigdy: bo jeżeliby nawet był poznał, że lud do złego jest skłonny; nie mógł z tego wszakże wiedzieć, że on po przekroczeniu karany, kary swój nie pozna, żałować win swych nie będzie; że się już nie podniesie, aż wszystkie kary go nie najdą. Tak daleko słabe oko człowieka sięgnąć nie może, témbardziej, że naród w zawiązku, jako dziecię, całą siłę i bogactwo przyszłego życia jeszcze w sobie mieścił. Ale wszystko wiedzący Bóg mu to powiedział. Krótko bowiem przed śmiercią Mojżesza, zawołał go Pan „I rzekł do niego: Oto ty zaśniesz z „Ojcy twymi, a ten lud powstawszy, będzie cudzołożył

¹⁾ 5 Mojżesza, 30, 19.

„z bogi cudzemi w ziemi do której idzie, aby w niej
„mieszkał: tam mię odstąpi i zgwałci przymierze,
„którym z nim postanowił; najdzie go wszystko złe,
„i uciski, tak iż rzecze w onczas: prawdziwie, iż nie
„jest Bóg ze mną znalazły mię te złe — Bo ja wiem
„myśli jego, co będzie czynił dziś, pierwój niż go
„wwiadę do ziemi którą mu obiecał.“¹⁾

Jak wiadomo, lud Izraelski obrał drogę, która
nań przekłętwa sprowadziła: i otóż mamy pierwsze
proroctwo na nim spełnione.

Nie nasza rzecz dochodzić, jak to pojąć w zupeł-
ności: że Bóg daje wolny wybór człowiekowi albo lu-
dowi, że ten z własnej winy upada, że Bóg wie o
tém naprzód, a jednak przekroczyć mu daje i za
przekroczenie sprawiedliwie karze. Zostawiamy to tym,
którzyby mogli aż do gruntu zgłębić rzecz dotychczas
niezgłębioną. Nam w ciele naszym dosyć jest wie-
dzić, że ten człowiek lub naród nie byłby karany,
gdyby pierwój nie był miał wolnej woli, i że ta wol-
ność, stanowi właśnie całą wyższość ducha nad ma-
teryą. Jeżeli zaś Bóg miłosierny, i naprzód wszystko
wiedzący, daje mu jednak upaść, dzieje się to właśnie
dla tego, że mu dał wolną wolę; bo gdyby Bóg nie
dopuszczył upadku, człowiek nie mógłby przekroczyć;
nie mogąc przekroczyć, nie miałby wolności, która jest
najdoskonalszym darem Bożym.

Dosyć, że upadek ludu był wiadomy Mojżeszowi,
i że Izrael upadł.

Co do starości ksiąg Starego Testamentu, nad-
mienić nam tu na samym wstępie wypada, że one

¹⁾ 5 Mojżesza, 31, 16—21.

przed 1800 laty uważane już były za stare¹⁾. Tacyt wyraźną czyniąc wzmiankę o prorocत्वach tyczących się Messyasza, nazywa je starymi księgami kapłanów. Żydzi odebrali je jako objawienie Boskie, i jako takie były u nich ogłaszane i przechowywane. Tak mało uszły oczom badaczy, że już na 250 lat przed Chrystusem, na język grecki były przetłómaczone i w synagogach co sobota czytane. Najstarsza z nich część, 5 Ksiąg Mojżeszowych, przez nieprzyjaznych nawet Żydom Samarytanów, jako pismo od Boga natchnione przyjęte było i na język ich przetłómaczone. U Izraelitów były one zawsze za jednakowo święte uważane, i z największą sumiennością traktowane. Posuwali oni skrupulatność w zachowaniu tekstu hebrajskiego do tego stopnia, że obliczyli wszystkie większe i mniejsze rozdziały, wiersze, słowa, a w niektórych księgach litery nawet. Wylczyli, np., która litera jest środkową w 5 Księgach Mojżesza, jaka jest środkowa sentencya każdej księgi, i wiele razy każda litera alfabetu znajduje się w Piśmie Świętém²⁾. Józef historyk żydowski żyjący za czasów zburzenia Jerozolimy świadczy, że Żydzi, po wszystkie czasy, w zachowaniu ksiąg świętych wielką okazywali gorliwość, że w przeciagu tak długiego czasu, żaden z nich nie odważył się czegośkolwiek z nich ująć albo dodać, jakoteż odmienić, choćby w najmniejszej rzeczy; że Żydom od dzieciństwa wpojoném i jakby wrodzoném było, jeśli tego konieczność wymaga, raczej życie swe poświęcić aniżeli dopuścić, aby cokolwiek w Księgach Mojżeszowych i całym Piśmie Świętém

1) Josephus c. Apion. — 2) Keith, 3, 4.

zmienioném być miało¹⁾. Jakoż i Śty. Paweł daje świadectwo, że Żydom powierzone są słowa Boże²⁾. Jest też wiele sentencyj w Nowym Testamencie z Mojżesza i Proroków, które dosłownie w Starym znajdujemy. Wiele innych jeszcze, mamy na to wszystko dowodów, które przytaczać byłoby zbytecznóm. Nareszcie, tę tak nienaruszoną Księgę, karami dotknięty Izrael, ma w swém posiadaniu.

Lud więc skłonił się na stronę niedobrą; obaczmy skutki jego wyboru, czyli: jakie kary były mu za przestępstwa przepowiedziane, i jak one spełniły się i spełniają aż po dzień dzisiejszy. Ale zacznijmy od tych, których spełnienie każdy własnemi oczyma widzieć może. —

II.

Rozproszenie Ludu.

Mojżesz, w rozdziale 26 Księgi III^{ej} wyliczywszy błogosławieństwa, oznajmia w końcu ludowi kary jakie go czekają, gdy nie będzie miłował Boga i strzegł przykazań Jego; co temi słowy zaczyna: — „A was rozproszę między wszystkie narody i dobędę „miecza za wami, i będzie ziemia wasza pusta, a „miasta wasze zburzone“³⁾ — dalej znów — „Rozproszy „cię Pan między wszystkie narody, od końca ziemi aż „do granic jój.“⁴⁾

Gdyby Mojżesz, nie był Żydom przepowiedział

¹⁾ Josephus in Antiq. Jud. — ²⁾ Rzym. 3, 2.

³⁾ 3 Mojżesza, 26, 33. — ⁴⁾ 5 Mojżesza, 28, 64.

nie więcej, jak tylko to: „A was rozproszę między „wszystkie narody“ — te słowa, w całym znaczeniu spełnione, byłyby dostateczne aby wywołać podziwienie wielkie u ludzi niepowierzchownie myślących. Czyż Żydzi od czasu ukrzyżowania Chrystusa, rozsypani, — od końca ziemi aż do jej granic, — cudownie dotychczas utrzymani, nie wołają głosem dobitnym? — Wiercież tym, którzy ten fakt w dziejach niesłychany przepowiedzieli! — Który prawodawca, który gieniusz, który monarcha kiedykolwiek ludowi swojemu zasłone choćby najbliższej przyszłości jego odkryć się odważył? — Można powiedzieć ludowi: — Jeśli prawom tym nie będziecie posłuszni, nieszczęścia was nie miną — albo — nieprzyjaciel górę nad wami weźmie; — tak mógłby mówić człowiek; dla czego? bo doświadczenie uczy, że narody sprawiedliwym, dobro ich na celu mającym prawom nieposłuszne, demoralizują się i upadają. Ale gdzie widział Mojżesz, gdzie miał przykład, gdzie doświadczył, iżby naród jaki mający dopiero zdobyć ziemię na której będzie mieszkał, jeśli prawa dane mu przestąpi, wygnany z niej będzie i na całą kulę ziemską rozproszony? On, który powróciwszy z góry Synaj, po czterdziestu tylko dniach niebytności, już tak widocznie był zdziwiony zmianą postępów ludu, nie śmiałyby nawet jako człowiek przewidzieć zwyczajstwa jego nad Kanaanajczykami; jakżeby swoim umysłem mógł widzieć przyszłość ludu, która nastąpić miała za lat 1500 po Nim, i trwać aż do dzisiaj, jak to każdy widzi. Ten sam fakt o ludzie Izraelskim, przepowiedzieli wszyscy po Mojżeszu Prorocy, między innymi Amos: „Bom „oto ja rozkazał a rozmiecę między wszystkie na-

„rody dom Izraelski, jako miotana bywa pszenica na „przetaku, tak iż nie przepadnie i kamyk na ziemię.“¹⁾ Wiele znaczące porównanie, bo jakkolwiek po całej rozsiانی ziemi, mają zawsze tenże sam odrębny, różniący się od wszystkich charakter.

Nie masz miejsca na całej kuli ziemskiej, gdzieby Żydów nie było. „Są w Europie, Azji, Afryce i Ameryce. — Obywatele świata bez ojczyzny. — Nie masz góry ani strumienia, nie ma pustyni ani morza, któreby ich podróżom kres położyły. Nogi ich wstąpiły na śnieżne pola Syberyi i na piasek palącej pustyni: słyszymy o ich exystencyi w stronach, dokąd jeszcze wędrowiec europejski dojść nie był w stanie. Między wszystkimi mieszkańcami ziemi: z Moskwy do Lizbony, z Japonii do Wielkiej Brytanii, z Borneo do Archangelu, z Hindostanu do Honduras, znajdziesz tych samych Żydów.“²⁾

„Kto wie, co w bezdennj otchłani czasów drzymie“ — mówił poeta niemiecki, i słusznie, bo jeden tylko Bóg wiedzieć to może. Ale Mojżesz, w téj otchłani czasów, nietylko widzi rozproszenie Izraela między narody; widzi jeszcze ziemię mu obiecaną, ten kraj, wtedy mlekiem i miodem płynący, pyszną Palestynę, odłogiem leżącą, przez obcych zajętą ale pustą: niechęcą obcemu swego bogatego otworzyć łona. Widzi charakter jaki mieć będzie naród, wtedy jeszcze waleczny, w jakich stosunkach on będzie z narodami innemi, i jak te obchodzić się z nim będą. Wylicza wszystkie kary, jakie go dotkną w Palestynie, a potem między narodami; widzi nareszcie, że ten lud

¹⁾ Amos, 9, 9. — ²⁾ Keith, 76.

jednak nie zaginie: że nadejdzie czas jego wybawienia, że żalem ruszony będzie, nawróci się do Boga, że wszystkich krańców ziemi powróci do Palestyny, zajmie ją i będzie najważniejszym dla wszystkich narodem. Ale słuchajmy dalej słów Proroka.

III.

Ziemia ich będzie pusta.

„I będzie ziemia wasza pusta, a miasta wasze „zburzone. Tedy się będą podobały ziemi sabaty jój, „po wszystkie dni pustek jój: kiedy będziecie w ziemi „nieprzyjacielskiej, będzie sobotowała i odpocznie sa- „baty pustek swoich; przeto że sobie nie odpoczęła w „sabaty wasze, gdyście mieszkali na niej.“¹⁾

Poprzednio dał Mojżesz ludowi, z rozkazu Boga, następujące prawo: „Gdy wnidziesz do ziemi, którą „Ja wam dam, święć sobotę Panu; sześć lat zasiewać „będziesz pole twoje, i sześć lat obrzynać będziesz „winnicę twoją; ale siódmego roku sabat będzie „ziemi: pola zasiewać nie będziesz i winnic nie będziesz „obrzynać.“²⁾ To prawo dostatecznie tłómaczy owo sabatowanie ziemi, i jakby mówił innemi słowy: — skoroście jój nie dali spocząć według przykazań, mieszkając na niej; tedy ona będzie rada, że sobie spocznie, gdy wygnani z niej będziecie, a gdy pustkami wam leżać będzie. — W tych wyrazach i w tém porównaniu, pełnych świętej naiwności, jest dla Izraelity, czekającego spełnienia obietnic, coś głębokoko wzru-

1) 3 Mojżesza, 26, 33. 34. — 2) 3 Mojżesza, 25, 2, 3 i 4.

szającego. Niewdzięczność Izraela i ojcowskie miłosierdzie Jehowy zarówno czuć się tu dają. Ale zobaczymy, jak dalece się one spełniły. Ujrzymy to najwyraźniej, gdy porównamy świadectwa ówczesnych żydowskich i pogańskich pisarzy, z opisami nowoczesnych turystów. Według historyka żydowskiego Józefa: — „ogólna urodzajność i bogactwo Galilei, (któręto prowincyi był zawiadowcą) najleniwszego nawet do uprawy zachęcała: jój grunta nadzwyczaj bujne, przez mieszkańców jaknajstaranniej były uprawiane.“ — „Nadto jeszcze — dodaje — miasta tu blisko jedno drugiego leżą; jest też wsi mnóstwo, które z powodu żyzności gruntu tak silnie są zaludnione, że najmniejsza z nich przeszło 15000 mieszkańców zawiera.“¹⁾ „I reszta prowincyj ziemi świętej była obfita w drzewa, i błogosławiona dziko rosnącym jako i jesiennym, uprawy wymagającym owocem.“²⁾ Tacyt opowiada; że w żyznej ziemi Judei, udają się prócz owoców włoskich, palma i drzewo balsamowe.³⁾ Ammianus Marcellinus, Strabo, Flori, Pliniusz, mniej więcej tak samo nadzwyczajne bogactwo tego kraju wychwalają. Ale przytoczeni tu historycy, widzieli Palestynę, kiedy już groźne chmury sądów Bożych zawieszono nad nią były, i przeklęstwa przepowiedziane spełniać się już zaczynały. Jakąż więc być musiała, gdy się jeszcze szala jój losów ważyła? — Zaprawdę, była krainą mlekiem i miodem płynącą. — Opisuje ją sam Prorok temi słowy: „Albowiem Pan „Bóg twój sprowadzi cię do ziemi dobrej, ziemi

1 Josephus. Wojna Żydow. III c III § 2. — 2) Tenże § 4.

3) Taciti hist. lib. V, cap. 6.

„strumieni i wód i źródeł; na której polach i górach
„wynikają rzeki głębokie: ziemi pszenicy i jęczmienia
„i winnic, w której figi i pomagranaty i oliwnice się
„rodzą; ziemi oliwy i miodu“ etc.¹⁾ Taką widząc
Palestynę przed sobą, kto włożył w usta Mojżeszowi
te słowa: „Tak spustoszę ziemię waszą, że zdumieją
„się nad nią nieprzyjaciele wasi, gdy będą w niej
„mieszkać.“²⁾ Jakież doświadczenie tak Go uczyło;
przez jakież rozumowanie do takiego wniosku doszedł?
Jeśliby kto myślał, że Mojżesz przepowiedziawszy już
wygnanie ludu, łatwo mógł przewidzieć, że i ziemia
pustą będzie; zbłądziłby: bo jeśli Palestyna przez
Kananejczyków bezbożnych zamieszkała, których dla
bezbożności karać musiał lud Żydowski, mlekiem i
miodem płynęła; dla czego by miała ten przymiot
utracić, gdy Izraelici wygnani z niej będą, a nieprzy-
jaciele miejsce ich zajmą?

Powyższe świadectwa starożytnych, pisarzy o
bogactwie tego kraju, potwierdzają jeszcze nowsi
podróżopisarze, którzy tam, na ogołoconych teraz ze
wszelkiej roślinności górach i pagórkach, odkryli ślady
starożytnej uprawy, i przekonali się, że ani kawałka
ziemi odłogiem leżącej nie było. „Na gołych, ale w
kształcie tarasu uprawianych górach Izraela, tyle od-
kryć można śladów starożytnej uprawy; iż nie ulega
wątpliwości, że żyzność i nadzwyczajne bogactwo
kraju, żadną miarą nie były mniejsze, niż je opisuje
Pismo Święte.“³⁾ Niewierzący Volney w swój podróży
do Syryi i Egiptu, tak się o kraju tym wyraża:

¹⁾ 5 Mojżesza, 8, 7. 8. — ²⁾ 3 Mojżesza, 26, 32.

³⁾ Keith, 107.

„Doświadczenie i natura stwierdzają, że ta ziemia w dalekiej starożytności wielce była zaludnioną. Nie potrzebujemy odwoływać się do wyraźnych świadectw historii: niezliczone pomniki i ruiny, które wszędzie, na równinach a nawet i górach się znajdują: przemawiają za prawdą podań historyków. W zupełnie ustronnych częściach Karmelu, rosną dzikie winogrona i drzewa oliwne, które tylko ręką ludzką sadzone być tam mogły; na ścianach skalistych Libanu, widać tysiące śladów tarasowej, sztucznej uprawy starożytnej.“¹⁾ „Grunta w równinach są tłuste i gliniaste, i noszą wszystkie oznaki największej urodzajności. Gdyby natura sztuką była wsparta, tuby na przestrzeni dwudziestu mil francuzkich, owoce najodleglejszych stron udawać się mogły.“²⁾ „Pod troskliwym a mądrym rządem, — mówi Clarke — zbiory Ziemi Świętej przeszłyby wszelkie oczekiwania. Jój ciągle trwająca jesień; jój zdrowe powietrze; jój czyste strumienie, rzeki, jeziora; jój nieporównane pola, góry, doliny; jój czysty klimat, wyraźnie pokazują: że to błogosławiona przez Pana okolica.“³⁾ Malte Brun mówi: — „Galilea byłaby rajem, gdyby pracowitych miała mieszkańców, i rząd oświecony. Tu widać drzewa winogronne mające półtory stopy średnicy.“ —

Kiedy więc przynioły naturalne tej ziemi były, i są tak wielkie, z kąd przewidział Mojżesz: że Palestyna nie dostanie się już pod rząd troskliwy, a mądry; że pracowitych mieszkańców mieć nie będzie, przez cały czas niedoli jój ludu? — Czyż nie jest

1) Volney, 2. 273. — 2) Volney, 1, 137, 244.

3) Clarke's Travels, vol. II, pag. 520.

największą niedorzecznością sądzić, że człowiek sam, bez ducha Bożego, mógł takie przewidzieć rzeczy? — „Ta ziemia tak bogata, stanie się pustą, a miasta jej zburzone będą“ — wyrzekł Prorok. Że się tak stało, wie zapewne każdy; a kto nie wie, niechaj posłucha opisów ludzi, którzy słuszną ciekawością zdjęci, poszli, aby się temu przypatrzeć, a wyrzeknie: — zaprawdę, ta ziemia podobała sobie sabaty swe. — „Rolnictwo — mówi dalej Volney, — jest tu w najopłakańszym stanie, a rolnik musi z bronią w ręku zasiewać. Więcej się tu nie sieje, niż na konieczne utrzymanie potrzeba; co dzień znajdowałem pługiem nietknięte pola.¹⁾ Dr. Clarke w swym opisie podróży, robi spostrzeżenie: „Zbiór rozmaitych cierni i głogów, które tu ziemię okrywają, byłby drogim nabytkiem dla botaniki.“²⁾ — „Począwszy od Khân el Lubban, aż do el Bîreh; oko wędrowca, w pośród miast zburzonych, spotyka wszędzie, jak daleko tylko dojrzyć może, same nagie skały, góry i przepaście, których widok zdumiewa w oczekiwaniu swoim zawiedzionych pielgrzymów.“³⁾ — „Równina Jesreel, z natury nadzwyczaj urodzajna, otoczona górami Nazaretu, Taborem, Gilboą, Hermonem, i Karmelem, leży prawie zupełnie pusta. Piękna niegdyś równina Sebulon, jest jakby pustynią. Kraj napadają nieustannie zbójckie pokolenia. Arabowie po wielu bogatych równinach trzody swe pędzą.“⁴⁾ „Ze środkowego punktu wzgórz otaczających Jerozolimę, widać dziką, surową, górzystą pustynię: na pagórkach nie pasą się trzody, gór nie zdobią lasy,

¹⁾ Keith. 114. — ²⁾ Clarke's Travels, vol. II, pag. 451.

³⁾ Mandrellis Travels. pag. 168. — ⁴⁾ Keith. 114.

żadna woda dolinami nie płynie; widać tylko nagą, smętną puszcę, z której środka, stara stolica, niegdyś rokosz całego kraju, jako nieutulona w żalu wdowa, głowę swą podnosi.“¹⁾

Możnaby prawie powiedzieć, — mówi pięknie Keith — że jakieś współczucie niepojęte istnieje pomiędzy tą ziemią ogołoconą, a wygnanym ludem: jakby ziemia czuła nędzę swych nieobecnych dzieci: jak gdyby ona, niewygasła ich dla niej miłość tęp wywzajemnie chciała; że obcym, najezdnyim właścicielom bogatych odmawia zbiorów, któremi mieszkańców swoich tak sownie błogosławiła, gdy jeszcze przymierze Boga zachowywali.

Widząc tę zgodność losu Żydów, z losem ich ziemi: widząc, jak te niepojęte wypadki i przeklęstwa, na tysiące lat przepowiedziane, spełniły się dosłownie; każda dusza myśląca, winnaby zgiąć kolana przed Bogiem Wszchemocnym; a niewierzący drzczyby powinien, że pomimo tak wielkich dowodów, słowom Pisma Świętego uwierzyć nie może. A jako niewierzący Rousseau, oddał cześć Ewangieliom opisującym osobę, Boga — człowieka, mówiąc; — że zmyślenie takiego charakteru, byłoby więcej jeszcze cudownem i niepojętém, niż cudowną jest rzeczywista Jego exystencya; — tak i o niewierzących w oczywiste cuda z Żydami, możnaby powiedzieć: że ta ich niewiara, jest bardziej nie do pojęcia, niż same nawet cuda.

Ludzie pychą własnego rozumu zaślepieni, chcieliby sobie wszystko naturalnym biegiem rzeczy wytłómaczyć. Niektórym, udaje się nareszcie to okłamanie

1) Jollifés Lettres from Palestina. vol. I. pag. 104.

samego siebie. Schiller, np., gładko sobie posłannictwo Mojżesza wyjaśnił. Inni, uczciwsi, patrząc na te niezbite fakta, zdumiewają się i słusznie pytają: — dla czego Bóg temu narodowi tak uczynił? — Tym ludziom, i na to pytanie, Mojżesz, wiedząc, że ta przyszłość Żydów i ziemi ich, nienaturalnym pójdzie biegiem, i że narody zdumiewać się nad nimi będą; odpowiada w następujących słowach, które są zarazem przepowiednią: „I rzecze naród potomny, i synowie „którzy się potem urodzą, i obcy którzy zdaleka „przyjadą, widząc skarania tój ziemi i niemocy któremi „ją Pan utrapił. I rzeką wszyscy narodowie: Czemu „tak Pan uczynił tój ziemi? Cóż to za gniew zapal- „czywości Jego gwałtowny? I odpowiedzą, iż opuścili „przymierze Pańskie, które uczynił z ojcy ich. Dla „tego się zapalił gniew Pański na tę ziemię, że „przywiódł na nią wszystkie przeklęstwa, które w „tych księgach są napisane. I wypchnął je z ziemi „ich, i porzucił je w cudzą ziemię, jako się dziś po- „kazuje.“¹⁾

„Czemu Pan tak uczynił?“ Na to pytanie odpowiada jeszcze Jezajasz: „Słuchajcie niebios, a „weźmij w uszy ziemio; albowiem Pan mówił: Wy- „chowałem syny, a oni mię wzgardzili. Poznał wół „Pana swego, i osieł żłób Pana swego; ale Izrael „mię nie poznał, a lud mój nie zrozumiał. Biada „narodowi grzesznemu, ludowi nieprawością obciążone- „mu: opuścili Pana, bluźnili Świętego Izraelowego: „wstecz się odwrócili.“²⁾

Na to pytanie odpowiada, wszystkich prawie

¹⁾ 5 Mojżesza. 29. 22, 24, 25, 27, 28. — ²⁾ Jezajasz, 1. 2, 3, 4.

Proroków krew przelana; ale nadewszystko, spowtarzony, odrzucony, ukrzyżowany i dotychczas nienawidzony, Święty Izraelowy, — Jezus Chrystus!

„I rzeką wszystkie narody: — czemu Pan tak uczynił?“ A więc zdarzenie to, będzie nadzwyczajne, jedyne w swoim rodzaju, kiedy wszystkie narody dopytywać się o nie będą! Czy ta przepowiednia nie spełnia się dosłownie, od wieku do wieku? Czy nie dziwią się nad tym ludem, wszystkie ludy ziemi? —

„A drogi wasze spustoszeją“¹⁾ rzekł Mojżesz. „Trudno, aby kiedykolwiek kraj jaki, tak ożywione miał być gościńce; — mówi Keith — dzisiaj nawet, wiele jeszcze ich śladów ujrzeć tam można. Trzy bardzo ważne opisy podróży, z czasów Rzymskich, aż do dni naszych utrzymały się. Z tych, jako i ze świadectw Ariana Diodora Sycylijskiego, Józefa i Euzebiusza, wypływa, że Palestyna, gdy długo już pod panowaniem była Rzymian, jeszcze 50 miała traktów, (vias publicas) w różnych kierunkach ją przerzynających.“²⁾ Teraz to proroctwo dosłownie jest spełnione. Niemasz w kraju ani wielkich traktów, ani kanałów, ani nawet mostów na większej części rzek i strumieni.

Niektórzy Prorocy patrzą na wielkie spustoszenie kraju, jak gdyby naocznyimi byli tego świadkami. Inni, jak na rzeczy które już minęły. Między nimi Jezajasz, żyjący na 800 lat przed Chrystusem, a zatem, kiedy jeszcze Jerozolima była rokoszą całego kraju,

¹⁾ 3 Mojżesza, 26. 22. —

²⁾ Relandi Palaestina ex monumentis veteribus illustrata, pag. 405, 425.

podnosi głos swój i opowiada: „Oto Pan spustoszy „ziemię, i obnaży ją, i utrafi oblicze jęj, i rozproszy „obywateli jęj. Ziemia będzie pusta i złupieżona, bo „Pan mówił to słowo: Ustało wesele bębnów, ustało „wykrzykanie radujących się umilkła wdzięczność „cytry.“¹⁾ A Jeremiasz, pełen świętęj melancholii, jakby na gruzach siedział tęg ukochanęj swęj Palestyny, odzywa się smętnym głosem: „Dakądże płakać będzie ziemia, a ziele waszego pola schnąć będzie, dla „złości jęj mieszkańców. Pasterze mnodzy zepsuli „winnicę moją, podeptali moją rolę; rolę roskoszną, „w dziką pustynię obrócili. Płacze ona nademną, że „w pustynię obrócona. Sieją pszenicę, ale ciernie żać „będą; męczą się, ale nie pomoże im — nie uradują „was urodzaje wasze.“²⁾ „Na ziemi ludu mego, ciernie „i tarń wystąpią.“³⁾

Niemasz Proroka, któryby to spustoszenie ziemi i rozproszenie jęj ludu, najwspanialszemi jakie tylko z ust ludzkich wyjść mogą słowy, nie głosił. Ale wróćmy się do Mojżesza i zważmy, co nam więćej o Izraelu objawia.

IV.

Lękliwość Ludu.

„A którzy z was zostaną, dam strach do serca „ich w ziemiach nieprzyjacielskich; przestraszy ich „chrzest liścia lecącego, i tak będą uciekać, jako przed „mieczem: będą padać, choć ich nikt nie goni, i

¹⁾ Jezajasz, 24. — ²⁾ Jeremiasz, 12. — ³⁾ Jezajasz, 32 13.

„padnie każdy na brata swego, jako uciekający przed wojną; żaden z was nie będzie się śmiał sprzeciwić nieprzyjacielowi.“¹⁾ Dać tam bowiem Pan serce „łękliwe, i oczy ustające, i duszę żalnością utrapioną. „Będziesz się bał w nocy i we dnie, a nie będziesz „wierzył żywotowi twemu.“²⁾

O! wieleż goryczy, ta bojaźń cechująca lud Izraelski, do cierpień jego dodaje! On, który tak olbrzymią miarę najrealniejszych boleści, na barkach swych przez tyle wieków dźwiga, ma jeszcze w dodatku tę łękliwość serca, co wszystko nieskończenie powiększa, i widzi nieprzyjaciela tam gdzie go wcale niema. Gdzie jest wielka kara, tam i przewinienie musiało być wielkiem: gdzie jest przestępstwo, tam była i wola, przeciwko której przestąpiono; a że Izrael, przeciwko wyraźnie objawionej mu woli Najwyższego przestąpił, przeto i kary jego są nadzwyczajne. Nadto jeszcze: im więcej komu dane, tym więcej też od niego żądanem będzie. Izraelowi niezmiernie wiele było danem. Bóg, pełnemi rękoma sypał dary na lud swój wybrany. Bóg, w całym znaczeniu tego wyrazu, zniżył się do niego, jak ojciec do swego ukochanego dziecka. Cud następował po cudzie; natura z praw swych na słowo Jehowy występowała. „Pytaj się o dawnych „czasach, które były przed tobą; odednia, którego Bóg „stworzył człowieka na ziemi, od kraju nieba aż do „kraju jego; jeśli się kiedy taka rzecz stała, albo kiedy „doznano jest, aby słyszał lud, głos Boga mówiącego „z pośrodku ognia, jakoś ty słyszał, a żyweś został. „Jeśli uczynił Bóg, że wszedł i wziął sobie lud z

¹⁾ 3 Mojżesza, 26. 36, 37. — ²⁾ 5 Mojżesza, 28. 65, 66. —

„pośrodku narodów, przez doświadczenie, znaki i cuda, „przez wojnę i mocną rękę, i wyciągnięte ramię, i „straszne widzenia, wedle wszystkiego, co uczynił dla „was, Pan Bóg wasz w Egipcie; na co patrzyły oczy „Twoje.“¹⁾ Tak ostrzegął go Mojżesz.

Jednakże myliłby się, ktoby sądził, że ta bojaźń, jest gruntem charakteru narodowego Żydów; tak jakby się mylił, ktoby teraz spojrział na ziemię pustej Palestyny i mniemał, że niemasz w jęj łonie ukrytej siły rodzajnej. Indywidua, jak i narody nie zmieniają się w gruncie, i jeśli jest coś stałego na ziemi, to bezwątpienia, — pierwotność charakteru. Zmienny charakter, ma właśnie zmienność, która się nie zmienia. Pierwotność charakteru przyrównać do ziemi można. Najgorsza ziemia, da się w najlepszą zamienić, i na odwrót; ale pierwotna własność jęj zawsze będzie ta sama. Wszakże, gdyby chciał Wszzechmocny, mógłby w charakterze całą jego pierwotność zatracić, przestoczyć go gruntownie; ale podobało Mu się z tego prawa nie wychodzić. — Widzimy, np. po nawróconych ŚŚ^{ych}. Apostołach, że każdy z nich swoją indywidualność zachował, pomimo, że Duch Święty, ludzi grzesznych, przeobraził w ludzi Boga nadewszystko miłujących: uświęcił w nich to, co było dawnego; zmienił na dobre, ale nie zniszczył. Charakter Abrahama i dzieci jego, z natury jest ludzki, nie gwałtowny, krwią się brzydzący, ale i bohaterski. Całe Pismo Święte daje nam tego dowody. Ale jak Bóg, naturalny zapal Śęgo Pawła prześladowającego Chrześcian, zmienił w zapal służenia Chrystusowi; tak przeciwnie u ludu

¹⁾ 5 Mojżesza, 4. 32—34.

Izraelskiego, wrodzoną ludzkość i odrazę do krwi, zmienił w tchórzostwo, które naturalną jego odwagę stłumiło: zmienił na złe, zwiększając karę, ale nie zatracił. Ktoby dzisiaj charakter Żydów głębiej chciał zbadać, znalazłby żywe ślady tej ludzkości, odrazy do krwi, a pod gruzami tchórzostwa, i męstwo. Niechby kto, np. przymusić chciał Izraelitę gorliwego, do przekroczenia Sabatu, lub innego przykazania, a znajdzie w niejednym i bohatera. Takimi byli zdobywcy Kanaanu: takimi byli Izraelici w czasach zbliżających się już do upadku, za Machabeuszów: takimi byli podczas samej wielkiej katastrofy wygnania, kiedy w 37 lat po Chrystusie, ziściły się na Jerozolimie słowa Jego; kiedy najwaleczniejszy i najpotężniejszy naród w świecie, Rzymianie, to miasto zdobywali. Czytamy w historyi ówczesnej Józefa i wielu pogańskich pisarzy, że Żydzi dali wtenczas, i jeszcze w sześćdziesiąt lat później, dowody nadzwyczajnej waleczności.

Teraz w Izraelu wszystko jest podobnym do tego, co w Chrześcijaństwie być powinno; lecz jest podobnym opacznie. Chrześcijańska silna wiara i ufność w Bogu, jest w nich uporem: to szczytne i potężne uczucie, które słusznie prawdziwych Ckrześcian podnosi, — „jesteśmy królewskiego rodu“ — jak mówi S^{ty} Paweł, — jest w nich dumą pogardzającą. Chrześcjanin, czuje się w duchu przychodniem i pielgrzymem na ziemi; takż i Izraelita; lecz przychodniem, bo nie łączy się z narodami do których zaszedł; pielgrzymem, bo niema odpoczynku stopa nogi jego. Nawet pokora i bojaźń Boga, ma u Żydów swoją karykaturę, w lękliwém sercu, które przestrasza chrzest liścia. Ale

niechaj tylko duch Boży wionie nań z góry, a Izrael pozna swą winę; wnet te wielkie jego błędy, w równie wielkie cnoty przemienione będą, — a trwoga, w pokorę serca.

Mojżesz miał przed sobą lud odważny, a jednak powiedział: „Da ci Pan Bóg strach do serca twego „w ziemiach nieprzyjacielskich.“ Jako wyrzekł, tak się stało: a gdyby kto mniemał, że to następstwo mógł jako człowiek przewidzieć, gdyż ludy upadłe lęklivego są serca, zbłądzi; bo najprzód, nie każdy lud taki staje się koniecznie lęklivym; a jeśliby i tak było, to z kądże Mojżesz, przewidziawszy rozumem bojaźliwość swego ludu, mógł zarazem przewidzieć, jak to później obaczymy, exystencyę jego po wszystkie czasy? Bo jeśliby jako człowiek przewidział tę bojaźń, musiałby słuszny też wyprowadzić wniosek, że ona będzie przyczyną jego prędkięj zaguby pomiędzy nieprzyjaciółmi. Musiałby pomyśleć: naród na duchu upadły, w granicach swego nawet kraju, z trudnością utrzymać się długo może; tém bardzięj więc naród taki, po całej ziemi pomiędzy nieprzyjacióły rozsiany, nie będzie mógł pozostać narodem.

Musimy więc koniecznie przyjść do przekonania, że, albo nie mógłby Izraelitom przepowiedzieć niewygastości; albo, że obiedwie te jego przepowiednie, jak i poprzednie, nie własny rozum, lecz Bóg mu dyktował.



V.

Rabinizm.

„Pan skarże cię odejściem od rozumu, i ślepotą, „i szaleństwem, i będziesz macał o południu, jako „zwykł macać ślepy w ciemnościach.“¹⁾

Wielu jest pomiędzy Izraelitami takich, co przeczytawszy groźne słowa Proroka — „karany będziesz „odejściem od rozumu, ślepotą i szaleństwem“ lekceważąco je odrzuca. Bo widząc, jak na całym świecie rozsypani, nietylko że się dotychczas utrzymują, ale bywało, że u niektórych ludów, wysoko stanęli; sądzą, że to rozum ich, tak niby wielkie czyni rzeczy. Ależ — „dajcie wielmożność Bogu waszemu“ — mówi Pan. On, chcąc wolę swoją przeprowadzić, dał im rozum taki! Jeżeli więc lud Izraelici, posiadają zdolność utrzymania się pomiędzy ludami, dla czegoż, widząc ten rozum w sobie, jemu czołem biją, zamiast uwielbiać wszechmocność i miłosierdzie Boga? Dla czego nie widzą, że tym sposobem samych siebie ubóstwiają; boć bóstwem jest człowiekowi właściwie to, co największy hołd od niego odbiera. Czyż, zamiast żywego Boga, czcząc bożka pod postacią takiej mądrości, nie sprawdzają na sobie słów: „Pan skarże cię ślepotą, etc.“

Ale przypuścemy, że takiego bożka wcale niema w Izraelu, że on ma mądrość nie wiedząc nawet o niej; to jeszcze ta mądrość sama przez się, nie jest

¹⁾ 5 Mojżesza, 28. 28, 29.

bynajmniej dowodem, że nie ziściła się powyższa groźba Proroka. Wszakże Mojżesz, kiedy w imię Boga, niebo i ziemię wzywa na świadectwo przeciwko ludowi, grożąc mu odejściem od rozumu, ślepotą i szaleństwem; nie mógł mieć na widoku téj mądrości, do życia doczesnego potrzebnej; bo, ani położył za warunek, nie przestąpienia praw jéj, ani téż Izrael przeciwko nim zawinił. Jakiegoż więc rozumu wymagał od ludu? Oczywiście, że rozumu najwyższego: rozumu, który widzi nicość rzeczy ziemskich, i zarzuca kotwicę nadziei tam, gdzie jest wieczne zbawienie, słowem: — rozumu pojmującego Boga. Przeciwno temu właśnie przekroczył Izrael, i na tym téż jest karany. Ten rozum, stał się u niego ślepym i szalonym.

Te dwa rodzaje rozumów, jakby dwie dusze w każdym są człowieku. Poganin, ma kompletny rozum ziemski, do rzeczy ziemskich, jak to widzimy po starożytnych i tegoczesnych poganach; a jednakże jest szalony w rozumie nadziemskim, gdyż bałwana, nie zrobiłby Bogiem. Z drugiej strony, nie może być, aby człowiek straciwszy rozum ziemski przez chorobę, lub inne wypadki, miał utracić zarazem zbawienie. Ten więc, ma rozum nadziemski, a nie ma tego, który mu potrzebny do życia na ziemi; tamten zaś, jest przy pełnym rozumie ziemskim, ale szalony znów w tym który służy do osiągnięcia zbawienia.

Poczyniwszy naprzód te uwagi, zastanówmy się teraz, w jaki sposób ziściło się na Izraelu, owo okropne widzenie Proroka.

Najnieszcześniejszy ten naród mający słowo Boga u siebie, a jednak przez tyle wieków nie mogący się

w niem dopatrzeć Chrystusa, czyż nie jest t \acute{e} m sam \acute{e} m najokropniej ju \acute{z} zaslepi \acute{o} ny? Ale Prorok m \acute{o} wi nie tylko o s \acute{l} epocie, lecz i szale \acute{n} stwie; nie tylko ujemnie, ale i dodatnio: co innego jest nie nie widzie \acute{c} , a co innego nie widząc tworzy \acute{c} sobie widziadła fa \acute{l} szywe, jako w prorockim duchu, m \acute{o} wi o t \acute{e} m Jeremiasz: „Zdumiejcie, trwo \acute{z} cie si \acute{e} zadrzyjcie niebios \acute{o} , m \acute{o} wi „Pan, bo dwie z \acute{o} sci uczyni \acute{l} lud m \acute{o} j. Mnie opu \acute{s} cili, „z \acute{r} o $\acute{d$ ło w \acute{o} d \acute{z} ywych, a ukopali sobie cysterny, cysterny „dziurawe, kt \acute{o} re nie mog \acute{a} wody zatrzymac.“¹⁾

Gdzie \acute{z} znajdziemy u Izraela to szale \acute{n} stwo, te dziurawe cysterny, je \acute{s} li nie w Judaizmie? Co jest dusz \acute{a} Judaizmu, je \acute{s} li nie owa szata \acute{n} ska budowa, Talmudem zwana, kt \acute{o} r \acute{a} Rabini, opu $\acute{s$ ciwszy, z \acute{r} o $\acute{d$ ło wody \acute{z} ywej, s \acute{w} i \acute{e} te s \acute{l} owo Jehowy, na miejscu jego wznie \acute{s} ie si \acute{e} powa $\acute{z$ yli? Talmud w samej rzeczy, zawiera ca \acute{l} \acute{a} osnow \acute{e} wiary Izraelity. Ktoby o t \acute{e} m w \acute{a} tpi \acute{l} , niechaj zajrzy do pierwszej lepszej \acute{z} ydowskiej ksi \acute{a} \acute{z} ki do nabo \acute{z} e \acute{n} stwa, u \acute{z} ywanej w Synagogach, w jakimkol-
wiek napisanej j \acute{e} zyku, a znajdzie w niej Talmud, za podstaw \acute{e} Jadaizmu uznany. Znajdzie, \acute{z} e Talmud ten uwa \acute{z} anym jest przez synagog \acute{e} , jako prawo Bo \acute{z} e ustne, t \acute{l} o \acute{m} ac \acute{z} ace prawo Bo \acute{z} e pisane. Urz \acute{a} dz \acute{e} nie ca \acute{l} ego nabo \acute{z} e \acute{n} stwa synagogi, uk \acute{l} ad form j \acute{e} j, s \acute{c} i $\acute{s$ le jest zastosowany do przepis \acute{o} w Talmudu. Je \acute{s} li kto spyta Izraelit \acute{e} , dla czego tych w \acute{l} asnie, a nie innych u \acute{z} ywa modlitw, ten odpow \acute{i} e: — prawo ustne tak nam przy-
kazuje. — W codziennych modlitwach, znajduje si \acute{e} ca \acute{l} y ust \acute{e} p Talmudu; 13 metod, wed \acute{l} ug kt $\acute{o$ rych Ra-
bini prawo wyk \acute{l} adaj \acute{a} ; a zako \acute{n} cza je, ca \acute{l} a rozprawa

¹⁾ Jeremiasz, 2. 12, 13. —

wyjęta także z Talmudu, pod tytułem, Nauka obyczajów ojców. Modlitwa poranna zielonych świątek najjawniej wyraża, że Talmud, jako słowo ustne, od Boga jest dany.¹⁾

Dzieło to wzrosło do swój terażniejszej wielkości, zbiorem rozmaitych przykazań, komentarzy Pisma Świętego, i sentencyj najślawniejszych Rabinów, od lat około 2000. Już w czasach gdy Chrystus był na ziemi, lud przez nauki owych Rabinów, potężnie był opętany. Znajdujemy w Ewangeliach wiele typów dzisiajszych Rabinów, i jak dzisiajszy Judaizm, już wówczas kompletnie był wykształconym. Naprzykład, według Ewangelii S^{go} Marka: „Zeszli się do Niego „Faryzeuszowie i niektórzy z Doktorów, co byli „przyszli z Jeruzalem, a ujrawszy niektóre z uczniów „Jego jedzące chleb rękoma pospolitemi, to jest nie- „umytymi, przyganiali. Albowiem Faryzeuszowie i „wszyscy Żydowie, jeśliby często rąk nie umywali „nie jedzą, i wiele jest innych rzeczy, które im do „chowania są podane: umywanie kubków i krużyków „i naczynia miedzianego i łożek.“²⁾ Rabini są opisani w Ewangelii S^{go} Mateusza: „A wszystkie sprawy swe „czynią, aby byli widziani od ludzi; a miłują pierwsze „siedzenia na wieczerzach, i pierwsze stolice w bó- „żnicach, i pozdrawiania na rynku, i być zwanemi od „ludu: Rabbi.“³⁾

Udalo się Rabinom ceremonie, które Mojżesz z roskazu Boga dał ludowi, podnieść do środków zbawienia dusz Izraelskich; zaś ducha miłości, pokory,

¹⁾ Nethivot Oilom, pag. 2. — ²⁾ Ew. S^{go} Marka, 7, 1.

³⁾ Ewang. S^{go} Mateusza, 23. 5—7.

który jedyną jest dążnością wszystkich praw Mojżeszowych, przekształcić na ducha nienawiści. Dodali mnóstwo własnych najbezbożniejszych przepisów. a co najgorsza, że ten utwór szalonego ducha, postawili o wiele wyżej nad słowo Boże. Ale posłuchajmy niech Talmud sam o sobie świadczy.

„Jako każdy obowiązany jest czcić ojca swego, „tak winien czcić i bać się swego Rabbi więcej aniżeli swego ojca.“

(*Hilchoth Talmud Torah cap. 5.*)

„Musisz poznać, że niema większego honoru, jak honor Rabina, i większej bojaźni, jak bojaźń przed Rabinem. Mędrcy mówili: Bojaźń przed Rabinem, jest jak bojaźń przed Bogiem.

(*tamże.*)

Bóg zajmuje się nauką Rabinów, i jest przez nich zwyciężony.

„Raba, syn Szylos, spytał Eliasza — czém się Bóg zajmuje? Na to odpowiedział Eliasza. Powtarzaniem nauki wszystkich Rabinów.“

(*Chagige fol. 15. col. 2.*)

„Rabbi Nathan spytał Eliasza: Co wyrzekł Bóg onego czasu? (kiedy Rabbi Eliezer, dysputując z innymi Rabinami, dla potwierdzenia swego zdania, przyzwać miał głos z nieba). Przysięgam na życie Twoje, — odpowiedział Eliasza — że on wyrzekł: — Moje dzieci mnie zwyciężyły. „Jestem przez nich zwyciężony!“

(*Baba Mezia fol. 59, col. 2.*)

Rabini uczą, że to ich nauka, nie zaś nauka Pisma Świętego pokój człowiekowi przynosi.

„Na słowa Pisma S^ęgo „Ani wchodzącemu, ani „wychodzącemu nie było pokoju dla utrapienia.“ (Zacharyaz, 8. 10) rzekł Rabin Raw: Jak tylko człowiek opuszcza prawa rabiniczne, a przyjmuje naukę Pisma Świętego, niema już więcej pokoju.“

(*Trakt. Chagige fol. 10.*)

„Jeśli poganin stoi w niebezpieczeństwie utonięcia, albo jakiegokolwiek śmierci jest bliski; nie powinniśmy spieszyć na ratunek jego. Przeciwnie, nie wolno okazać się czynnym do zaguby jego, albo być pomocnym do wrzucenia go w otchłań, itp. jeżeli z nami wojny nie prowadzi.“

(*Hilchoth Accum cap. 11.*)

„Rabbi Eleazar rzekł: Wolno jest *amhurecowi* (czyli: nie znającemu przepisów Talmudu) nozdrza rozedrzyć, nawet w Junkiper, (sądny dzień) który na sobotę przypada. Na to odpowiedzieli uczniowie jego: Rabbi, powiedz lepiej, że wolno go zarznąć. — On odrzekł: To wymagałoby odmówienia paciérza, którego tamtym sposobem unikamy.“

Na teje samėj stronnicy, nieco wyżej, mówi inny tak nazwany mędrzec:

„Wolno nieuczzonego rozedrzyć jak rybę.“

(*Talmud, Traktat Pesachim fol. 49, p. 2.*)

„Kto mycie rąk zlekceważy, ten zubożeje. Rab Serika, w imieniu Rabbi Eliezera, mówi: Kto lekceważy mycie rąk, ten wytępionym będzie ze świata.“

(*Orach Chajm 158.*)

„Nie wolno używać jaja zniesionego w święto, po sobocie; a jeśli ono pomiędzy tysiącem jaj leży zmieszane, wszystkich tych użyć nie wolno.“

(*Hilchoth Jom Tob c. 1. 17.*)

„Gdy ci kto w święto ogień rozpala, i garnek doń przystawia, musi wystrzegać się przy układaniu drzewa, aby nie wyglądało, jakby budynek jaki wznosił; gdyż Rabbi Jehuda powiedział: — Układanie stosu drzewa, pozwolone jest tylko z góry na dół, ale z dołu do góry, zakazane.“

(*Orach Chajm 502.*)

Gdzieindziej znów o skuteczności kabały w robieniu cudów, tak się Talmud wyraża:

„Gdyby chcieli sprawiedliwi, mogliby świat stworzyć; gdyż jest napisano: „Ale grzechy wasze oddzie-
„lają was.“ Rabin Rabba stworzył człowieka; i posłał go do Rabbi Seira. Ten przemówił do niego, ale gdy mu nie odpowiedział, rzekł doń Seira: Jesteś z magików, wróć się do twego prochu. Raw Chanina i Raw Oschaja, zwykli byli w każdy wieczór sobotni, zgłębiać księgę Jezerah, potem stwarzać sobie cieleń trzyletnie, i takowe zjadać.“

(*Sanhedrin fol. 65, 2.*)

„O pierwszym z tych cudów, mówił Rasze: Raba stworzył człowieka, za pomocą księgi Jezerah, która go nauczyła układać litery Jmienia Boskiego.“

Rabini pozwalają radzić się upiorów. „Wolno jest radzić się jajo — upiorów, i olejo — upiorów. Rasze (Rabbi Szlomo Jarchi), mówi: Jeżeli kto o

rzecz zgubioną, zapyta tego rodzaju upiorów, to te dadzą zadawającą odpowiedź. Stosownie do użytych przy radzeniu się środków, upiory miano swe dostają. Jeżeli przez pośrednictwo oleju, upiory zowią się olejo — upiorami; a jeżeli przez pośrednictwo jaj, jajo — upiorami.“

(*Sanhedrin Chelek.*)

„Rabbi Acha, mówi: Kto wszystkie swoje dzieci, bałwanowi Moloh w ofiarę przyniesie, niema winy; gdyż jest napisano: „Z nasienia twego nie dasz, aby „je ofiarowano bałwanowi Moloh“ (2 Mojżesza, 18. 21). Ale zakaz ten, nie obejmuje wszystkiego nasienia.“

(*Sanhedrin fol. 64, col. 2.*)

„Izraelitka niechaj syna poganki nie karmi, gdyż przyczyniłaby się do wychowania poganina. Niechaj także nie wypełnia służby lekarki, u położnicy poganki, która w bólach leży; ale dla uniknięcia nienawiści, niechaj to czyni, lecz tylko za zapłatę. Z tego miej naukę, że ci jest zakazane, poganę nawet za zapłatę leczyć. Jednakże, jeśli się ich zemsty lękasz, to możesz ich leczyć, lecz za pieniądze. Bezpłannie, zakazano.“

(*Hilchoth Accam c. IX, 16.*)

„Zakazano jest poganinowi, albo złośliwemu niewolnikowi, dobrą radę udzielać.“

Hilchoth Roseach, c. XII, 15. i Baba Bathra fol. 4, pag. 1.

„Kto okrada poganina, albo coś z rzeczy świątyni, płaci tylko wartość kradzieży; gdyż napisano

jest: „Niechaj to odda w dwójnasób swojemu bliźniemu“ (2 Mojżesza, 22. 9). Swojemu bliźniemu, ale nie świętyni; swojemu bliźniemu, ale nie poganinowi.“

(*Hilchoth G'neivach, c. II, 1.*)

„Kto fałszywie przysięże przeciwko poganinowi, opłaci tylko straty, ale nie jest obowiązany piątą część straty nadpłacić; gdyż jest napisano: „....., że zapierał swojemu bliźniemu.“

(*Hilchoth G'selah, c. I, 7.*)

To znaczy, że poganin dla tego piątą częśći nie odbiera, iż nie jest bliźnim.

„J także według Boskiego objawienia, rozkazał nam nauczyciel nasz Mojżesz, zmuszać wszystkich ludzi świata, do przyjęcia praw udzielonych synom Noego, a każdy, który je nie przyjmie, ma być zamęczony.“

(*Hilchoth Melachim, c. VIII, 4.*)

Przytoczyliśmy tu kilka tylko miejsc Talmud charakteryzujących. Podobnych, i gorszych jeszcze sentencyj, ma on bardzo wiele. Czytelnika któryby o tem wątpił, a nie mógł czytać oryginału, odsyłamy do dzieł uczonych teologów i wierogodnych mężów,¹⁾ którzy już dawno, w całej nagości, potworność jego na jaw wydobyli: pomiędzy innemi, do sławnego dzieła D^{ra} M' Caul, pod tytułem „Stare Drogi.“

Jest wiele miejsc w Talmudzie, które najciekawiej badającym oczom ujsć zdołały, z powodu wielkich

¹⁾ Bucksdorf i Eisenmenger.

rozmiarów dzieła: są i takie, których złość, najbujniejsza fantazyja zaledwieby wyobrazić sobie mogła; Słusznie ktoś powiedział, że niemasz religii któraby była gorsza od narodu: jeden tylko Judaizm, ma ten smutny i haniebny przywilej. Dwa razy biada synom Izraelowym, gdyby byli zupełnie tém, czém jest Judaizm.

A jeżeliby kto twierdził, że są także niektóre miejsca w Talmudzie prawdę zawierające, błądzi; bo są tylko niby prawdy, nawet do chwil swobodnych u szaleńca nie podobne: a i te tylko, aby tém łatwiej i pewniej umysły Israelitów ogarnął, i w niebezpieczne swe sidła uwikłał. Niech nam kto pokaże najbezbożniejszą ksiązkę, któraby jakiegokolwiek prawdy nie zawierała; albo człowieka najniegodziwszego, z którego ust nie wyszła czasem i najświętsza prawda. Ale Talmud tak jest jednolito szatańskim, że nawet tych obcych, przyczepionych prawd, które Chrystus, nową łąką na zestarzałej sukni nazywa, okazać nie może. Albowiem w całym tém olbrzymiem dziele, są jedynie dwie sentencye, które jakby obce mu prawdy wyglądają, a jednakże w niem, i takiemi nawet nie są. Jedna, którą wyrzekł Rabbi Hillel, brzmi, że cała religia zawartą jest w tym przepisie: „Kochaj swego bliźniego, jak siebie samego.“ Druga, że: „Pobożni z pomiędzy innych narodów, dostąpią wiecznego zbawienia.“¹⁾

Pierwsza zniszczoną jest, na tej samej jeszcze stronnicy, przez podane objaśnienie wyrazu, bliźni; gdyż tamże wyrzeczono, że bliżnim jest tylko ten, który wspólnie z ludem Izraelskim, zachowuje jego

¹⁾ Sanhedrin, fol. 110.

zakon. Druga zaś sentencya obraca się w niwecz, przez podanie tuż po niej, pewnych przepisów rabinicznych, których zachowanie, nadaje dopiero prawo do tytułu: pobożnych z pomiędzy innych narodów.

Tak więc Talmud, nowych łąt nawet na zestarzałej niema sukni, albowiem gdyby miał takie, — darłyby go, — jak mówi Pan w swém porównaniu: on zaś, zanadto jest jednolitym, aby sam sobie miał się sprzeciwić. On to jest tym murem oddzielającym lud od swego Boga, i znając go, pojmujemy lepiej upadek Izraela. Przezeń pojmujemy całą wagę prawdziwej i fałszywej religii: całe błźnierstwo twierdzenia, jakoby wszystkie religie były dobre, wszystkie Boga i moralność miały na celu; tylko że jedni na taki, drudzy na inny sposób Boga uwielbiają. Talmud zadaje kłamstwo tym ideom tegoczesnym, jeśli inne dowody nie są dostateczne. Bo każdy widzi, jak niebezpiecznemi dla ludzkości, staćby się mogły owe sentencye rabiniczne, gdyby Judaizm miał moc wykonawczą; że pomine, ile one nieszczęść, ile nędzy, jakie przeklęstwa na lud Izraelski ściągnęły. —

Ze wszystkich religij, jeden tylko Chrześcjanizm jest diametralnie przeciwny Talmudowi; ujrzy to każdy, komu choćby tylko powierzchownie, znane są nauki naszego Zbawiciela. W Ewangieliach — miłosierdzie, pokora i rozum przez Boga uświęcony; w Talmudzie — nienawiść, duma i szaleństwo. —

Każda religia potężnie wpływa na naród; rozumowanie, historia i doświadczenie o tēm przekonują. Narody Chrześcjańskie, nieskończenie niżej stoją od Chrystyanizmu, aniżeli Izrael, wyższym jest od swego Judaizmu; jednakże wiemy, jak wielki wpływ religia

Chrześcijańska, na ludy ją wyznawające wywarła. Jakżeby Judaizm, nie miał przeniknąć charakteru Izraela? Przypatrzmy się więc, mniej więcej, owocom jego. Muszę tu, mimowolnie, zéjść na to cierniste a niewdzięczne pole wytykań błędów ludzi, sam człowiekiem będąc; ale dla dobra moich nieszczęśliwych braci bliźnich, w imieniu Boga i prawdy, odważam się to uczynić.

W Izraelu wiele jest odcieni Judaizmu, ale obóz, chociaż pod jednym wodzem, na dwie wyraźne dzieli się części. Jedna, szczerze wierzy w Judaizm; drugą, duch czasu do siebie przynęcił. Co do pierwszej, stanowiącej ogromną większość w Izraelu, znajdziesz w niej tu i owdzie Izraelitów, którzy, jak owe ptaki wzrokiem węzów czarowane, widzą nieprzyjaciela, ale opętani bystrym jego wzrokiem, nie mogą wyjść ze zgubnej atmosfery Talmudu: nie mogą mu się oprzeć stanowczo. Są gdzie niegdzie i tacy, którzy na pół przekonani o prawdzie Chrystyanizmu, już nie przez Talmud, ale przez stosunki familijne, i bojaźń utraty chleba są skrepowani. Ogół zaś, jest spokojny, i ani przez myśl mu nie przejdzie, ażeby Judaizm miał być fałszywą religią; owszem, wszystko naokoło nich, zdaje im się być albo bałwochwalstwem, albo podobnym do niego, jeden tylko Talmud, jest dla nich źródłem nieprzebranem znajomości Boga, i wszelkiej mądrości. Biblia sama, mniejszą ma wagę; bo jakkolwiek uważana jest, jako słowo Boże pisane, jednakże bez słowa Bożego ustnego, nie mogąc być zrozumianą, nie ma dla nich wartości. Talmud bowiem uczy: „Podziel czas Twój na trzy części. Jedną poświęć nauce prawa pisanego (Biblii), drugą nauce Miszna, trzecią

nauce Gamara, Lecz gdyś poznał prawo pisane, i wyjaśnił je prawem ustnëm, (Miszna) tedy czytaj je tylko czasem, a całe swe życie poświęć Gamarze.“ (Gamara: wyroki praw, które na drodze doświadczenia, różnemi pewnikami, Rabini wyłożyli¹⁾). — Tak wierzą od urodzenia, nie rozumując wcale. Nie lubią dochodzić prawdy swych przekonań. Pokaż im jaką z najniegodziwszych sentencyj Talmudu, nie wiele ich ta uderzy, a jeśli czasem zastanowi; to wnet przychodzi im na myśl, nadzwyczajna bystrość umysłu Rabinów, jakoby oni, pod temi słowami, coś głębokiego myśleli, jakąś wyrazić chcieli allegoryę, i złe wrażenie natychmiast jest zatarte. Dla wpływu tego czasu, są tacy prawie zamknięci. Chrystyanizmu szczerze nie-nawidzą. Duch Rabinizmu, we wszystkich ich myślach, mowach i czynach, wyraźnie się przebija. Między nimi Zeloci, jakby, silne filary podtrzymują ducha. Ale o tej części Izraela, mniej mówić nam wypada; zna ją każdy, kto poznał nieco istotę Rabinizmu.

My nad drugą, małą częścią tego obozu, więcej zastanawiać się będziemy: nad Izraelitami tak zwanymi reformowanymi, lub niemieckimi, bo w Niemczech przekonania ich wzięły początek, i jeśli się nie mylimy, tam ich też jest najwięcej. Ta część Izraela, uwagę naszą więcej zajmuje dla tego, że trudno nam jest pojąć, czëm ona jest w samej rzeczy. Opuścili Talmud, ale i słowa Bożego nie przyjęli. Mamyż ich uważać za takich, którzy dziurawych cystern już nie mają: za ludzi, karanych ślepotą, ale nie szaleństwem; czy też za takich, co daj Boże, ale czegoś my w nich

¹⁾ Nethivot Olam, M'Caul. pag. 14.

ujrzyć nie możemy, którzy brzydząc się Rabinizmem, są na drodze do źródła wody żywej. Te myśli zajmują dzisiaj wielu, nieobojętnych na losy Izraela ludzi. —

Izraelici niemieccy śmieją się z Talmudu, widzi to każdy, a jednakże naocznie się przekonywamy, że Talmud jest od nich silniejszy. Wszakże modlitwy ich, nie kto inny, jak Talmudziści ułożyli; wszakże w modlitwach, oddają cześć prawu Bożemu ustnemu, które jest, Talmudem. Dla czegoż nie mają odwagi, w Synagodze, gdzie mają stać przed obliczem Boga, który, — „serca i nerki probuje,“ — przed którego wzrokiem, żadne kłamstwo ostać się nie może, — zdeźrzeć maskę obłudy, i z dala od siebie odepchnąć wszelki wpływ Talmudu, z którego serce się śmieje, podczas gdy go usta wyznawają? Widoczna, że Talmud silniejszy od nich. Ale przyszłość niedaleka pokaże nam, jaki koniec weźmie taki stan Izraelitów: pokaże, czy pójdą naprzód, szczerze do Chrystusa, czy nazad do zdradzonego powrócą Talmudu. Bodajby to ostatnie nie przyszło do skutku, gdy duch czasu przemieni się, opuści ich, i samym sobie zostawi. —

Ze ten stan sprzeczności z sobą samym, u jakkolwiek szczerych ludzi, długo ostać się nie może, uzna, kto pojmuje znaczenie słów Zbawiciela: „Wszelkie „królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone; i wszelkie miasto, albo dom, rozdzielony „przeciwko sobie, nie ostoi się.“¹⁾

Chryścjanizm jest antypodem Judaizmu, z tą więc naturalnie wpływa, że kto pierwszy z duszy

¹⁾ Ew. S. Mateusza, 12. 25. —

miłuje, témsamém gruntownie nienawidzić musi drugi, i na odwrót; a jako: „Dwoma panom nikt służyć nie „może, tylko jednego będzie kochał a drugiego nie- „nawidził,“¹⁾), taki jest i w téj rzeczy, najważniejszej dla człowieka. Prawo to, w każdym z nas, mimo naszej woli, a często i wiedzy być musi; ale w tém zachodzi różnica, że jedni, jak czują, tak wyznawają, drudzy przeciwnie. Z tych dwóch prawd kardynalnych, które nam sam Zbawiciel nasz objawił, wychodząc, ośmielamy się, nad stanem niemieckich Izraelitów, następujące uczynić uwagi.

W gruncie serca, miłują lub nienawidzą jedną, albo drugą, z dwóch religij. Jeżeli istotnie nienawidzą Judaizmu, jakto wyznawają gardząc nim, miłować już témsamém muszą Chrystyanizm; a jeśli tego nienawidzą, jakto okazuje nieprzyjęcie go, to miłować muszą Judaizm. W pierwszym razie, czas ponieść ich do zupełnego Chrystyanizmu; w drugim, do zupełnego Judaizmu. Jak racjonalizm u Chrześcian z imienia, w łonie Chrystyanizmu, tak racjonalizm żydowski, w łonie Rabinizmu, długo ostać się nie może. Prąd tak u jednych, jak i drugich, jest za wielki; albo zupełnie wyjść z tych religij, albo do łoża swego powrócić muszą. Chrystus albo Talmud, miłość albo nienawiść, rozum albo szaleństwo; uczciwego i trwałego środka, nie znajdziecie. Wszelki środek, w tych dwóch przeciwnościach, jest stanem okłamania samego siebie. Chrystus wyrzekł słowa, któreby racjonalizm chrześcijański, na wskroś przerazić powinny: „Znam sprawy „twoje, iżes nie jest, ani zimny ani gorący; bodajbyś

¹⁾ Ew. S. Mateusza, 6. 24.

„był zimny, albo gorący. Ale iżes letni, a ani zimny, „ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich.“¹⁾

Dwom panom służyć niepodobna. — temu rozumowi, co słowa Boże lekceważy, i Chrystusowi; bo albo, miłując w duszy ten rozum, kłamią Chrystusowi, którego wyznawają ich usta; albo sprzyjając w duszy Chrystusowi, kłamią rozumowi, który go odrzuca. Ależ powróćmy do Judaizmu. — Myśmy obojętni dla jednej i dla drugiej religii, my chcemy mieć religię, według własnego naszego rozumu, — rzekłby może dzisiaj, niejeden z Izraelitów niemieckich. Czemuż tedy nowęj religii nie tworzycie, bylibyście sami z sobą, w zupełnej zgodzie; nie nosilibyście płaszcza, na obiedwie strony. Ten stan wasz terażniejszy, i Bogu i ludziom niemiły. Do podobnych to wam Izraelitów, wołał niegdyś Prorok: „Pókiż będziecie chromać na „dwie strony? Jeśli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; „a jeśli Baal, idźcie za nim.“²⁾ Ale wasze usiłowania, byłyby nadaremne; bo pytamy się, gdzie jest, albo była kiedy religia, wyłącznie na rozumowaniu ludzkim oparta? Rozum, któremu potrzeba było kilku tysięcy lat, aby się samęj tylko exystencyi Boga mógł dopatrzeć, a i tego w połowie zaledwie, i niepewnie, — cóż może powiedzieć o istocie i rządach Jego, o powinnościach naszych względem Niego, o karze i nagrodzie, o wierze i uczynkach, o żywocie wiecznym. Człowiek, słabe stworzenie, — sama niemoc, — który już do największej dochodzi mądrości, gdy uzna, że nic nie wie; dla tego właśnie, że nic nie wie, a jednak duszę ma nieśmiertelną, czuje głęboko, jeden skrytszą, drugi

1) Apokalipsis, 3. 15, 16. — 2) 3 Księ. Król. 18, 21.

jawniejszą potrzebę wyższego objawienia: dla tego, że nie wie, sobie samemu nie wierzy, a nie wierząc sobie, nie może wierzyć i rozumowi drugiego. Taki wniosek tworzy się, mimowolnie, w duszy każdego. Powiedz komuś: exystował Babilon, Rzym upadł, pod Tamizą jest tunel, — uwierzy ci bez oporu. Dla czego? Najprzód, bo to nie wychodzi z granic wiedzy ludzkiej; powtóre, bo wiadomość ta, jest dla jego życia obojętną. Ale jeśli mu powiesz, w imieniu rozumu: jest Bóg, stwórca nieba i ziemi, ten Bóg wymaga od ciebie takich, lub innych powinności; że masz duszę nieśmiertelną; że będziesz odpowiadał za dobre, lub złe uczynki, itp. — z dwóch przyczyn odrzuci to co mu prawisz. Naprzód, bo ma wewnętrzne przekonanie o nicości swojej, a zatém i twojej wiedzy; powtóre, bo to co mu mówisz, nie może być dla niego obojętnem, gdyż ono wymaga najtrudniejszej pracy, — przemiany życia i obyczajów: odrzuci, chociażby rozum twój, o wiele przewyższył rozum Sokratesa. Może być oszukany, lub nie w wyborze religii, ale nigdy nie uwierzy w inną, tylko w nadludzką. Jak dalece to jest prawdą, widzimy po tém, że nawet fałszywej nie masz religii, któraby nie miała za podstawę cuda, lub objawienie; widzimy po twórcach Talmudu, w których słowa nie uwierzyliby Izraelici, gdyby nie potrafili opętać ich umysły, i wmówić, że to oni nie swoim rozumem, ale przez odebrane od Boga objawienie mówią: że te ich słowa, są prawem ustném Boga.

Ale może mała tylko liczba Izraelitów, miałaby tę błahą zarozumiałość, utworzenia nowej religii. Może więcej jest takich pomiędzy nimi, którzyby chcieli

mieć Mojżesza i Proroków, bez Talmudu. Jeśliby tak było, to wam z całej duszy tej przemiany życzymy, bo oni doprowadzićby was mogli, do źródła żywej wody, — do Chrystusa, — którego wyznawać będą wszystkie języki, i przed którym wszystkie ugną się kolana.¹⁾ Ale jakąkolwiek obierzecie drogę, stan wasz terazniejszy jest niedobry, gorszy aniżeli sobie wystawiacie. — Ależ nam jest bardzo dobrze, nam nic nie brakuje — mówi z nich wielu; tém gorzej, odpowiadamy, śmiertelnie chory, wtenczas jest nim najwięcej, kiedy mniema, że zdrów zupełnie. Nie czują fałszywości swego położenia: przyłgnęli do ziemi, nie czują co to jest: „wszelkie ciało, jest jako trawa, a wszelka „chwała, jest jako kwiat polny.“ Nie chcą wiedzieć, żeśmy w ciele naszym, podobni na ziemi do więźni, którzy nie wyroku, ale dnia śmierci oczekują. Gdyby więzień nie myślał o Bogu, przed którego obliczem niezadługo stanąć mu przyjdzie, ale lekceważąc zapomniiał i o Nim, i o rusztowaniu, nie byłżeby godzien być nazwan, obłąkanym? Jeśli więc spokojność ich nie może być, jak tylko odurzeniem, to wiemy także, że w głębi złudzonego serca, żyje robak, o którym tak pięknie śpiewał poeta:²⁾

„W ustach mieszka wesołość, w oczach myśl zgadnienia,

„W głębi — to, w głębi serca robak przewinienia.“

Ale oprócz tego oskarżyciela, jest jeszcze coś innego, co klócićby powinno spokojność wewnętrzną, z uczuć religijnych nie zupełnie jeszcze wyzutego Izraelity, co zaparłszy się Judaizmu, stanął na owym nieszczęsnym środku, który jest, — niczém. Otóż,

1) 1 Mojżesza, 49. 10. — 2) Malczewski, Marya, P. U.

trzeba dzieci wychować w religii, — ale w jakiej? Trzeba pójść do bóżnicy, bo święto, — ale na co? Trzeba jeszcze pozostać, przy niektórych obrządkach religijnych, — ale ze wstrętem. Jakżeż te biedne matki wasze boleją gdy ma być wypełniony, np. akt obrzezania na ich dziecku, a nie wierzą, że to się dzieje z rozkazu Jehowy! Obchodzenie sabatu i świąt, i jako przykazanie Boskie, i jako wielka pamiątka narodowa, obudza słusznie w Izraelicie wierzącym uczucia niewymownej słodyczy; podczas kiedy wy, uwolniwszy się z wszystkiego, nic więcej w nich nie macie, jak ciężar zbyteczny. Z jednej strony czujecie, że bracia którycheście odstępili, krzywo na was patrzą; z drugiej strony: nieprzyjaźń innych wyznań, nie mniejsza dla was, jak dla tamtych. Pozbawieni tych wszystkich nadziei, które tak słusznie braci wygnańców ożywiają, ta nieprzyjaźń, tém dla was dolegliwsza. O ileż zdrowszym jest jeszcze stan tych, którzy, jakkolwiek błędami Rabinizmu srodze opętani, zachowali jednak tę, na słowie Pisma Świętego, ugruntowaną nadzieję wybawienia z niedoli: wiarę w obietnicę Jehowy. Nie mając pretensyi zrównania się z narodami, znając swoje położenie na ziemi, oni nietyłe czuć mogą tych wzgard bez litości, które ze wszech stron Izraela spotykają, ile wy, co dezertujecie z szeregów jego. Oszolumieni, poniżeni przez Rabinizm, nie mogą w Chrystusie dopatrzeć się Messyasza, bo rozumem szalonym, wybawcy ziemskiego oczekują; żyją jednak o tyle w prawdzie, że czekają na przyjscie jego. Dla czego czekają? — bo wierzą w słowa Jehowy, a myśląc się na Zbawicielu, nie odrzucają go jednak. Kiedy rzekł Jehowa, że przyjdzie Messyasz

na ziemię, to przyjdzie; kiedy rzekł, że się nad nami ulituje, to i tak będzie.¹⁾

Gdyby chciał Bóg zagladzić Izraela, potrzebowałby tylko dopuścić, aby duch ożywiający Żydów niemieckich, cały naród ogarnął. Wkrótce widzielibyśmy, jak Izraelici w Turcyi, stają się Turkami, w Chinach Chińczykami, a w Europie, Chrześcianami bez Chrystusa. Tamci są zaślepieni ale lepiej im jeszcze w ich ślepoteczaleństwie i nadziejach, niż wam którzy niby na błędach tych poznaliście się, a prawdę objawioną jako bajkę zarzuciwszy, w gorszeście popadli.

Przedstawiliśmy kilka głównych dowodów, fałszywego położenia Żydów niemieckich. Gdy zaś największa z nich liczba tego położenia wcale nie czuje, tedy jesteśmy pewni, że znaleźli religię, w której mogą być obojętni i dla Chrystusa i dla Talmudu; religię, w której nie są w sprzeczności z sobą samymi, i niepotrzebują, ani wyjść z Judaizmu, ani uciekać się do Proroków: znaleźli nowego Boga. Niechaj jednak wiedzą, że tym Bogiem, jest — mamona. Ona to jedna tylko posiada tę moc wielką, która aż do gruntu odurzyć potrafi duszę, że zastyga zupełnie, i już nic wyższego, nic nadziemskiego nie potrzebuje. Umilowali błoto tego świata, ono jest ich kościołem.

Ale wy wszyscy Izraelici szczerego serca; wy, którzy sobie samym lubicie mówić prawdę; wy, którym życie wasze nie podoba się, i którzy czujecie, że w głębi waszego serca jest oskarżyciel, co przy najlepszych na pozór uczynkach, jednak was oskarża, — patrzcie, tu są słowa wyrzeczone temu lat 3500, które

¹⁾ S. Paweł do Rzymian 10, 2.

na waszym ludzie dosłownie się spełniły: szukajcie dalej, a znajdziecie więcej, niż spełnione na braciach prorocтва: znajdziecie Tęgo, który do podobnych wam ludzi woła: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy się „trudzicie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. „Weźcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, „żem jest cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpoczynek душom waszym. Albowiem jarzmo moje „wdzięczne jest, a brzemię, moje lekkie.“¹⁾

Izraelici, którzy mają gruntowny wstręt do Judaizmu: nie ten wstręt, który wcale nim nie jest: nie ten, który tworzy się w ich sercach, dla tego tylko, że im niewygodnie, że się wstydzą swego stanu, że chcą być zrównani z narodami, dla błahych, ziemskich powodów; ale ten, który nienawidzi ducha Judaizmu, dla ducha jego; — mogą być pewni, że Bóg, tęsamém już przygotował ich serca, do uwierzenia na prawdę w Chrystusa. Przeciwnie zaś, Izraelici wyrzekający się swoich braci, dla powyższych powodów; przechodząc na łono Chrystyanizmu, przenoszą z sobą Judaizm. Serca ich, gdy nadzieje spodziewanych zysków, honorów, etc., spełżyły na niczém, w skrytości, zaczynają wzdychać za braćmi, ale za późno: nie mając w Chrystusie tój pociechy i ochłody, która każe zapominać, i za nic uważać, wszelkie stosunki ziemskie, byle tylko wieczne mieć w Nim zbawienie; żałują, ale za późno. Jakto wyżej mówiliśmy, mamona ma balsam na wszystkie rany; kiedy ją serce bierze za swego Boga; ale ten Bóg, to ma do siebie, że zdradza często jeszcze i w tём życiu, a zdradziwszy, nic więcej nie

¹⁾ Ewang: S. Mateusza. 11. 28—30.

zostawia, jak żal bezskuteczny. Kościół też Chrześcijański, nie w takich prozelitach dla siebie nie nabywa.

Powróćmy teraz do ogółu Izraela. „Pan skarże cię odejściem od rozumu etc.“ Cytowaliśmy Talmud, a ktoby jeszcze chciał dowodu, który w czynach jawnie występuje, niechaj zajrzy do Synagogi w Sabat, lub święta żydowskie. Żal powinienby ścisnąć serce każdego, który na to patrzy nie okiem ciekawości złej i szyderczej, która wielkiemu nieszczęściu urągając się rada, ale okiem wiary w Chrystusa. Co się to z tego ludu wybranego zrobiło? Czyż to są owe dzieci Abrahama? Czyż to jest ów lud, z którego łona wyszło tylu wielkich mężów, tylu Proroków, tylu świętych, a nadewszystko, czy to jest lud, którego sobie Bóg upodobał, aby Chrystus, w nim stał się człowiekiem? Podobni do obłąkanych przybranych w strój królewski, nie czytają, ale bredzą słowa natchnionych Proroków, których każda sentencya, tyle ma znaczenia. Najwznioślejsze psalmy Dawida, przebrzdakują jeden po drugim, jakby w zawody, kto prędzęj; bo przez kilka godzin, aż nadto dużo trzeba odczytać; wiele psalmów, a w niektóre święta, wszystkich niemal Proroków. Myśli, zamiast do Boga, obrócone są do ziemi; bo gdy pauza w nabożeństwie, zaraz i gwar o handlu, pełno obrzydliwości: pukanie rękoma, wrzaski przeraźliwe, płacze wymuszone, ruszanie wargami: to stanowi nabożeństwo Izraela. I rzekł Pan: „Ponieważ „ten lud przybliży się ku mnie usty swemi, a czei mię „wargami swemi, ale serce jego daleko jest odemnie. „I boją się mnie rozkazaniem ludzkim i naukami. „Przetoż, oto ja przydam, że uczynię podziwienie ludowi

„temu cudem wielkim i dziwnym; bo zginie mądrość
„od mądrych jego, i rozum roztropnych jego skryje się.”¹⁾

O! gdyby się upamiętali; gdyby nie więcéj, jak
te dwa wiersze w każde święto czytali, ale czytali je
z rozważą, i znaczenie ich pojęli; jakiżby to w tych
słowach okropny, ale wierny obraz samych siebie ujrzeli!

VI.

Ciemnota.

„I macaj o południu, jako zwykł macać ślepy w
ciemnościach,”²⁾ mówi Mojżesz. Lud ten, mając w
posiadaniu Proroków, z których każdy, najdobitniej-
szemi słowy, przeciwko niemu świadczy; zaprawdę,
podobny jest do człowieka, który otoczony światłem
najmocniejszém bo południowém, maca jako ślepy.
Ślepy nie idzie drogą prostą, tak téż i Izrael. Wpływ
Talmudu, przesiąkł we wszystkie pory jego. Jaki
nauczyciel, taki uczeń; jakie drzewo, taki owoc. Ra-
bini, za hojnie sieli na ludzie tym oset i ciernie, nie
dziw więc, że Izrael podobny jest, do swéj pustéj,
chwastami zarosléj głuchéj Palestyny. Rabinizm, duch
ciemnoty, szaleństwa i przewrotności zrodził téż
ciemne i kręte przewrotnością drogi, widzi to
każdy na Izraelu. „Oraliście niezbożność, żeliście
„niesprawiedliwość, jedliście owoc kłamstwa,”³⁾ mówi
Prorok. A zatém, religia nie jest prostym ceremo-
nialem, obchodzącym małą część tylko duszy; nie ona

¹⁾ Jezajasz. 29. 13, 14. — ²⁾ 5 Mojżesza. 28. 28, 29.

³⁾ Ho-zeasz. 10 13.

korzenie swoje, aż do dna jej zapuszcza. Prawdziwa, czy fałszywa, ona tém jest w człowieku, czém sprężyna w zegarze: wymaga samego centrum duszy. Kto żadnej religii nie ma, temu ją zastąpić muszą, albo gusła i przesady, albo rozum własny, albo inny jaki bożek. Ci zastępcy więc, w tym razie, kierują czynami; bo w człowieku, nic brakować nie może; tylko to, co w jednym jest zdrowe, w drugim zepsute; co w jednym prawdziwe, w drugim fałszywe. Najdobitniej uczy nas S^{ty} Apostół, o wpływie religii na obyczaje, temi prostemi słowy: „Trocha kwasu, całe ciasto kwasie.“ Gdyby tylko jedna z wyż przytoczonych bezbożności Rabinów, uważana za słowo Boże, do Izraela się była wcisnęła, zakwasiłby go już całego mogła; a cóż dopiero, kiedy cały Talmud jest tym kwasem!

My w Talmud nie wierzymy, więc wolni od skutków jego jesteśmy, — powiedzą Izraelici niemieccy. Dobrze wam, jeżeli tak jest rzeczywiście, — odpowiadamy; ale przypuścić tego nie możemy, dopóki nie dacie dowodów, że gruntownie Judaizmu nienawidzicie. Niewiara, nie jest jeszcze nienawiścią, jak wiara, nie jest jeszcze umiłowaniem. Otóż właśnie, serce człowieka ma swoje głębie, i niejeden Izraelita wykonywający ściśle przepisy Talmudu, może go więcej nienawidzić, aniżeli niemieccy, którzy w niego nie wierzą. —

Czy może, te w oczy bijące uczynki: te datki na użytek zakładów różnych, mają być dobrej sprawy dowodem? O! nie: Bóg się nie pyta: co czynisz? ale, dla czego czynisz? nie, o co się gniewasz? ale, dla czego się gniewasz? Gdyby uczynki swoje, mierzyli słowami Chrystusa: „Zaprawdę powiadam wam, iż ta „uboga więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli

„do skarbu. Albowiem wszyscy, co im zbywało „rzucali, a ta z niedostatku swego, wszystko co miała, „wrzuciła.“¹⁾ Gdybyście znaczenie słów tych uczuli: „Gdy uczynicie wszystko co wam roszkazo, mówcie: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy.“²⁾ Albo: „Błogo- „sławieni wy którzyście ubogiego ducha;“ — jakżeby niezmiernie zmały te uczynki, i zmieniły swą wartość w własnych oczach! Wszakże uczynki są dobre, jeśli pochodzą z miłości ku Bogu, jeśli w pokorze ducha są spełnione; ale wszystkie z innego ducha pochodzące, albo nic nie znaczą, albo wielką są szkodą dla tego, który je czyni. Nic nie znaczą, jeśli z naturalnych tylko wychodzą uczuć: ojciec, np. byłby złym ojcem, gdyby swego dziecka nie kochał; mąż, swojej żony; człowiek, swój ojezyny. Takie uczynki, okazać nam może najciemniejsze pogaństwo. Daleko lepsze, okazał szlachetny Marek Aureliusz i prześladował zacięcie. Są zaś ze szkodą tego, który je czyni, jeśli pierwszym ich bodźcem nie jest ani Bóg, który każe mówić: „jestem sługą nieużytecznym,“ ani uczucie naturalne; ale chęć, uchodzenia za dobroczyńców przed ludźmi, lub tym podobne: ze szkodą, bo takie uczynki bardziej jeszcze nadymają, i tak już dumnego człowieka, że zdaje mu się, jakoby był lepszy, aniżeli jest w istocie. Oszukuje siebie i drugich, sądzi z powierchownego uczynku, o swęj wartości wewnętrznej, i podobny do wiérzby, na którejby pomarańcze zawieszono: patrząc na nie pochlebia sobie, że to jego natura, ten piękny owoc wydała. — Jeśli więc Izraelici niemieccy, z tego stanowiska na swoje uczynki patrzć

¹⁾ Ewang. S. Marka, 12. 43, 44. — ²⁾ Ew. S. Łukasza, 17, 10.

będą, a pominąwszy miłość Boga, którego słowom nie wierzą, próbować je będą na dwóch drugich bodźcach, na uczuciu naturalném, i na chęci uchodzenia za dobroczyńców; obaczą może, jak mało z tych wszystkich uczynków, na karb uczuć naturalnych, nawet, zaliczyćby można.

Wiémy dobrze, że to, co tu mówimy o uczynkach racjonalistów żydowskich, więcej jeszcze Chrześcian niewierzących, tyczęćby się mogło wychodząc z prawa, że, komu więcej dano, od tego więcej żądaniem będzie. — Ale jeśli porównamy ludzi, jakimi są, bez względu na to, co któremu z nich daném było; musimy koniecznie dać wyższość moralną, racjonalistę chrześcijańskiemu. Albowiem Chrystyanizm, potępia dumę i przewrotność, kiedy Judaizm, sankeyonuje je nauką: a że trochę kwasu, całe ciasto kwasi; więc i Chrześcianie niewierzący, są pod zbawiennym wpływem Ewangelii; a Izraelici tacy, pod kwasem faryzeuszowym. Ale czy dla tego, że na niewierzących Chrześcian, Chrystyanizm nieznaczny tylko wpływ wywiiera; dzieje się tak samo z Judaizmem, na niewierzących wewnątrz Izraelitów? Nie: bo jak trucizna skuteczniej zabija, niż uzdrowia lekarstwo; tak Judaizm, będąc essencją skłonności niegodziwych (a ludzie, z natury zawsze do takich najskłonniejsi), bez porównania szybciej i potężniej przejmuje bezbożnych, aniżeli Chrystyanizm, złym chuciom przeciwległy.

Wróćmy do ogółu Izraela. Czynią niektórzy zarzut, jakoby te krzywe jego drogi, nie były wynikiem Judaizmu; ale wiekowych prześladowań. — Jakże nie mamy używać dróg krętych, kiedy nas do nich zmuszają narody, pomiędzy którymi mieszkamy? —

Przyznajemy, że prześladowania ogień wielce powiększają; ale nie one go zapaliły. One ciężko spadną na tych, którzy Izraela uciskają, ale nie one przewrotności są pierwszą przyczyną; dostatecznie okazała nam to już natura Judaizmu. Gdyby prześladowania, były początkiem przewrotnego tego ducha; z kądże wyszły, te podchwytliwe pytania, któremi Faryzeusze, wtedy kiedy Izrael jeszcze był u siebie, Chrystusa wszędzie usidlić pragnęli? Zaprawdę, niktby dzisiaj, nie mógł wierniej opisać charakteru Rabinizmu, jak owe podstępne pytania uczonych. Z kąd pochodzi, że Chrystus, na widok handlu, który Izraelici, w samej nawet świątyni prowadzić ośmielili się, świętym oburzeniem zdjęty, wypędzał ich temi słowy? „Napisano „jest: dom mój domem modlitwy nazwan będzie, a „wyście go uczynili, jaskinią zbójców.“¹⁾ Jeżeli to nie jest dowodem dla Izraelitów, gdyż nie wierzą w prawdę słów Ewangelii, niechaj słuchają, co mówi Bóg do ludu swego, przez usta Proroka Amosa, na 787 lat, przed Chrystusem: „Słuchajcie tego, którzy „tragicie ubogiego, a czynicie, że giną niedostateczni „w kraju, mówiąc: kiedy minie miesiąc, i będziemy „przedawali towary, i sobota, a otworzywszy zboże, „abyśmy unniejszali miary, a przyczyniali sykla, i „podrzucali szale zdradliwe, abyśmy dostali za srebro „nędzników, a ubogich za buty; ażebyśmy plewy „pszeniczne przedali. Przysiągł Pan przeciw pysze „Jakubowej, i jeśliże zapomnę, aż do końca, wszystkich „uczynków ich. Izali dla tego, nie poruszy się ziemia, „a płakać będzie wszelki obywatel jój, i wzbierze

¹⁾ Ewang. S. Mateusza, 21. 13.

„wszystek, jako rzeka, i będzie wygnany? — J obróćę „święta wasze w płacz, a wszystkie pieśni wasze, w „narzekanie.“¹⁾

VII.

Słabe ręce.

„A nie będzie siły w ręce twojej.“²⁾ Mówi dalej Mojżesz. Dobrze widziałeś, święty Proroku! bo też jój lud Twój nie ma. Praca około roli, jest za ciężka dla słabych rąk Izraela; czemuż tedy wołają na niego: weź się do roli! Ale ktoby myślał, że nawet i tę słabość rąk, spłodził Rabinizm? On to wpoił synom Izraelowym, pogardę do pracy ręcznej; albowiem cały tchnie duchem, uważającym za nic, co mówię, za ludzi najpodlejszych tych wszystkich, którzy nie zajmują się nauką, i zgłębianiem jego subtelnych wykrętów. Rabini dali nazwę, *Amhurec*, Izraelicie nieuczonemu, jako nazwę najbardziej poniżającą. Oprócz miejsc Talmudu poprzednio już przytoczonych, niechaj pomiędzy wieloma innymi, to jedno jeszcze, o tém zaświadczy:

„Nasi Rabini uczyli: Mąż, musi sprzedać wszystko „co posiada, aby tylko z córką uczonego mógł się „ożenić. Gdy takiej znaleźć nie może, musi córkę „znakomitego męża swego czasu, pojąć za żonę. Jeśliby „i takiej znaleźć nie mógł, to niechaj się ożeni, z „córką zwierzchnika gminy. Jeżeli i tej nie znajdzie, „niechaj córkę jałmużnika, do domu wprowadzi. Gdyby

¹⁾ Amos, 8. 4, 5, 6, 7, 8, 10. — ²⁾ 5 Mojżesza, 28. 32.

„i takiej nie znalazł, niechaj wybierze za żonę, córkę „nauczyciela szkoły. Tylko, niechaj nie pojmie za „żonę córki *Amhureca*, gdyż ci, są zgrozą, a żony „ich, robactwem, a o córkach ich mówiono jest: „Przeklęty, kto leży w zwierzęciu.“

(*Talmud Trakt. Pesachim, fol. 49.*)

Możeby kto myślał, że, *Amhurec*, znaczy w Talmudzie zbrodniarz, albo paganin? Nie: Talmud na tójże samej stronicy, daje nam objaśnienie tego słowa:

„*Amhurecowi*, nie wolno jeść mięsa ze zwierzęcia, „bo jest napisano: „Takie jest prawo o zwierzętach „i ptakach,“ (3 Mojżesza, 11. 46). Każdemu, który „zajmuje się nauką prawa, wolno jeść mięso; ale temu, „który się prawem nie zajmuje, zakazano jeść mięsa „zwierząt i ptaków.“

(*Nethivot Oilan, 5.*)

A więc *Amhurec*, znaczy Izraelita nieuczony; jakoż i dzisiaj, jest jeszcze zwyczaj u Izraelitów, że człowieka nieuczonego, nazywają, *Amhurecem*. Prawa te, które z powodu swego szaleństwa, nie mogą być wykonywane; pokazują aż nadto, najgłębszą pogardę Rabinizmu, dla ludzi biednych a nieuczonych. Prócz tego, zastanawia nas, przy złości i przebiegła konsekwentność Rabinizmu: wiedząc bowiem dobrze, że nauka jego, wieśniaka najmniej zająć może; bo praca nieustanna a zdrowa, nie zostawia czasu, do zajmowania się subtelnościami; bo natura z którą ciągle przestaje, jak żaden inny zawód, wykształca charaktery proste, otwarte, niezrozumiałe a brzydzące się krętarstwem: wiedząc dobrze, mówię, że tym sposobem,

straciłby najwięcej zwolenników, bo rolnicy najliczniejsi, — nazwał nieuczonych, ludem wiejskim, czyli, *Amhurec*, i przywiązał do wyrazu tego, największą pogardę. Hebrajskie, *Amhurec*, składa się z dwóch wyrazów: *am* co znaczy lud, i *hurec*, ziemi; to jest, lud ziemi, czyli wieśniak, ziemianin. Tym sposobem, samą już nazwą, zaszczerpił w ludzie odrazę do pracy ręcznej, a nadewszystko do roli, i wpoił chęć, zajmowania się subtelnościami umysłu. Nie dziwny się więc, jeżeli w Izraelu, obok mamony, tak często wpada nam w oczy bożek rozumu; a raczej, tego właściwego Izraelowi sprytu, co to sobie tyle podoba, w rozwiązywaniu trudnych zagadnień, myśli zawilych; w grze słów, bystrym dowcipie, etc. — Ta mniej ważna część ducha, zbyt wykształcona, kosztem prostoty charakteru, zdrowego rozumu i ciała, musiała wydać owoc, jaki przepowiedział Mojżesz.

Naród niegdyś zamiłowany w rolnictwie, ma wstręt do niego ogólny. Były już w ciągu wygnania czasy, w których Izraelici, mieli prawo nabywania dóbr, bez żadnych ograniczeń; ma to nawet miejsce i teraz, w kilku krajach Europy. Bogaci nabywali dobra, dla zysku i pewności; ale ubodzy, jak dawniej, tak i teraz ziemi nie uprawiają, nie mając do tego, ani chęci, ani siły w rękach swoich.

VIII.

Krzywdy Izraelowi wyrządzane.

Nie tylko, czém będzie Izrael, na ziemiach narodów, ale czém one będą dla niego, widział wielki

Prorok. Wszakże litość powinienby wzbudzić naród, niegdyś najwyżej wyniesiony; teraz wygnany, najnędnniejszy: naród, z którego wyszło światło zbawienia; teraz skarany ślepotą! Nie: inaczej widział Mojżesz: „I przez wszystek czas, — mówi On — odnoś krzywdę, „a bądź gwałtem potłumion, ani miej, ktoby cię „wybawił. I zdumiejesz od strachu tych rzeczy, które „oczy twoje widzieć będą. I będziesz stracony, przy- „słowiem i baśnią wszystkim narodom, do których cię „Pan wprowadzi.“¹⁾

„Upadek Żydów, jest bogactwem Pogan,“ wyrzekł Apostół Paweł. Cóż więc uczynił lud ten narodom, aby go miały w nienawiści? — Pogardzamy nim, bo Chrystusa umęczyl: — mówi wielu; mówili Rycerze krzyżowi, którzy swe ręce, we krwi żydowskich męczenników broczyli, ile razy pójść mieli zdobywać Grób Święty. Albo gdy w Hiszpanii i Portugalii tak zwany, *akt wiary*, na nich dopełniano; na co natura ludzka się wzdryga. Nędzni obłudnicy! śmiać Ewangelię Świętą, uważać za podstawę swych niekezeności! Gdzie w całym Nowym Testamencie, znajdą chociażby cień najmniejszy, nie już pogardy, ale obojętności, dla nieszczęśliwego ludu Bożego? Od początku do końca, nic, jak litość najświętszą! Czy na widok przewrotnej Jerozolimy, nie zawołał Chrystus: „Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki, „i kamionujesz, którzy do ciebie są posłani! Ilekroć „chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta „swoje pod skrzydła zgromadza, a ty nie chciałoś“²⁾ a gdzieindziej: „I był ruszony miłosierdziem nad nimi,

¹⁾ 5 Mojżesza, 28, 29, 34, 37. — ²⁾ Ew. S. Mateusza, 23, 27.

iż byli jako owce bez pasterza.“¹⁾ Tak mówi Pan; niechże nam teraz uczeń Jego, otworzy serce swoje dla Izraela: „Prawdę mówię w Chrystusie, a nie „kłamie, — rzekł Apostół — gdyż mi świadectwo, „daje sumienie moje, w duchu świętym: że mam wielki „smętek i ustawicznie boleje serce moje, albowiem ja „sam, żądałem odrzuconym być od Chrystusa, za „braci moich według ciała.“²⁾ Ale czy dla tego tylko, tak nadzwyczajnie ich miłował, że byli braćmi jego, według ciała? O! nie: gdyż dodaje: „... których „jest przywłaszczenie synowskie, i chwała, i testament, „i zakonu danie, i służba, i obietnice; których Ojcowie, „i z których jest Chrystus, wedle ciała, który jest nad „wszystkiem Bóg błogosławiony na wieki! Amen.“²⁾ Otóż daje nam tu Apostół powody, dla których, innego plemienia Chrześcianie, miłować Izraela i litować się nad nim wielce powinni! Dla czegoż dzieje się przeciwnie, i sprawdza prorocstwo Mojżesza: — „Odnos krzywdę?“ Oczywiście dla tego, że pogardzający Izraelem, a krzywdzący go, nie są Chrześcianami; albowiem jest napisano: „Niech odstąpi od „niesprawiedliwości wszelki, który mianuje Imie Chrystusa.“ Czego uczą Ewangelie, to nam stwierdza historia. Izrael największą potwarz i gwałty ponosił od Pogan, Mahometan i w Wiekach średnich, kiedy Chrześcianaństwo najgrubsza okrywała ciemność. Rzym pogański, który z wyjątkiem chrześcijańskiej, wszystkie religie tolerował; prześladował Żydów, w sposób najokropniejszy, za czasów Trajana i Adryana. Czytamy w historii sławnego Josta, że za panowania

1) Ew. S. Marka, 6. 34. — 2) do Rzym. 9. 1—5.

pierwszego, 116 lat po Chrystusie, obrzezanie, obchodzenie Sabatu i czytanie Biblii w synagogach, surowo zakazanem, a niekiedy i śmiercią karanem było. Ich udręczenia codzien były większe, przeto usilne robili przedstawienia Prefektowi Cezarei, o zniesienie nienawistnych praw tych błagając. „O nieba! — wołał poseł żydowski — wszakżeśmy wszyscy synami jednego ojca, i dziećmi jednéj matki; dla czegoż my nie stojemy na równi z innymi narodami, że przeciwko nam jednym, tak surowe wydajecie prawa?“¹⁾

Kiedy więc spotwarzanie i krzywdzenie Żydów, z Chrystyanizmu wychodzić nie może; pytanie jest, dla czego ich najprzód, Pogaństwo prześladowuje? Że Paganie prześladowali Chrześcian, możemy łatwo pojąć: bo człowiek moralnie zepsuty, musi mieć odrazę do niewinności i wyższości Chrześcian, a potem, ponieważ prawdziwy Chrystyanizm, nie może żyć bez misyi; zdawało się tedy władzcom ówczesnym, że on podkopuje ich religię, i tak dla tój, jak dla pomyślności ludów, staje się niebezpiecznym. Żydzi zaś, bynajmniej nikoko nawracać nie chcąc, żadnego do tych obaw nie dawali powodu. Gdybyśmy myśleli, że Cesarze Rzymscy, dla tego Żydów udręczali, że czuli w nich pewną nienawiść dla Pogan; to pojąć byśmy nie mogli, czemu by, władcy połowy kuli ziemskiej, tyle nienawistnych sobie, i buntujących się narodów, pod swém berłem dzierżący, dla najmniejszego z nich, z praw powszechnéj tolerancyi wychodzić mieli, dla tego, że on bezsilną dla nich pałą nienawiścią; tém bardziej,

¹⁾ Jost. II. pag. 112.

że Żydzi, jako nieprzyjaciele Chrześcijaństwa, nie małą byli w rękach Pogan, do wytępienia go pomocą.

Ależ dla czego Mahometanie, najbliżsi religii i plemieniowi Żydów, przez tych za Pogan wcale nie poczytani, z niemniejszą srogością, po różnych miastach i krajach udręczali, i dotąd udręczają Izraela? Jakoż w ostatnich nawet latach, w Tunisi, Żydzi srodze prześladowanymi byli; w Turcyi i Persyi śmiertelnie są nienawidzeni; a w Trypolis, przy wykonywaniu kary śmierci na zbrodniarzach, pierwszy lepszy żyd, musi być katem: zniewaga, która żadnego niewolnika murzyna nie spotyka.

Kiedy wielkie niegodziwości, zbyt często na ziemi bezkarnie uchodziły, przewinienia jednego tylko Izraela, wybaczonemi nie bywały. Przyznajemy, że przebiegłość i duma jego, dają niby pozór, podniecając do wybuchów, ukrytą pierwotną nienawiść ludów: wszakże nie są jej przyczyną; jak znowu prześladowania, nie są przyczyną przewrotności w Izraelu, jakosmy wyżej wykazali. Prócz tego, wiemy, że Izrael więcej nienawidzi religie ludów, aniżeli ludy; dla czegoż ludy nienawidzą Żydów, a nie ich religię? Albowiem, gdyby nienawidzili ich religię, miłowaliby Chrystusa; a témsamém, nie mogliby Żydów spotwarzać i krzywdzić. Nie zawiść więc Izraela dla ludów, może być powodem jego krzywd i udręczeń. Nie! Udręczenia Żydów, naturalnym nie idą porządkiem: i to nienawistne dla nich usposobienie, daleko głębiej sięga, aniżeli sobie wystawić mogą ci, którzy je w sobie żywią. Tu, moc wyższa sprawia, że nieprzyjaciele Boga, służyć muszą, do spełnienia wyroków Jego: i jak Bóg, serce Faraona zatwardzał, kiedy, niegdys,

chciał objawić moc swoją, dla dobra ludu swego; tak zatwardza serca niewierzących w Chrystusa, aby się sprawdzili, na Izraelu, wszystkie kary, które przepowiedział Mojżesz.

I Bóg wszechmocny niemniej dziwnie ukarał lud swój wybrany, jak on wielce przestąpił, nienawidząc Tego, który jest najwyższą miłością; jako jest napisano: „Walczyli na mnie bez przyczyny.“ — Muszą też często sami, bez przyczyny być nienawidzeni.

Ale jakżeż niezmiernie maleją krzywdy wyrządzone Izraelowi, gdy je porównamy z grzechem, który on popełnił, na Świętym Izraelowym, i z dziewiętnastowiekową nienawiścią jego, przeciwko Temu, który go najwyżej miłował! „Zbrodnia córki mego ludu, jest „większa, aniżeli grzech Sodomy“ — głosił Jeremiasz.¹⁾ Jako człowiek, któryby całe swe życie przewrotne, naostatek w jednym uwydatnił czynie; tak nienawiść do Chrystusa, obejmuje w sobie wszystko, co popełnił od początku: i dla tego Prorok, o jednej tylko mówi tu zbrodni; i my, mówiąc o przekroczeniach i przyczynach kar Izraela, jednego tylko Chrystusa, mamy na widoku.

IX.

Będzie pośmiewiskiem.

„I będziesz stracony, przypowieścią i baśnią wszystkim narodom, do których cię Pan wprowadzi.“²⁾ Tak mówi Mojżesz, a Prorok Jeremiasz: „Dam je na

¹⁾ Jeremiasz, 4, 6. — ²⁾ 5 Mojżesza, 28. 37.

„zdumienie, i na świstanie, i na urąganie wszem narodom, do których je wyrzucę.“¹⁾

Nie masz narodu, któryby tyle uczuć smętnych i poważnych wzbudzić powinien, jak ten, lud Boży; bo na twarzy prawie każdego Izraelity, wyryte są niesłychane jego losy. Zkąd pochodzi, że małe dzieci, młodzieńcy i starcy, którzy, gdy już do niczego innego dowcipu nie mają, znajdują go jeszcze dość obficie, aby się z Izraela naśmiewać, i ostre dawać mu przycinki? Niech nam kto wytłómaczy, proszę, co śmiesznego, dowcipu godnego, mogli widzieć w bohaterских naówczas jeszcze Żydach, Poganie, których religia pełna była najdziwaczniejszych śmieszności? A jednak, Żydzi bywali celem docinków i urągań, u Cesarzów i autorów rzymskich. August, Kajusz, Cyceiron, Horacyusz, i wielu innych jeszcze, dają nam tego jawne przykłady.²⁾ W 38 lat po Chrystusie, Cesarz Kajusz, dziwaczniemi pytaniami szydzi z posłów Izraelskich, którzy przychodzą do niego prosić, o zwolnienie prześladowań, — i prośby ich odrzuca. Adryan, kpi z jakiegoś Patryarchy żydowskiego, który musiał być obecny, przy rozmaitych nabożeństwach Chrześcian i Egipcyan; nadto, stawia posąg wieprza na jednej z bram Jerozolimy.³⁾ Kiedy tak było u najoświecieńszych, na jakież szyderstwa musieli być Żydzi wystawieni u ludu prostego! To samo się powtarza, mniej więcej, przez wszystkie wieki, u małych i wielkich: też same potwarze, urągania i szyderstwa. Nie inaczej, tylko że spełnić się musiało i musi, co wyrzekli

1) Jeremiasz, 29. 18. — 2) Jost II. pag. 83.

3) Jost II. pag. 82, 114, 117.

Prorocy! Izrael, wyrządził zdumiewającą niesprawiedliwość Najwyższemu; a więc i sam zdumiewać się musi często, nad niesprawiedliwością, przez nieprzyjaciół mu wyrządzaną. A jako urągał się ze Sprawiedliwego, gdy Ten, dla grzechów świata na krzyżu, jakby zbrodzień umierał; tak i sam, musi znosić bez powodu, urągania, musi być od wrogów, krzywdzony, łżony i wyświstany, aż do dnia dzisiajszego.

Dotąd mówiliśmy o tej części przepowiedni, których spełnienie widzimy przed oczami naszymi, albo w żywej je mamy pamięci; teraz przytoczymy te, które po większej części do historyi już należą: a obaczymy, jak fakta historyczne, krótko objęte, potwierdzają spełnienie nadzwyczajnych a przepowiedzianych Jzraelowi udręczeń. Zaczniemy od pierwszej wielkiej narodowej kary: wygnania do Babilonu. —

X.

Obierze Króla i wraz z nim wygnany będzie.

„Zawiedzie cię, Pan i króla twego, którego ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz ty i ojcowie twoi.“¹⁾

Izrael nie miał mieć króla nad sobą, ale sędziów. Jego królem, miał być sam Jehowa! Ta jedyna w swoim rodzaju ustawa teokratyczna, była mu dana od Boga, przez Mojżesza. Słowa te, obejmują więc dwa prorocstwa: jedno, że lud króla nad sobą ustanowi;

¹⁾ 5. Mojżesza, 28. 36.

drugie, że król jego wraz z ludem, do pewnego narodu obcego zawiedzion będzie. W 356 lat po wyrzeczeniu, spełniło się pierwsze: kiedy Samuel postanowił nad Izraelem pierwszego Króla, Saula.¹⁾

Drugie proroctwo ziściło się w 950 lat po Mojżeszu, przez Króla Chaldejskiego dokonane. Czytamy w Kronikach: „Pięć i dwadzieścia lat miał Joachim, „gdy królować począł, a 11 lat królował w Jeruzalem. „Przeciwko temu wyciągnął Nabuchodonozor, król „Chaldejski, a związawszy go dwoma łańcuchami miedzianymi, zawiódł do Babilonu. — Kto miecza uszedł, „zagnany był do Babilonu.“²⁾

To zagnanie i ta niewola, były tylko jakby wstępem do podobnych, ale większych okropności, które w późniejszych wiekach zwały się na Izraela; kiedy Rzymianie, zburzywszy do szczytu Jeruzolimę i wszystkie miasta Palestyny, ostatecznie wygnali z niej mieszkańców. Nieprzyjaciela, oblężenie, towarzyszące mu okropności, i ostateczne wygnanie, Prawodawca, na wiele wieków z góry ogłasza. —

XI.

Zburzenie Jeruzolimy i wszystkich miast Judei

„Przywiedzie na cię Pan naród z daleka, i z ostatnich granic ziemi, na podobieństwo orła z pędem lecaącego, którego języka nie będziesz mógł rozumieć: „naród bardzo wszeteczny, który nie uczi starego, ani

¹⁾ 1 Samuela, 8, 5, 6, 7, 10.

²⁾ Kroniki. Księ: II. 36. 5, 6, 2.

„się ulituje nad małym, i pozrze owoc bydła twego, i „obalą się mury twoje, mocne i wysokie, któremiś du- „fał we wszystkiej ziemi twojej. Będziesz oblężon w „mieściech twoich, we wszystkiej ziemi twój, którąć da „Pan Bóg twój!“¹⁾

Wespazyan, Adryan i Juliusz Sewerus, wodzowie rzymscy, w 30 lat po Chrystusie, przyciągnęli z jedną częścią swych licznych armij z Brytanii, ostatniej granicy Państwa Rzymskiego, do Palestyny. Język ich obcy, ich postawa rycerska, mieszkanie dalekie, bezwzględne okrucieństwo, rabowanie bez miary, prędki marsz podobny do pędu orła, orzeł ich sztandarem. — Wojna przeciwko Żydom, prowadzona była z całą surowością, rzymskiego charakteru. W całym kraju, każde pojedyncze miasto było oblężone, zdobyte, a ich wysokie i silne mury z ziemią zrównane.

Prorok małuje dalej okoliczności, zgrozą przejmujące naturę ludzką. Wymienia ostateczności, do jakich głód, rozpaczających pobudzić może. „I będziesz jadł owoc „żywota twego. — Człowiek rokoszny i zbyteczny „bardzo, będzie zajrzał bratu swemu, i żonie która leży „na łonie jego; aby im nie dał mięsa synów swoich, „które będzie jadł; przeto, że nic inszego nie ma, w „oblężeniu i niedostatku, którym cię spustoszą nieprzy- „jaciele twoi, we wszystkich, mieściech twoich. Nie- „wiasta pieszczona i rokosznica, która po ziemi cho- „dzić nie mogła, ani stopy nóg postawić, od rokoszy i „pieszczoty wielkiej; będzie zajrzała mężowi swemu, „który leży na łonie jej, i synowi i córce — dla dzia-

1) 5 Mojżesza, 28. 49—52.

„tek które się tejże godziny urodziły. Bo je będą jeść „potajemnie, dla niedostatku wszech rzeczy w oblężeniu „i spustoszeniu, którym cię ściśnie twój nieprzyjaciel „w miastach twoich.“¹⁾

Okropna ta przepowiednia głodu, kilkakrotnie ziszczała się w Izraelu. Podczas oblężenia Samaryi, za czasów Elizeusza, dwie kobiety zawarły z sobą o dzieci swe nieludzką ugodę niemającą sobie równiej w historii.²⁾ Jeremiasz gorzki żal wynurza, nad zgrozą pierwszego oblężenia: „Niewiasty najlitościwsze musiały same gotować swe dzieci, aby im były pokarmem, w nędzy córki ludu mego.“³⁾ Nareszcie Józef Żydowin, naoczny świadek i historyk wojny z Rzymianami, najsroźszej, jaka kiedykolwiek na ziemi miała miejsce, opowiada okropną nędzę Żydów w czasie ich ostatniego oblężenia, nim miasto swe na zawsze opuścili „Głód — mówi on — zatarł wszystkie uczucia ludzkie: wszystko co najświętsze i najdroższe, nie miało już poważania. Dzieci dosłownie wrywały ojcom z ust jadło, a matki, tak dalece przytłumiły naturalne uczucie miłości względem dzieci, że gdy te bliskie już były śmierci z głodu, jeszcze im ostatnie kęsy, któremi mogły życie swe przedłużyć, wrywały. Jeśli się w domu jakim znalazła rzecz najmniejsza, do żywności podobna, zaraz o nią wszczyniała się kłótnia; najbliżsi krewni darli się nawzajem o najnędzniejsze rzeczy, któremi życie swoje przedłużyć myśleli. Nędza do tego najwyższego doszła stopnia, że pewna, znakomita dama, własną ręką zabiła swe niemowlętko u piersi, i

¹⁾ 5 Mojżesza, 28. 53—57. — ²⁾ II. Królewskie, 6. 27—29.

³⁾ Treny Jeremiasza, 4. 10.

potajemnie je spożyła. Wiadomość o tém, napęłniła zgrozą całe oblężone miasto!⁴⁾

„Pojedyncze okoliczności oblężenia Jerozolimy, — mówi Keith — które nam podaje historyk Józef, tworzą łańcuch nieopisanej nędzy, która, jak to często powtarza, nie w historii świata nie ma równego. Ogólny rzut oka, niedokładne tylko może nam dać pojęcie, o tych najstraszniejszych udręczeniach, jakie kiedykolwiek naród jaki ucierpiał. Żydzi ze wszystkich stron zgromadzeni byli w Jeruzalem, na święto Paschy: miasto więc przepełnione było niezmierną ludnością, kiedy je całe zamknął w murach jego, nieprzyjaciel. Tytus, wódz rzymski, prowadził oblężenie, w miejsce ojca swego Wespazjana, który Cesarzem był ogłoszony. Tymczasem w mieście, między samymi Żydami wybuchły walki. Płynęła krew tysięcy bratnią rozlewana ręką; w szaleństwie swém spalili i zniszczyli największą część nagromadzonych zapasów. Na trzy partye podzieleni, nawzajem przeciwko sobie w sposób najgwałtowniejszy walczyli. Najdzikisi zagorzalcy, Zelotami zwani, zwyciężyli nareszcie. Poczęli mordować kapłanów przy samym nawet ołtarzu; płynęła krew tychże, zamiast krwi ofiar, zwierząt. Nikomu nie dali umknąć z miasta. Nic ich zażartości nie uszło, nic zaspokoić ich wściekłości nie mogło: deptali po trupach, mieszkania żyjących w groby obracali, — nie ich zastraszyć i do rozumu przywieść nie mogło; aż oto Marya, córka Eleazara, przedtém, pani bogata i znakomita, której kazali pokazać sobie jedzenie, zapachem jego przynęceni, po-

⁴⁾ Keith, pag. 48. Josephus. libr. 6. c. 3, 6. c. 18, 6. c. 21.

dała im kęs najokropniejszy, jaki tylko człowiek, — matka, pokosztować kiedy może, — ostatki na wpeł spożytego swego niemowlątka. Rzymianie zdobywszy nareszcie miasto, olbrzymie jego mury z ziemią zrównali; w pochodzie swym mordowali bez różnicy wszystkich, którzy im w ręce popadli. Walka wrzała najgwałtowniej; w tém, żołnierz rzymski, wbrew wszelkim zakazom i usiłowaniom wodza Tytusa, rzucił ogień do północnej części świątyni, która wnet stanęła w płomieniach. Widząc ją płonąca, Żydzi wydali krzyk ogólny cierpienia i rozpacz: znikła ostatnia iskra nadziei. Rzymscy żołnierze, aż do zmęczenia i obrzydzenia mordować i niszczyć nie przestawali; aż nareszcie, schowawszy miecz do pochwy, wzięli się do palenia.

Z różnych stron podpalili miasto, które całe stanęło w płomieniach, przerynanych „tylko strumieniami krwi, po ulicach płynącej. Jeruzolima stała się kupą gruzów! Wyobraźmy sobie 1,100,000 ludzi, na tak małej przestrzeni skupionych, wewnątrz przez głód i wojnę domową, przez rabunek i zarazę wytępianych; zewnątrz, przez silnego i srogiego nieprzyjaciela, nieustannie atakowanych. Wszyscy byli do szczętu wyniszczeni, w przeciągu sześciu miesięcy!“¹⁾

Trzydzieści siedm lat przed tą katastrofą, gdy Chrystusa prowadzono na Golgotę: „a szła za nim „wielka rzesza ludu i niewiast, które go płakały i „lamentowały; obróciwszy się do nich Jezus, rzekł: „Córki Jeruzolimskie nie płaczcie nademną, ale same „nad sobą płaczcie, i nad dziećmi waszemi. Albowiem „oto przyjdą dni, w które będą mówić: szczęśliwe

¹⁾ Keith, 60, 61, 62.

„niepłodne, i żywoty, które nie rodziły i piersi które „nie karmiły! Tedy poczną mówić górom: padnijcie „na nas; a pagórkom: przykryjcie nas.“¹⁾ O! wieleż to głębokiego miłosierdzia w tych słowach Chrystusa; ale zarazem, jak okropnie się one spełniły, na mieszkaniach Jerozolimy! A jednak był to dopiero początek udręczeń, które Izraela na jego ziemi, a potem wśród obcych narodów oczekiwały. —

XII.

Zostaną w małej liczbie.

„Nadto, wszystkie niemoce i plagi, które nie są „zapisane w księgach zakonu tego, przywiedzie Pan „na cię, aż cię zetrze. I zostaniecie w małej liczbie, „którzyście przedtém byli, jako gwiazdy niebieskie „przez mnóstwo. — A jako się przedtém radował Pan „nad wami, czyniąc wam dobrze, i rozmnażając was; „tak się będzie radował tracąc was i wywracając, „żebyście zniesieni byli z ziemi do której wnijdiesz „posieść ją.“²⁾

Zaledwie 60 lat upłynęło od zburzenia Jerozolimy, kiedy Żydzi, w swém udręczeniu przez jakiegoś fałszywego Messyasza uwiedzeni, chcieli odbić Rzymianom Judeę. Zjednoczyli się tedy do straszego, ale nierozsądnego powstania. Wojna z niemniej wielką gorliwością, jak rozpaczą, przez dwa lata prowadzona, skończyła się zupełną ich klęską, i ostateczném

¹⁾ Ewg. S. Łukasza, 23. 27, 28, 29.

²⁾ 5 Mojżesza, 28. 61—63.

wygnaniem. Tak srodze byli ze wszystkich stron parci i rażeni, a przez rzymskich żołnierzy, w oddzielnych partyach w pień wycinani; że podług relacji pewnego pogańskiego historyka, mało ich tylko ujść zdołało.¹⁾ „Zaden lud — mówi jeszcze Keith — podobnego nie doznał losu, ażeby, albo do szczętu nie był wytępiony, albo nie znalazł przecież końca swęj niedoli. Ale wszystkie te okropne przepowiednie o Żydach, i później jeszcze, przez wiele wieków, spełniały się w zupełności.“²⁾ I zostali w małej liczbie, których przedtém było mnóstwo; a wygnani ze swęj ziemi, pomiędzy narody, rozpoczęli ową okropną pielgrzymkę, wśród niezliczonych udręczeń, urągani, krwi i pożogi.

„By nam był Pan Zastępów nie zostawił nasienia, „bylibyśmy jako Sodoma, i stalibyśmy się Gomorze „podobni.“³⁾

XIII.

Ostatki Izraela wygnane i rozproszone.

„Rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie narody, „od końca ziemi, aż do granic jęj. — Między narody „tęz onemi nie uspokoisz się, ani będzie miała odpo- „czynku stopa nogi twojęj. Dać tam bowiem Pan „serce lękliwe, i oczy ustające, i duszę żalostíą „utrapioną; i będzie żywot twój, jakoby wiszący przed „tobą. — Po ranu będziesz mówił: kto mi da wieczór;

1) Dio Cassius, lib. 69. — 2) Keith, pag. 74.

3) Jezajasz, 1. 9.

„a wieczór: kto mi da zaranie? — dla strwożenia
„serca twego, którem się strachać będziesz, i dla tego,
„co widzieć będziesz oczyma twemi. — Przeto żeś nie
„służył Panu Bogu twemu, w weselu i radości; bę-
„dziesz służył nieprzyjacielowi twemu, w głodzie, i w
„pragnieniu, i w nagości, i we wszelakim niedostatku,
„i włoży jarzmo żelazne na szyję twoją. — I będą na
„tobie znaki i cuda i na plemienu twojem, aż na
„wieki.“¹⁾

Tak mówi Mojżesz, o niedoli Izraela u narodów;
posłuchajmy jeszcze słów kilku, z późniejszych Pro-
roków.

„I rozsypię wszystkie ostatki twoje na każdy
„wiatr.“²⁾ „Chcę je we wszystkich królestwach ziemi,
„tu i owdzie pędzić.“³⁾ „I dam je na utrapienie, i
„na udręczenie wszystkim królestwom ziemi; na hańbę,
„i na przypowieść, na przysłowie, i na przekłętwo
„po wszystkich miejscach, do którychem je wygnał.“⁴⁾
„Srebro ich precz wyrzucac będą, a złoto ich gnojem
„będzie. Srebro i złoto ich nie będzie ich mogło wy-
„bawić; duszy swój nie nasycą, i brzuchy ich nie będą
„napelnione; bo obrażenie nieprawości ich stało się.“⁵⁾

Wszystkie te okropne przekłętwa, spełniły się
jakkajdokładniej, podczas ośmnastowiekowego wygna-
nia. Posłuchajmy co mówi Basnage, ów uczony i
tak troskliwy historyk Żydów: „Królowie surowe
przeciwko nim wydawali prawa, i polecali katom
wycinać ich. Niesforne i okrutne ludy, jeszcze

¹⁾ 5 Mojżesza, 28. 64, 65, 66, 67, 47, 48, 46.

²⁾ Ezechiel, 5. 10. — ³⁾ Jeremiasz, 15. 4.

⁴⁾ Jeremiasz, 24. 9. — ⁵⁾ Ezechiel, 7. 19.

smutniejszych się na nich dopuszczali rzezi, aniżeli królowie sami. Panujący i poddani, Chrześciance i wyznawcy Mahometa, w tylu rzeczach wzajem sobie nieprzyjaźni, łączyli się jednak w celu wytępienia tego narodu; — czego nie mogli wszakże dokazać. Wszędzie prześladowani i wypędzani, Żydzi do wszystkich jednak zaszli krajów. Podróżowali, od pokolenia do pokolenia, wśród strumieni własnej krwi i niedoli. Każdy wiek, temu, niegdyś wybranemu ludowi, nowe przynosił nieszczęścia. Ich historia, jest nieustanną historią cierpień i okropności. Cesarze, króle i kalifowie poddawali ich jednozgodnie, pod toż samo żelazne jarzmo. Konstantyn przytłumił ich powstanie, kazał wielom uszy oberżnąć, i rozproszył je jako zbiegów i wygnańców, na wszystkie strony. W piątym wieku, wypędzeni byli z Aleksandryi. Justynian, po którego zasadach, można było spodziewać się rozsądniejszego i bardziej ludzkiego postępowania, w nienawiści i surowości przeciwko Żydom, nie ustępował swym poprzednikom. Synagogi poznosił, nabożeństwa w jaskiniach nawet zabronił. Nie dopuszczał ich na świadków; nie pozwolił im nawet w zapisach, własnością swoją rozporządzać. Gdy Żydzi, oburzeni tym uciskiem, bunt podnieśli; odebrano im własność, wielu ścięto, i tak krwawe nastąpiło prześladowanie, że wszyscy drżeli w tamtej okolicy.“¹⁾

„Podczas panowania tyrana Fokasa, — mówi Keith — wybuchło ogólne powstanie Żydów w Syryi. Oni, i nieprzyjaciele ich, z jednaka bili się zaciętością. Przemogli w Antyochii, ale chwilowe to zwycięstwo,

¹⁾ Basnage Hist. VI. c. 21, § 9.

do głębszych upokorzeń, i do sroższych jeszcze okrucieństw, przeciw nim, dało powód. Wkrótce zostali pobici, i do niewoli wzięci. Wielu okaleczono, innych ścięto, a którzy przy życiu zostali, z miasta wygnano. Grzegorz Wielki dał im krótkie wytchnienie; lecz posłużyło ono tylko na to, aby pod srogim uciskiem Herakliusza, grabież i cierpienia, tém boleśniej ich dotknęły. Ten, nie tylko, że prześladował ich w kraju swoim, najrozmaitszemi karami, i nareszcie, wypędził z swych granic; ale nadto, tak silnie użył wpływu swego na inne państwa, że powstało ogólne i jednoczesne prześladowanie Żydów, które rozciągnęło się z Azyi, aż do najodleglejszych granic Europy. W Hiszpanii, dano im wybór pomiędzy, nawróceniem się, więzieniem, albo wygnaniem z kraju. Podobny los spotkał ich we Francyi. Uciekali z jednego kraju do drugiego, i nadaremnie szukali miejsca, na którem noga ich wypocząćby mogła. Dalekie nawet przestrzenie Azyi, nie dawały im miejsca wytchnienia. Muchamed prześladował także Żydów, a stronnicy jego, we wszystkich czasach, aż nadto żarliwie szli za jego przykładem. W trzecim roku Hedżyry, zdobył twierdzę ich w Hedszas; zmusił tych, którzy się byli do niej schronili, do poddania się, wygnał z kraju, a majątki ich rozdzielił pomiędzy muzułmanów. Zebranych powtórnie, rozproszył, wielu ściąć rozkazał, a na resztę haracz nałożył.“¹⁾

Hallama opis o stanie Żydów w wiekach średnich, jest krótki ale wiele obejmujący. „Wszędzie wystawieni byli na szyderstwo i wzgardę, a często na rzeź

¹⁾ Keith, pag. 78, 79.

ogólną. Kiedy inni obchodzili święto, ich udziałem, było szyderstwo i prześladowanie. W Toulouse, był zwyczaj smagania ich na każdą Wielkanoc. W Bezières, rzucano na nich kamieniami, od Niedzieli palmowej, do Wielkanocy. Wielkanoc była właściwie coroczném świętem okrótnych dla nich zniewag, przy których zazwyczaj krew płynęła, a do czego mieszczaństwo, regularnie mową Biskupa, bywało zachęcać. Królowie Francyi przez politykę, posługiwali się Żydami, jako gąbką, dla nabierania nią pieniędzy od swych poddanych: tym bowiem sposobem. mniej mieli kłopotu, aniżeli przez proste opodatkowanie. Ten lud nadzwyczajny, znosił prześladowania z niezwykłą wytrwałością, i przytém, tak wielki okazywał talent do zbierania bogactw, że mógł wytrzymać zdięstwa swych łupieżców. Filip August, darował wszystkim poddanym swojego państwa długi, które Żydom byli winni, piątą część sobie zachowawszy. Poczém, wszystkich Żydów z Francyi wypędził.“¹⁾ W Trier, Werdun, Moguncyi, Speier, Wormacyi, wiele tysięcy Żydów złupiono i wycięto; mała tylko liczba, fałszywym i tymczasowym chrztem się uratowała. Po największej części, zatarasowywali domy swe, a majątki swe, rodziny i siebie samych rzucali do rzeki, lub w płomienie. Takowe rzeznie i łupieztwa, ponawiały się głównie przy każdej wojnie krzyżowej. Około tegoż czasu, i w Anglii, na okrutny ucisk byli wystawieni; a podczas wojny krzyżowej, cały naród ubiegał się w prześladowaniu ich. W czasie tym, w Jorku, zdarzyło się, iż 1500 Żydom, licząc w to żony

¹⁾ Hallam, vol. I. pag. 233, 244.

i dzieci, wszelki ratunek był odmówiony; a gdy za żadną cenę życia swego okupić nie mogli, w rozpaczliwej zażartości, sami się nawzajem pozabijali. Każdy ojciec rodziny, mordował swoich: gdyż śmierć tylko kończyła ich cierpienia. Tak więc, scena z Masada, ostatniej ich twierdzy w Palestynie, na zamku w Jork się powtórzyła. Nienawiść przeciw Żydom do tego doszła stopnia, że Baronowie, gdy z Henrykiem III. zabrnęli w kłótnie, starali się pozyskać przychylność ludu, rozkazem zamęczenia na raz 700 Żydów, splondrowania ich domów i zburzenia Synagog. Ryszard, Jan i Henryk III., często z nich wyciskali pieniądze; łupieztwa drugiego w końcu tak były wielkie, i ucisk tak twardy, że on, jak się wyraża historyk Rapin „te „nędzne krople, do tej przywiódł ostateczności, że go „o pozwolenie wyjścia z kraju prosili;“ — ale nawet i to było im odmówioném. Edward I. dopełnił miary ich nieszczęść, zabrał im wszystkie majątki i wypędził z kraju: 15,000 Żydów w największej nędzy bez domów pozostało. Blisko cztery wieki upłynęły, zanim znieważone to plemię znów do Brytanii powróciło. S. Ludwik, dwa razy wypędził, i dwa razy znów ich do Francji przywołał. Siedm razy z kraju tego byli wyganiani. Z Hiszpanii, takóŜ wygnani byli, i według najniższych obliczeń 170,000 rodziny wyszło z tego kraju.“¹⁾

Podobne wyganiania, zniewagi, łupieztwa, urągania, mordy i potwarze, we wielu innych téŜ krajach, których dla skrócenia pomijamy, okrutnie ścięgały Izraela. A i dzisiaj, jakkolwiek jutrzienka świtać już

¹⁾ Keith, pag. 83.

zaczyna, i zbliża się czas ochłody przed obliczem Pańskim, ileż on prześladowań znosić jeszcze musi, na całej ziemi, dokąd tylko noga jego zaszła. „W krajach mahometzańskich, zazwyczaj wolno Żydom tylko mieszkać, w osobnych częściach miast; muszą inny nosić ubiór, i o pewnych godzinach, w ciasnych i niezdrowych swych zaułkach zamykani bywają. W całej Persyi, są plemieniem pogardzoném, i utrzymują się, jak wszędzie, z drobnego handlu: żyją w wielkiej nędzy; płacą rządowi haracz miesięczny, a nie wolno im roli uprawiać, dóbr kupować; nie mogą pokazywać się otwarcie, a tém mniej jeszcze, religijne wykonywać obrzędy, aby nie doznać zniewagi lub urągania. Dochody Chana Bokary, wpływają z haraczu, który mu 500 rodzin żydowskich opłaca. W Egipcie, Arabii i Turcyi, z podobnąż traktowani są wzdardą. W Europie niewiele lepiej. Izrael jest jeszcze ludem, który stoi pod sądem Boga.“¹⁾

XIV.

Proroctwo tyczące się nieprzyjaciół Izraela.

Po przeczytaniu tylu okropności, nasuwa się naturalnie myśl; czy ludzie, którzy służyli do spełnienia takowych wyroków Bożych na Izraelu, sami dla tych swoich okrucieństw nie będą karani; i czy o tém żadnej wzmianki, tyle widzący Mojżesz nie uczynił? Otóż, w księdze 3⁴ czytamy, że Balaam, którego przyzwał Król Moabów, aby przeklinał Izraela, nie

¹⁾ Keith, pag. 86.

tylko że nie uczynił tego, lecz na rozkaz Boga, te wyrzekł słowa. „Kto ci będzie błogosławił, będzie i „sam błogosławiony; kto ci będzie złorzeczył, w „złorzeczeństwie poczytan będzie.“¹⁾ Potwierdził tu Bóg na całym ludzie to, co 400 lat przedtem usłyszał od Niego Abraham: „Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklnę te, którzy cię przeklinają.“²⁾ Gdyby nam Historia Święta, sama kilku nie podała przykładów spełnienia i tej przepowiedni, czytającemu ją zdawałoby się mogło, że ona odnosi się tylko do Izraela miłującego Boga, ale nie upadłego. Albowiem, jeżeli on dla swych grzechów trapiionym był przez narody, dla czegożby Bóg te ostatnie miał karać, skoro Izrael zasłużył na kary i one nawiedzały go z woli Boga? Ale inaczej uczy nas Historia Święta. Jakoż, pomiędzy innemi, wzbudził Pan, Nabuchodonozora na lud swój, gdy na nim już pełna miara przekłębstwa ciążyła; ale przyszedł czas, że Nabuchodonozor i naród jego srodze wytępieni byli, dla tej samej nienawiści, która do ukarania Izraela posłużyła. W prawdzie od czasu zbrodni na Golgocie, kary, które w różnych czasach spadały na ludy Izraela prześladowające, nie są nam jawne. Nie mamy Proroków, którzyby nam wskazywali przyczynę nieszczęść narodów, jak za czasów Starego Zakonu; domyślać się ich tylko możemy. O wcale też innych karach uczy nas Zbawiciel: o szkodzie na duszy, przy najlepszym bycie ziemskim. Jednakże co do podobnych rządów Boga, historia daje nam i na innych narodach jawne przykłady, karania narzędzi kary. Wieluż to złoczyńców

¹⁾ 3 Mojżesza, 24. 9. — ²⁾ 1 Mojżesza, 12. 3.

służyło już za bicz Boży, a jednakże, potem, sami za to sprawiedliwą kaźń odnieśli!

Gdyby nawet nie było proroctwa tego, łatwo moglibyśmy pojąć, że prześladowania, które trapiły lud Izraelski, były zawsze z wielką szkodą dla tych państw albo ludzi, którzy na lud Boży wygnany, nie-szczęśliwy, bezbronny, a jednak nie całkowicie odrzucony, nieubłaganą swą podnieśli rękę. Izrael dosyć ciężkie przeklęstwa Boże dźwiga na swych barkach, aby człowiek, sam pełen grzechu, miał się ośmielić plag mu przyczyniać. A jako wyrzekł Pan: „ktoby zabił Kaina, siedmiorako będzie karany,“ o ileż więcej te słowa: „Przekłęci, którzy ciebie przeklinają“ jak ostre strzały trafiłyby powinny tych wszystkich, którzy mieli odwagę targać się na Izraela!

„I pomstę odda Pan nad nieprzyjacioly ich,“ były ostatnie słowa, ostatniej pieśni Mojżesza. —

XV.

Zwrot oka na Biblię.

Z jednej strony, widzimy słowa wyrzeczone temu lat 3400, z drugiej, Izraela i jego historycę. Wszystko się dosłownie wypełniło; i gdyby jakie pióro gienialne, chciało doskonałą treść najdziwniejszych dziejów jego skrócić, nie mogłoby tego lepiej uczynić, jak słowami Mojżesza. Izraelici więc mieli całą swoją okropną, a do żadnego narodu niepodobną przyszłość zapisaną w Księdze Świętej już wtenczas, kiedy dopiero jako naród istnieć zaczęli; kiedy nad wszystkie inne ludy przez Boga wyniesieni, nie naokoło siebie nie widzieli,

jak Jehowę i zwycięstwa, które im bogatą ziemię Kanaan dać miały w ręce!

I podobało się Bogu, przez najstarszego Proroka najwięcej o Izraelu powiedzieć, abyśmy nie domysłem gieniuszu człowieka nie przypisywali; ale Jemu samemu tylko wszechmocność oddawali, a cały świat, na Izraelu, widzieć mógł potęgę słowa, sprawiedliwość i rządy Jego!

Otoczeni jesteście w oczy bijącą prawdą. dziwem nadzwyczajnym; a jednak, jak to trudno ludziom zająć się następstwami tego cudu! Bo jeśli on nie jest omamieniem, jak niem w samej rzeczy nie jest; to słowa Biblii, są słowami Boga, to jako takie, są dla nas największej wagi; a każda nauka, system, filozofia nieprowadząca do tej Biblii, nieotwierająca ucha dla słów jej, jest czczem tylko marzeniem. Jeśli tu Bóg nie mówi, gdzie Go jeszcze szukać byśmy chcieli?

Ale uważmy, w jak dziwnym kontraście są te kolosalne fakta, z dumą ludzką. Ta, ubrawszy się w płaszcz fałszywej pokory, mówi: — Bóg jest za wielki, aby miał wdawać się w sprawy ludzkie: — ależ patrz, jak wdał się Bóg w sprawy tego ludu. — Bóg jest za dobry, aby karał swoje stworzenia: — ależ tu jest Izrael skarany, kłamstwo zadający twój idei. — Dla czego teraz nie ma cudów? — patrz na Izraela, na ten cud codzienny! — Ale cóżem ja winien, żem się takim urodził? — a co winien lud ten, że jest Izraelem!

„Gdzie są mędrzy? gdzie uczeni? gdzie badacze „świata tego? Izali nie głupią uczynił Bóg mądrość „świata tego?“ mówi S. Paweł w liście do Koryntów. To samo i my, na jednego tylko Izraela wskazując, do niewierzących wyrzec możemy.

Jeszcze dotąd nie mówiliśmy, o najwspanialszém dziele Boga dokonaném na Izraelu: o jego nadzwyczajnie długiej exystencji pomiędzy narodami. Cud ten, w miarę oddalania się od czasu wygnania go z Palestyny, coraz większe przybiera rozmiary; bo co w nim nadzwyczajnością nie było, w kilka wieków po wygnaniu, to dzisiaj, jako rzecz wychodząca z granic naturalnych, każdego uderzyć powinno. Nad tém zjawiskiem mamy się zastanowić, zanim o wielkiej jego przyszłości mówić nam wypadnie. —

XVI.

Długotrwałość Ludu.

„Często walczyli na mię od młodości mojej: —
„Tak niech powie Izrael. Często walczyli na mię od
„młodości mojej; wszakże mię nie przemogli. Oracze
„orali na grzbiecie moim, — bruzdy swoje długo
„ciągnęli. Pan, sprawiedliwie uciął powróż grzeszni-
„ków. Niech będą zawstydzeni i nazad obróceni
„wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.“¹⁾

„Ale mię nie przemogli,“ — tak niechaj pełnym głosem Izrael zawoła, a każdy wiek jego udręczeń, echem mu swém odpowie. Tak niechaj tryumfując woła, gdy nadejdzie czas jego wybawienia, gdy winę swą i Zbawiciela pozna, i do tych słów doda jeszcze: „Niech będą zawstydzeni i nazad obróceni wszyscy, „którzy Syon mają w nienawiści!“ Historia dostatecznie wskazuje, jacy to byli oracze, i jakie oranie

¹⁾ Psalm, 129. 1, 2.

na grzbiecie jego. Obaczmy o ile on, pomimo najokropniejszych prześladowań, rozproszony na całej ziemi, pozostał narodem.

Faktem jest najprzód, że Izraelici, którzy w czasie wygnania z Palestyny byli tylko niewolnikami i w ucieczce, mali w liczbie, nędzny ostatek wygasłego królestwa; dzisiaj są ludem licznym: ale liczba tu nie jest wszystkiém; przypatrzmy się sile jaka go spaja. —

Wiemy, że ludzie jednakowego rodu albo pochodzenia będący, mają mniej więcej podobny sobie charakter rodowy; że charakter objawia się na zewnątrz fizjonomją, obyczajami i sposobem myślenia; te objawy podobne do siebie czynią, że wzajemna sympatya, albo patryotyzm łączy indywidua. Gdyby więc te cechy stanowiły naród w całym znaczeniu, Izrael te warunki jak żaden inny posiadając, byłby więcej narodem, niż wszystkie inne na ziemi: gdyż wszystkie inne mniej więcej mieszane, on jeden, nietylko że nie jest takim, ale rodowód swój wykazać potrafi. Ale że człowiek, oprócz ciała ma jeszcze duszę, a ta dusza ma potrzebę religii, ta zaś zdolna jest przerodzić charakter; zatem, jednakowego rodu ciało, nie stanowi jednakowego rodu duszy. Jeżeliby np. lud ten rozdzielały dwie religie, połowa jego była pogańska, a druga żydowska; cały przedstawiłby nam tylko główny materiał, fundament do narodu, ale nie jeden naród: bo religia mając wpływ na charakter, przeistacza go, i te dwie części, byłyby sobie podobne z powierzchności, i charakteryzujących cech pochodzenia; ale w duszy swój rozdzielone, nie stanowiłyby już narodu w pełnym znaczeniu tego wyrazu. Cały Izrael, jest jedną familią, i jedna łączy go religia: w

Europie. Azyi, Afryce i Ameryce, ta sama wiara, te same książki do nabożeństwa, te same obrządki i święta; ten sam Talmud za podstawę. Mowa tylko i suknia, odróżnia oddalonych od siebie braci Izraelitów; te oni przyjęli, i to nie wszędzie, od narodów, u których mieszkają, jako rzeczy powierzchowne, charakteru niezacierające. Węzły jakieś niewidzialne łączą w jedno życie daleko rozdzielone członki: i gdyby dzisiaj, cały lud Izraelski na jedno skupił się miejsce; widzianoby kostiumy całego świata; prócz hebrajskiego, macierzystego, słyszanoby języki wszystkich na ziemi żyjących ludów; ale widzianoby jeden charakter, jedną religię, jedne obyczaje, jedną fizyonomję, jeden naród.

Wielu ludzi mieszając pojęcie o narodzie, z pojęciem o państwie, czyni wniosek, że ponieważ Izrael sam się nie rządzi i nie ma swęj ziemi, zatem nie jest narodem. Gdyby ludzie wyrastali z ziemi, jak drzewa, naturalnie, że wtedy nie możnaby idei narodu odłączyć od ziemi; że zaś tak nie jest, to naród na inną przeniesiony ziemię, narodem być nie przestaje, dopóki charakteru swego nie zatraci. Ale cóż mamy mówić, jeżeli Izrael w pewnym znaczeniu ma nawet ziemię swoją, i ma ją więcej, aniżeli każde inne plemię; bo któryż lud ma większe prawo do swęj ziemi, jak Izrael do Palestyny, skoro mu tę, darował na wieczne czasy Ten, do którego należy niebo i ziemia! On darował, on jeden odebrać może: a że nigdzie w Piśmie Świętym nie jest napisano, że Bóg Palestynę odbiera od ludu Izraelskiego, ale że ją tylko zamieszka nieprzyjaciel jego; tedy on, słusznie jest ludem posiadającym ziemię, chociaż ta, czasowie w obcym jest

ręku. Izraelitom niemieckim, wydaje się to najdziwniejszą chimerą, że ich bracia, tam gdzie mieszkają, uważają się sami, i są przez innych za naród odrębny uważani; nie wiedzą, że oni więcej są ludem, niż wszystkie inne na ziemi; nie wiedzą, na jakiej opoce ugruntowana ta ich obcość. Izraela narodowy charakter tak jest wybitny, że w posród ludów, nie tylko że innemi po większej części muszą być rządzeni prawami, ale sami własnemi się rządzą: mają swój własny kodex religijny i cywilny wewnętrzny, do którego Rządy nie zagląдают: tym kodexem jest Talmud; mają swój własny trybunał, prawodawców i sędziów: tymi są Rabini. I tak, z jakiegokolwiek uważać go będziemy strony, Izrael, jest ciałem i duszą narodem, jak żaden inny.

Wszakże nie to najwięcej zdumiewa, że będąc rozsiany na ziemi, jednak do tyła jest narodem; ale że jest tym samym, jakim był, kiedy jeszcze na ziemi swojej mieszkał. Bo ród ciała, mógłby pozostać tenże sam, ale ród duszy się odmienić. Jakoż np. Grecy terażniejsi, nie są Grekami starożytnymi; Niemcy dzisiajsi, nie są dawnymi Giermanami: jakkolwiek na ziemi tamtych pozostali, i są ich potomstwem według ciała, odnienili się jednak. Na około Izraela, wszystko inne przybrało kształty; on jeden tylko, tenże sam pozostał. Podobny do Piramid Egiptu, którym dzisiaj zdumiony przypatruje się wędrowiec tak, jak na nie patrzeć mogli za dawnych czasów żyjący; widział Izrael na około siebie wznoszące się i upadające państwa, i kto wie, ile ich jeszcze widzieć będzie: bo na owych piramidach znać ślady starości; on zaś młodzieńczą tchnie energią. Jakim go dzisiaj widzimy,

takim go widziały ludy, których exystencya z ksiązek nam tylko znana. Faoronowie, podobnego bardzo znali Izraela; Nabuchodonozor, Alexander Macedoński, Juliusz Cezar, Karol Wielki, Napoleon, tegoż samego co i my: ten sam w nim widzieli charakter, ten sam patryotyzm, te same, nadzieje, religię, obyczaje, a od czasu wygnania, tę samą nienawiść dla Chrystyanizmu. —

Ta długotrwałość rozsianego pomiędzy narodami ludu, jedyne w dziejach świata zjawisko, godne za prawdę zwrócić na siebie oczy wszystkich myślących ludzi, gdyby nawet słowa przepowiadające to zdarzenie nigdzie nie istniały. I na różne padają domysły ci, którzy usuwają na stronę prorocstwa. Jednym zdaje się, że upór tego ludu; drugim, że obrządki religijne jakimi się otoczył; innym znowu, że prześladowanie nieprzyjaciół wywołując oddziaływanie, są przyczyną tej jego długotrwałości.

Biorąc skutek za przyczynę, nie widzą, że gdyby nawet tak było jak mniemają, istnienie jego nie mniejszém byłoby zjawiskiem; bo nie miałyby odpowiedzi pytania: dla czego Bóg właśnie ludowi Izraelskiemu, dał odrębny, albo większy upór, aniżeli wszystkim innym? dla czego on jeden więcej prześladowany? dla czego on jeden tylko, tak zachowawcze wynalazł obrządki? — Ten upór, obrządki, prześladowania, nie mniej byłyby nadzwyczajne, jak jego istnienie! — Gdybyśmy np., widzieli człowieka przez trzy wieki żyjącego, kiedy wszyscy inni zaledwie jednego dosięgają, ten człowiek posiadał zdrowie, któremu żadne wpływy nie szkodzą, — a patrząc na to zdrowie, osądzili; że ono jest przyczyną jego dłu-

giego życia, — w takim razie przemienilibyśmy tylko nazwę tego wypadku, i zamiast mówić, — nadzwyczaj długie życie, — powiedzielibyśmy, — nadzwyczaj silne zdrowie; — ale rzecz pozostałaby ta sama: jak to życie, tak to zdrowie byłyby jednakowo dla nas niepojęte. Ależ jeżeli ujrzymy, że nawet mniemane środki jego długiego życia wcale nie istnieją, że ten człowiek przy długim życiu, jest jeszcze słaby; cóż nam pozostanie innego, jak wyrzec: — Ty Panie będąc twórcą praw natury, znosisz te prawa według Twojego upodobania i wedle dróg Twoich niezbadanych! —

Wszakże gdy chcemy charakter człowieka, albotóż narodu, gruntownie poznać; musimi śledzić jakim był w swoich początkach, a potem w swej historyi. Patrząc, np. na człowieka, który w stanie nieszczęścia jest pokorny, mylny moglibyśmy zrobić wniosek, że ten człowiek pokornego jest serca; ale trzeba wiedzieć, czy takim był kiedy mu szczęście sprzyjało. Takóż i dziecię, czém jest, najlepiej okazuje.

Z téj zasady wychodząc, widzimy, że upór Izraela takiéj jest natury, iż dawno już do zupełnej jego zagłady przyczynićby się powinien, gdyby nie ręka Jehowy. Wszakżeż Izrael był uparty, ale w zmienności swojej; w niestałości stały: uparty, ażeby zawsze odpadać od Boga. I jak dzisiaj, u pewnej części ludu, widzimy niepohamowaną żądzę naśladowania obcych narodów i obyczajów, żądzę zrzucenia z siebie wszelkiego jarzma, nie Rabinizmu, ale najświętszych przykazań Boga; tak było po wszystkie czasy, a nadewszystko, kiedy Mojżesz przepowiadał Izraelowi niewygasłość. — Ta tylko zachodzi różnica, że dzisiaj

część, a w tedy cały lud miał tę smutną własność odpadania. Jeżeli dzisiaj Izraelici niemieccy tylko, lekceważą przepisy od Boga przez Mojżesza Izraelowi nadane, to wtedy cały naród często oburzał się na tego samego Proroka, który tylu cudami wywiódł ich z Egiptu, i przez 40 lat w pustyni utrzymywał. Nie wiemy co pierwój przytoczyć, czy to zgięcie kolan ludu przed złotym cielcem, kiedy Mojżesz na dni 40 tylko, oddalił się od niego na górę Synaj; czy owe tylokrotne, gwałtowne domagania się, to o powrót do Egiptu, to o mięso zamiast manny; czy owe gorzkie wyrzuty czynione Mojżeszowi, że ich wywiódł z ziemi Egipskiej! Wszakże wielce cierpiał z téj przyczyny Prawodawca, który w ostatniej pieśni, tak żal swój wynurza: „Przewrotny rodzaj odpada od Niego; są plamą a nie dziećmi Jego. — Tak to dziękujesz Panu twemu, Bogu, ludu głupi a szalony! Aż On nie jest twoim ojcem i Panem? — A gdy się roztył, odwierznął i opuścił Boga, stwórcy swego, i odstąpił od Boga, zbawiciela swego. — Boga, który cię urodził, opuściłeś. — I zapomniałeś Pana, Zbawiciela twego.“¹⁾ Jeremiasz, w 800 lat po Mojżeszu, te same żale rozvodzi: „Przetoż zawsze będę się prawował z wami, mówi Pan, i z syny waszemi będę się spięrał. Idźcie do wyspów Cetym, a obaczcie; i do Cedar posłijcie, a przypatrzcie się pilnie i obaczcie, jeśli tam tak się dzieje. Jeśli poganie odmieniają swych bogów, chociaż te bogami nie są? A lud odmienił chwałę swą, w bałwana.“²⁾

Nie masz jednej karty w całym prawie Starym

¹⁾ 5 Mojżesza, 32. 5—18. — ²⁾ Jeremiasz, 2. 9, 13.

Testamencie, któraby nie świadczyła, o niezmiernie słabym, ciągle odpadającym, i znów przez Jehowę nowemi cudami podnoszonym ludzie. Kiedy więc w obec cudów był niestały, zkadże mu się wziął mniemany upór, który go utrzymuje pomiędzy narodami? Gdyby ktoś zarzucił. — Mając uporeczywą skłonność do złego, témsamém w złém długo się utrzymuje, — to dla czego, będąc zagnany pomiędzy narody pogańskie, nie stał się pogańskim; bo pogaństwo, będąc złe, powinnyby go było sobie zjednać, tak, jak go przyciągało na ziemi jego własnej. On zaś utrzymuje się dotychczas, jednakowo dobrze, tak w pogańskich np. Indyach, jak u ludów mahometańskich i w chrześcijańskiej Europie.

Obrządki religijne Izraela, podobnież nie mogą być tym balsamem, konserwującym go tak długo: bo kiedy Mojżesz, u sceptyków nawet za niezrównanego uchodzący prawodawcę, prawami i obrządkami nie mógł go obwarować do tyła, aby ciągle nie odpadał; zkadże tę nadzwyczajną siłę może mieć Talmud, który jest tylko karykaturą praw tamtych!

Nie widzimy także, ażeby prawo obrzezania, dla tego, że Izraelitów od innych narodów odróżnia, miało posiadać moc zachowawczą; bo samo nieprzekroczenie tego naturze ludzkiej tak przykrego przykazania, może być tylko wynikiem innej siły, ale nie jej przyczyną. Tak, że gdyby tej siły nie było, obrzezanie nie pomogłoby; ta siła zaś, i bez obrzezania utrzymałby ich mogła. Jakoż, dziesięć pokoleń znikło pomiędzy narodami nieobrzezanemi, a połowa całego ludu żyjąca na wschodzie, w Azji i północnej Afryce u ludów obrzezanych, tego samego co i oni pochodzenia,

utrzymuje się tak dobrze jak w Europie. Ponieważ zaś Izraelici, nie odróżniają się tam obrzezaniem od innych; tedy musiałyby być mniejszą stałość Izraela w tamtych stronach, aniżeli w naszych, gdyby obrządek ten przyczyniał się do jego konserwacyi.

Prześladowanie, wywołując opozycyę, nie więcej jak i tamte środki, do utrzymania istnienia Izraela przyczynić się mogło. Ono tylko dobrej sprawie, i to nie zawsze i nie wszędzie, większą nadaje energię. Dla czego, np., w Hiszpanii i Francyi, Protestantyzm niesłusznie i srodze prześladowany, w pierwszej znikł zupełnie, a w drugiej rozmiary swe zmniejszył? W Anglii zaś, Szwecyi i Niemczech, bez prześladowania, do niemałej wzrósł potęgi? Prócz tego, gdyby prześladowanie wywoływało opozycyę u Izraela, to z ustaniem jego, ustaćby koniecznie musiał upór; jako z ustaniem przyczyny, ustaje skutek. Musielibyśmy widzieć Izraela niknącego tam, gdzie nie jest prześladowany. W historyi zaś, nigdzie tego dostrzedz nie możemy. Były czasy i miejsca, w których Izraelita wcale nie był prześladowany; były i takie, w pierwszej młodości Chrześcijaństwa, gdzie niemały odbierał szacunek.

Czytamy w Historyi Josta: „W prowincjach przez Rzymian zdobytych, używali Żydzi, za czasów pogańskich, prawa obywatelstwa rzymskiego, i zarówno z każdym innym obywatelem piastowali urząd.“¹⁾ Dalej opisując stan Żydów, tak się wyraża: „W początkach, Izraelici żyli w zgodzie z Chrześcianami. Na Koncylium w Eliberis, w południowej Hiszpanii,

¹⁾ Jost. II. 163.

zakazano Chrześcianom, dawanie Izraelitom plonów swoich do błogosławienia; gdyż błogosławieństwo Żydów, szkodzi modlitwie Chrześcian. To świadczy o zgodzie, w jakiej z sobą żyli rolnicy żydowscy z chrześcijańskimi. Obawiano się ażeby Chrześcianie nie przejęli się żydowstwem. Na Koncylium w Laodycei, w sto lat później, w Kartaginie, Duchowieństwo sprzeciwia się wszelkim stosunkom Chrześcian z Izraelitami; nie mogło bowiem mieć nadziei nawrócenia ich w massie.“¹⁾ „W Hiszpanii, w IX^{ym} wieku, bardzo byli szanowani; do urzędów równe z arabskimi książętami mieli prawa.“²⁾ „Za panowania Alfonsa X^{go}, Żydzi osiągnęli najwyższy szczebel świetności w Kastylii, a w krótcie, pozyskali w całej Hiszpanii prawo nabywania włości: Nie wolno było Izraelity więzić za długi. Świadcstwo ustne Chrześcianina, przeciwko piśmiennemu dokumentowi Izraelity, nigdy nie miało powagi. Izraelici tedy, zręczni i pełni wiadomości najwyższych dostępowali urzędów.“³⁾ „Pod królem Klotarem, w Galii, około r. 615, Koncylium w Paryżu, ogłosiło Izraelitów za niezdolnych do sprawowania urzędów.“⁴⁾ Więc je przedtém w Galii posiadali. „W Ameryce północnej, Żydzi, od r. 1783, kompletnie są równouprawnieni. Wolność ta w Ameryce, nie pociągnęła za sobą, jak zapewniają podróżni, obojętności w religii; przeciwnie, Izraelici Stanów Zjednoczonych, ściśle przestrzegają swojego Zakonu, i obrządki onego żarliwie z religijną wykonywają sumiennością.“⁵⁾ We Francyi, Napoleon I., emancypował Izraelitów, w

1) Jost. II. 164. — 2) Jost. II. 241. — 3) Jost. II. 393. 394.

4) Jost. II. 184. — 5) Jost. II. 495.

r. 1806. W uwagach swoich nad dobrą stroną tego aktu, tak mówi historyk: „Trzeba wiedzieć, że i we Francyi, wolność żadną miarą nie wywołała obojętności dla religii; przeciwnie, przy najliberalniejszych zasadach, panuje tam w ogólności ścisła religijność, nawet w formach.“¹⁾ W Holandyi, emancypacya trwa od r. 1796; w Danii od r. 1814, z nie innym dla Judaizmu skutkiem.

Prześadowania, nie przyczyniły się więc do przedłużenia exystencyi Izraela; skoro przytoczone dowody okazują, że nie słabiej, choć nie jest prześladowany. Jako granit, którego ani ogień ani woda nie zniszczy, on zawsze pozostał tym samym.

Gdyby, wygnany pomiędzy narody, dla tego tylko nienawidził Chrześcian, że oni go nienawidzą; to przyjaźń niektórych ludów, do których zaszedł, nakłoniłaby go prędko do nich, jak prześladowanie, musiałoby go od nich oddalić: ale, że wszedł na ziemię obce, z usposobieniem gruntownie nienawidzącem Chrystyanizm, i wszystko co nie jest Judaizmem; to ani przyjaźń ludów, nie mogła go sobie zjednać, ani udręczenia, utrwalić w charakterze odrębnym. Któs, np., ma odrazę do drugiej osoby, nie dla tego że ona go nienawidzi, ale dla innéj jakiejś przyczyny; to gdyby osoba ta, dobroć mu swoją okazywała, nie przestałby mieć do niéj odrazy, dopóki by powód onéj nie został usunięty. Izrael, od czasu powrotu z niewoli Babilońskiej, aż do rozproszenia go między narody, przez 600 lat, wyrobił w sobie, nie będąc prześladowany, bo we własnym kraju: najprzód, odrazę

¹⁾ Jost. II. 502.

do pogaństwa, której przedtém nie miał; a później, pod fatalnym wpływem Rabinizmu, nienawiść przeciwko Chrystusowi, który go miłował. — Z takim usposobieniem gdy zaszedł do obcych ludów, dobroć tychże zjednać go sobie nie mogła; gdyż nie dla ich złości miał do nich odrazę. Z tąd pochodzi, że nie słabł tam, gdzie żadnych nie doznawał udręczeń.

Z tej samej przyczyny, wyrządzane mu krzywdy nie powiększały jego staréj odrazy do Chrystyanizmu, ale inne złe w nim płodziły: czyniły go lękliwszym, popychały go do niegodziwych zysków, a drogi jego, i tak już, pod wpływem Rabinizmu skrzywione, bardziej jeszcze wikłały.

Chrystus, miłość najwyższa, był od Żydów niecierpianym; dla tego téż, ani żadna przychyłość ludów zmniejszyć, ani żadna ich nieprzyjaźń powiększyć nie mogły, téj głębszój, z dumy wychodzącej nienawiści Izraela do Chrystyanizmu.

Ale że czas, który wszystko umie przetrwać, nie może podołać temu usposobieniu Izraela, jestto równie niepojętem jak i jego istnienie. I tak, gdziekolwiek będziemy szukać przyczyny, tego nadzwyczaj długiego życia narodu Żydowskiego, nigdzie jęj nie znajdziemy, jak tylko we wszechmocności Boga! Jemu, który gdy chce, wielkie rezultata małemi, a naszemu rozumowi przystępnými, środkami otrzymuje, podobają się tych środków z Izraelem nie używać, abyśmy na ludzie tym, témbardziej podziwiać mogli moc Jego nieograniczoną! Nawet w osądzeniu codziennych politycznych wypadków, np., przyczyn i skutków jakiejś rewolucyi, wojny, etc., jakże często rozum się myli; cóż dopiero w osądzeniu tak ogromnego zjawiska!

Ono byłoby już ogromne, gdybyśmy sobie wytłómaczyć mogli, jakimi środkami ta długość życia jest uskuteczniiona: ale, ponieważ nie widzimy, żeby tu przyczyną były, albo stałość, której Izrael nie ma z natury; albo upór prześladowaniami wywołany, bo tam gdzie nie cierpiał, tak samo istnieje; albo też obrządki religijne, — tém więcej zdumiewa nas ten naród lękliwy, po całej rozproszony ziemi, którego istnienia wzruszyć nie mogły, świat starożytny i nowożytny; wielkie rewolucye; niesłychane prześladowania; mnóstwo ludów, które przeżył, lub u których dzisiaj żyje; różne ich obyczaje i cywilizacye; ani sam czas nareszcie, który wszystko inne pochłania. Ale co, to zjawisko jedyne, w cud cudów zamienia, jest to, że ono na kilka tysięcy lat z góry było przepowiedziane; i nadto jeszcze, że naród Żydowski, nie tylko, długo w niedoli istnieć będzie, ale, że jako naród nigdy nie zaginie.

Co do pierwszego, że Izrael w niedoli długo żyć będzie, to przepowiada Mojżesz teśmy słowy: „I rzecze „naród potomny, i synowie którzy się potem urodzą, „i obcy którzy z daleka przyjadą, widząc skaranie tój „ziemi.“ A dalej znów: „I rzeką wszyscy narodowie: „czemu tak Pan uczynił tój ziemi?“

„Wszyscy narodowie!“ — a więc nie krótko trwać miało udręczenie pomiędzy narodami; bo gdyby tak być miało, to wiele narodów, które jedne po drugich nie prędko następują, nie widziałyby nieszczęść Izraela. Jakiż jest więc kres jego niedoli? Dopóki wszystkie narody cierpień jego nie zobaczą, i nie spytają się: — „Czemu tak Pan uczynił tój ziemi?“ — czyli, dopóki nowe narody powstawać nie przestaną.

Jeśliby tu kto powiedział, że w przepowiedni tej nie ma mowy o długich cierpieniach ludu, lecz o skaraniu ziemi; to jakież powód, proszę, miałyby nowe narody, tak żywo zajmować się kawałem pustej ziemi, gdzieś tam za morzem leżącej, skoroby już Izraela nie było? Prócz tego, Prorok, na owo pytanie wszystkich ludów: — „Czemu tak Pan uczynił tej ziemi?“ — odpowiadać każe powodem gniewu Pańskiego, i tak kończyć się ma zawsze odpowiedź: „I porzucił je w „cudzą ziemię, jako się dziś pokazuje.“¹⁾ Tu więc, Prorok, wątpić nie daje, ażeby kiedy cierpienia ludu, przed powstawaniem nowych narodów ustać mogły, gdyż zawsze kończyć się ma odpowiedź — „jako się dziś pokazuje;“ — bo gdyby Izrael zginął, a narody zawsze się cierpieniom jego dziwić miały, nie odpowiadano by im, — jako się dziś pokazuje. — Że istnienie jego w niedoli długo trwać miało czytamy jeszcze w proroctwie Hozeasza: „Bo przez długi czas, synowie „Izraela pozostaną bez króla, bez książęcia, bez ofiary, „bez ołtarza, bez ephod i bez teraphim; a potem „nawrócą się synowie Izraela, i szukać będą Pana „Boga swego, i Dawida króla swego, i będą szanować Pana i Jego łaskę w ostatnim czasie.“²⁾

Jeżeliby który Izraelita, powróciwszy z Babilonu, czytał tę przepowiednię, a rozumiał przez słowo — „długi czas“ — siedmdziesięcioletnią niewolę babilońską; mógłby łatwo wyjść z tego błędu, uważając na ostatni wiersz onéjże: albowiem przekonałby się, że ta niedola trwać ma, aż do — „ostatniego czasu“ — aż do dni, w których lud jego Messyasza szukać

1) 5 Mojżesza, 29. 28. — 2) Hozeasz, 3. 4, 5.

będzie. Boć kogo Pismo Święte, po śmierci Dawida, mogłoby nazwać Królem Dawidem, jeżeli nie tego, który urodziwszy się w rodzinie Dawida, jest Messyaszem, Królem Królów? Oni zaś, powróciwszy z Babilonu, nietylko że Króla Dawida, ale nawet własnego, ziemskiego nie znaleźli; bo Judea, od czasu tego powrotu aż do rozproszenia ciągle pod jarzmem obcych zostawała monarchów, cień zaledwie władzy zachowując. Jednakże samo nawet słowo — „przez długi czas“ — mogłoby przekonać, że nie idzie tu o 70 lat niewoli babilońskiej; albowiem pomijając, że prorockie słowa niezmiernie daleko sięgają, to 70 lat dla narodu, nie mogą być nazwane długim czasem: taki czas, jest długi dla człowieka, dla rodziny, ale nie dla narodu. Mojżesz grożąc ludowi wyrzekł: „Za świadki biorę „dziś niebo i ziemię, że rychło zginiecie z ziemi, którą „przeszedłszy Jordan posiadzicie; nie będziecie w „niej przez długi czas mieszkać.“¹⁾ Otóż mamy miarę czasu Proroków. Przeszło 1000 lat posiadania Palestyny, nazywa Mojżesz czasem niedługim.

My zaś tych argumentów nie potrzebujemy; bo mając za i przed sobą niedolę Izraela, aż nadto rozumiemy, co znaczy w ustach Proroka, to — „przez długi czas.“ — Dwadzieścia wieków niesłychanych udręczeń, już prawie za nami, a nie przyszliśmy jeszcze do kresu cierpiącego stanu Izraela. Lud, dwa razy przekroczył. Najprzód, przestępując prawa Mojżesza, bałwochwalstwem. Za nie był skarany niewolą do Babilonu. Wyleczony przez nią z bałwochwalstwa, znienawidził najwyższe Miłosierdzie! za to, wygnany

¹⁾ 5 Mojżesza, 4. 26.

pomiędzy narody. I o ile ostatnie przekroczenie, przechodzi pierwsze; o tyle dłuższa i okropniejsza od pierwszej, druga niewola.

Mało jest z resztą miejsc w Piśmie Świętym oznajmujących, jak Hozeasz, że Izrael długo, — a żadnego w niém nie ma, któreby nam wskazywało, jak długo cierpieć będzie. Wszystkie, a jest ich bardzo wiele, mówią. — „Izrael będzie cierpiał, a potem, pozna swą winę, uwierzy w Chrystusa, i do swej ziemi powróci.“ — Gdy więc pytamy się, — kiedy cierpieć przestanie? — odpowiadają nam Prorocy, Chrystus i Apostołowie: — wtedy gdy się nawróci; — nie wiedząc zaś, — kiedy nawrócenie nastąpi, nie możemy też wiedzieć, — kiedy cierpieć przestanie.

Ale wiedzieli oni święci mężowie, że Izrael długo cierpieć będzie. W drugiej części zwrócimy uwagę, na wielką jego przyszłość. Tu tylko, kończąc, pozwólmy jeszcze świadczyć Prorokowi, że Izrael, bez względu na upadek, wielkość grzechu, i nawrócenie się, — jest narodem niewygasłym.

„To mówi Pan, który daje słońce na światłość dnia, porządek księżycy i gwiazd na światłość nocy; „który wzrusza morze, że szumią wały jego: Pan „Zastępów! imię jemu. Jeśli ustaną te ustawy przedemną, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelowe, przestanie być narodem przed obliczem mojem, po „wszystkie dni. To mówi Pan: Jeśli mogą być „rozmiarzone niebiosy wysoko i zbadany grunt ziemi, „tedy i ja odrzucę wszystkie nasienie Izraelowe dla „wszystkiego co czynili, — mówi Pan.“¹⁾ — Otóż

¹⁾ Jeremiasz, 31. 35, 36, 37.

wielka tajemnica, nadzwyczajnej exystencji Izraela: —
wola Jehowy!!

Zakończenie.

Części I.

Losy tego ludu, co dzień wołają do nas: —
Chodźcie a patrzcie: słowa Biblii, są słowami Boga!
dla czego im wierzyć nie chcecie, i czemu one mniej
was obchodzą, jak słowa ludzi: kiedy te, jak dym
ulatują; a tamte, w cudach spełnienia, nieograniczoną
objawiają nam potęgę! — Uderzony nią człowiek
wątpiący, sam do siebie rzecby powinien: — dla czego
ten, który tak daleko patrzył w bezdenność czasów
przyszłych, równie daleko w czasy przeszłe patrzećby
nie mógł: dla czego Mojżesz, którego prawdomówność
podziwiamy w cudach spełnionych, nie miałby prawdy
głosić, gdy opowiada o stworzeniu świata, o upadku
Adama a w nim, całego rodu ludzkiego? — Czyżby
ta znajomość przeszłości miała być cudem większym,
niż znajomość przyszłości? Wszakże jedną i drugą,
sam Bóg tylko mógł mu objawić!

Sławny Cuvier powiedział. — „Daj mi jedną kość
ze zwierzęcia przedpotopowego, a odgadnę całą jego
budowę.“ Podobnież na Izraelu, daje nam Bóg próbę,
że tak powiem, swojej wszechmocy i świętości nie-
ogarnionój: próbę, że Biblia, ziemskim wyobrażeniom
tak przeciwna, nie przeto mniej jest prawdą; że ona
zawiera religię przez Boga objawioną.

Kiedy więc Mojżesz i prorocy mówią, — żeśmy
rodem upadłym, — że przyjdzie jeden którego słuchać
mamy; że nie będzie odjęte berło od Judy aż przyj-

dzie on bohater, któremu podlegać będą narody; że on wyjdzie z pokolenia Judy, z familij Dawida, z dziewicy, z Betlehemu, że sam bez grzechu, będzie umęczony za grzechy świata; widzą: tu bóstwo tam człowieczeństwo Chrystusa: — a taki Chrystus się zjawia i mówi: „Ktokolwiek wierzy we mnie; nie umiéra na wieki!“ — marny rozum człowieka, powinienby się poddać pod te słowa, których nieomylność widzi, jeżeli nie gdzie indziej, to na Izraelu. Ale biada nam, jeśli, zamiast poznać naszą nieudolność i upokorzyć się u stóp Najwyższego, nędną uniesieni dumą, wolimy oczy odwrócić od cudów Słowa Jego; albo je ściągnąć do ciasnych rozmiarów naszego pojęcia, i według upodobania, wysnuwać z nich kłamliwe systemata. Albo nareszcie, jeśli Pismo Święte wydaje się nam ciemne, wolimy raczej powiedzieć, że jest zmyślane; aniżeli wyznać, że ono jest prawdą, ale oczy nasze nie widzą, uszy nasze nie słyszą.

„I rzekł mu Jezus: Na sądem ja przyszedł na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli; a którzy widzą, ślepymi się stali. — I usłyszeli to niektórzy Faryzeuszowie i rzekli mu: — Zali i my jesteśmy ślepymi? — Rzekł im Jezus: — Byście byli ślepymi, nie mielibyście grzechu; lecz że mówicie — widzimy — grzech wasz zostawa.“¹⁾

Widzimy Boga w księdze natury — mówi dzisiaj, największa może część niby-widzących ludzi. — Co nam Biblia lepszego pokaże; gdzie są większe cuda, jak w tych dziełach Jego, któremi nas otoczył? — Ta myśl, że podobna do prawdy, tём samém więcej

¹⁾ Ewang. S. Jana, 9. 41.

odurza. Wszakże Bóg, cudowną swą wszechmocność i w naturze objawia; ale gdyby człowiek upadły, przez świat widomy przeniknąć mógł: jestestwo, sprawiedliwość, miłosierdzie, wolę Boga! tudzież przeznaczenie i powinności człowieka: — dla czego Poganie, którzy są ludźmi jak i my, nie mogli i nie mogą tego jedyne Boga dopatrzeć się w naturze, dopóki religia objawiona, zawartych oczu im nie otworzy? U ludzi szczyrych: u ludzi, których serca żadne bożyszcze tak bardzo nie oszukało, ażeby uważać mieli Boga, i swoje przeznaczenie, za rzecz dla nich podrzędną: u tych, świat widomy, nie tylko że zaspokoić nie może głębokiej ich żądzy poznania Boga, ale jako zagadka, której odgadnąć nie można, powiększa ich głód duchowy. Słońce wschodzi i zachodzi; planety na przestworach niebieskich, regularnie toczą swe koła: na niebie największa harmonia, — ale na ziemi, pomieszanie: płacze, cierpienia, śmiechy, narzekania i śmierć, która panuje nad istotami, przeciw ich woli! I cóż to niebo i ta ziemia pokażą szukającym prawdy, jeśli objawione Słowo, nie da im oczu, któremi na świat ten patrzeć powinni? Pokażą im, jako nieskończone są mali, w nieskończonym przestworze: a jeśli wstydzą się wyznać, że w samo tylko istnienie Boga, zaledwie, albo wcale nie wierzą; to będą wymawiać usta ich, czego w duszy nie mają; będą wymawiać słowa, które nie z kąd inąd, jak z objawionej wyszedłszy religii, obyły się o ich uszy: słowa ale nie więcej! Nie, jak cierpienia na padole nędzy, tak cały świat widomy, spragnionych prawdy pędzić mogą do Biblii, ale jój nie zastąpią.

Gdybym nigdy nie znał ojca mojego, jakżeżbym

mógł go poznać, po murach, albo kształtach domu, który sobie wystawił? Czyżby serce moje, słnsznie, głęboko nie pragnęło, jeśli go widzieć cielesném okiem nie może, usłyszeć głos, i mowę, i słowa jego? O ojcu jednak ziemskim, jeszcze coś wiedzieć mogę, bo widziałem innych ojców; ale kto mi pokaże, Ojca niebieskiego? Otóż właśnie dla tego, że natura pokazać go nie może, On, nieograniczoném miłosierdziem dla upadłego rodu ludzkiego ruszony: napisał Słowo swoje i wolę; i czém jest On, i czém jest człowiek; i przyczynę upadku jego, i środek zbawienia, — w Księdze wiecznego żywota! Zstąpił nareszcie Syn Boży, do naszej nędzy; przybrał ciało i naturę nasze, abyśmy Ojca, tém lepiej pojęli; krew swoją niewinną, wylał za grzechy nasze; pojednał nas z Bogiem: i objawił zarazem, największém cierpieniem, najdoskonalniejszej swojej istoty, nieograniczoną świętość i miłość Ojca! Tyleto potrzeba było, dla straconego człowieka.

Jeden z uczni Jego, jeden z tych, co nie widzą, dopóki Bóg oczu nie otworzy; nie widzą, ale gorącoby pragnęli widzieć, — rzekł do Pana, gdy był na ziemi: „Ukaż nam Ojca a dosyć nam. — Odpowiedział Pan: „Kto mię widzi, widzi Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż „nam Ojca?“¹⁾

Ujrzał Go potém w Tobie Panie! I my Go w Tobie widzimy! Niechaj dusza nasza błogosławi Panu, i wszystko co jest w nas imieniowi Jego świętemu, że nam dał tę ślepotę: nigdzie Go nie widzieć, nigdzie pojąć, nigdzie uczuć, jak tylko w jednorodzonym Synu Jego, Jezusie Chrystusie! Jemu niechaj bę-

¹⁾ S. Jana Ewang. 14, 8.

dzie chwała, i moc, i cześć, i dzięki, na wieki wieków!

Boskość Pisma Świętego, rządy, wszechmocność i świętość Jehowy, dotychczasowe dzieje Izraela, dostatecznie wykazują. Ale czy wolno nam mówić o wszechmocności Boga, ażeby zarazem dusza, również wielką miłością Jego rozradować się nie miała? Jak głosić klątwę ciężącą na Izraelu, ażeby zarazem nie zastanowić się, nad ostatecznym Jego losem; kiedy ten, daleko więcej zawierać ma łaski, aniżeli przekłębwo, pełne było goryczy? Już, wyżej przytoczone, proroctwo Hozeasza, pokazuje, na czém się skończy długa nędza jego. Że zaś wyłuszczenie przyszłości Izraela, ma dla czytelnika zupełnie inne cele, aniżeli obraz jego przeszłości, (ta bowiem, daje świadectwo niewierzącym, o boskości Księgi Świętej; tamta, wierzącym, o wielkiem miłosierdziu Boga, które na tymże samym ludzie, ma być dokonane) tedy ją w osobnej, drugiej zamknijemy części. —

CZEŚĆ DRUGA.

„A jakom czuwał nad niemi, abym
„wrywał i kaził, i rozwalał i tracił
„i trapił; tak będę czuwał nad nie-
„mi, abym budował i sadił: mówi
„Pan!“

Jeremiasz, 31, 28.

I.

Przeszłość i przyszłość Izraela, powinnyby całe Chrześcijaństwo z Pogan powstałe, wielce interesować. Pierwsza dla tego, że Izrael, jak ów człowiek z Jeruzalem do Jerycho, leży ciężko przez Rabinów zraniony. Czy ludy Chrześcijańskie mogą go omijać, jak on kapłan koło niego przechodzący? Czy mu to co pomoże, jeśli one okazywać będą dobre swe chęci dla niego, dając mu wszelkie wygody? On nie dla niewygód jest chory, ale dla srogiej, pożerającej go rany. Trzeba się zbliżyć do niego, w tę ranę wlać oliwę i wino, opatrzywszy ją, oddać pod pieczę Wszechmocnego Boga, i znów doń powrócić. Taki jest, według Ewangelii, święty obowiązek Chrześcian.

Talmud nie cierpi Chrystyanizmu dla ducha i wzniosłości nauki; niczém tedy tej nienawiści wygasić nie można, jak tylko, odkrywaniem mu jego błędu. — Ależ wykazywano mu już dawno wszystkie jego błędy, a nic to nie pomogło, dla tego lepiej, samemu sobie go zostawić. — Tak wielu sądzi. Gdyby Chrystyanizm taką rządził się zasadą, jeszczeby do dziś dnia, pogańską była Europa. Co nie pomogło dawnym pokoleniom, może pomódz dzisiaj; a co nie tym, to przyszło. Nie wiemy, kiedy hasło z góry, zabrzmi w uszach Izraela; kiedy i jak najskuteczniej, Ewangelia trafi do jego serca: a ponieważ tego nie wiemy, nie powinniśmy przestawać czynić, co do nas należy;

albowiem i tutaj, znajdują zastosowanie słowa Pańskie: „Czuwajcie tedy. albowiem nie wiecie której godziny, Pan wasz przyjdzie.“ Tęj opieki nad Izraelem, ze strony ludów Chrześcijańskich wymaga stan jego przeszły i teraźniejszy.

Ale jakąż praktyczną wartość ma mieć dla nich wiara, we wielką przyszłość jego? Zaprawdę! — wartość nie mniejszą nad tę, jaką może mieć dla Chrześcianina, jeden z najwyborniejszych dowodów miłosierdzia Boga! Prócz tego: im większe odbieramy dobro, w tém większém serce nasze jest niebezpieczeństwie wyniesienia się dumą, i utracenia przez nią, najdroższych nam darów. Nie my to mówimy, ale S. Paweł, Apostoł Pogan, do tychże; albowiem widząc, jak wysokiej łaski, Żydzi samych siebie pozbawili, wiedział dobrze, że Paganie ludźmi będąc jak i oni, w tém samém stoją niebezpieczeństwie. Napominał więc Rzymian, aby się nad Żydów nie wynosili, w tych słowach: „Obaczże tedy dobroć i srogość Bożą: „przeciwko tym którzy upadli srogość, a przeciwko „tobie dobroć Bożą, jeślibyś trwał w dobroci, inaczéj „i ty będziesz wycięty.“ „Nie rozumiej wysoko, ale „się bój.“¹⁾ Wszakże Apostoł, swego tak dzielnego napomnienia, nie uważał za dostateczne, i chcąc jeszcze jedną, silną dać pobudkę, zdolną Chrześcijaństwo z Pogan w pokorze utrzymywać, dodaje dalej: „Albo- „wiem nie chcę bracia, abyście nie mieli wiedzieć tej „tajemnicy, (żebyście nie byli sami sobie mądrymi) iż „zaślepienie poczęści przydało się w Izraelu, aż zu- „pełność Pogan wejdzie: a tak wszystek Izrael będzie

¹⁾ S. Paweł do Rzymian, 11, 22, 20.

„zbawion, jako jest napisano: — Przyjdzie z Syonu, „któryby wyrwał i odwrócił niezbożność od Jakuba. — „Albowiem bez żałowania są dary i wezwania Boże.“¹⁾

Kiedy więc sam Apostoł, podał przyszłe wybawienie Izraela, za powód, dla którego Chrześcijaństwo z Pogan, winno w pokorze ducha być utrzymane; to wiara w tę przyszłość, nie małej musi być wagi; gdyż pokora, najukochańszém jest dzieckiem Chrystusa.

Dla tylu ważnych powodów, tém większą czujemy potrzebę mówienia o téj przyszłości, i wskazania, wiecznych fundamentów słowa Bożego, na których jest oparta.

II.

Przyszłość Izraela, wedle rozumowania.

Jak niezawodnie spełniło się już tyle proroctw, na Chrystusie, na tylu monarchiach, na pogaństwie i ludzie Izraelskim; tak nieochybnie urzeczywistnią się i te, które nam ostateczne losy Izraela oznajmują. Te same usta wymówiły jedne i drugie; nad te słowa nie ma nic pewniejszego, bo widzimy kto tu mówi, i całą słów tych wagę, mierzyć możemy przeszłością Izraela. Żadne z nich, naprożno nie było wyrzeczone.

Nim jednak wyroki te przytoczymy, zastanówmy się nieco, jaki wniosek logiczny, rozumowany, o przyszłej jego exystencji wysnuć można, patrząc na życie przeszłe i terażniejsze tego ludu, bez względu na proroctwa, jak gdyby te, nie istniały wcale.

¹⁾ S. Paweł do Rzymian, 11, 25. 26. 29.

Ażeby sobie rozumowanie to ułatwić, wróćmy do poprzednio danego przykładu: że pewien człowiek, żyje trzykroć dłużej od każdego innego. Gdyby ten człowiek żyjąc tak długo, nie okazywał najmniejszego śladu starości, ale od 100 lat, np., wyglądał jednakowo młodzieńczo; to zdaje się, że wniosek najlogiczniejszy co do długości jego życia, byłby ten, iż on nie umrze wcale. Bo kiedy przyczyny zadające śmierć innym, nad nim żadnej nie mają władzy; to i skutek u niego będzie zupełnie przeciwny temu, jaki wynika u innych. Rzekłby ktoś: — Bóg wszystko mogąc i na niego śmierć dopuścić może; — nie inaczej, ale śmierć w takim razie, nie mniejszym byłaby fenomenem, jak nieustające życie, — nam zaś tu idzie tylko o logiczny wniosek. — Dalej, słusznie sądziłby każdy, że ten człowiek jedyny, do jakichś jedynych, najważniejszych celów jest przeznaczony; bo kiedy Bóg, nie wychodzący z praw danych naturze, wyszedł z nich dla niego jednego, to jak cud ten jest jedyny, tak i cel jego musi być jedyny i najważniejszy. Nadto, ponieważ Bóg, cokolwiek uczynił, nie uczynił dla swojego dobra, ale dla dobra stworzeń swoich; to i cel cudownego życia tego człowieka, odnosić się musi, nie do Stwórcy, ale do niego samego. A jeżeli do niego, to i do wszystkich innych ludzi; bo gdy najważniejsze tylko powody, mądrość Stwórcy, do tego dzieła skłoniły to i dobro z niego wyniknąć mające, musi, wszystkich ludzi dotyczyć: jakoż rzeczywiście, tak Bóg zrządził, aby na tego jednego człowieka, wszystkie ludy patrzyły.

Widząc tego jednego człowieka, przy tém życiu niewygasłym, moralnie głęboko upadłego; zgadzałyby

się z miłosierdziem Boga, sądzić: że w tym jego moralnym upadku, leży, owo wielkie dobro dla wszystkich: cały cel jego przeważnej exystencji? Bynajmniej: gdyż w takim razie, to jego istnienie mając cel najlepszy dla wszystkich, dla niego samego miałoby najgorszy. A jeżeli nie, to nie moglibyśmy sobie tego fenomenu inaczej wytłómaczyć, ani go pogodzić z miłosierdziem i mądrością Boga, jak tylko wnosząc: że Bóg, tego człowieka, przeznaczył do celów najwyższych i najlepszych dla niego, a przezeń, dla wszystkich ludzi. On z nich zboczył i upadł. Gdy zaś mimo upadku, służy dla dobra wszystkich, o ileż wyższe będzie to dobro, gdy z upadku powstanie.

Przyrównajmyż teraz lud Izraelski, do tego człowieka. Poprzednio widzieliśmy: że czas i okropne ciosy, które każdemu innemu narodowi przyniosłyby śmierć niezawodną, jemu nic nie szkodziły. On teraz jest liczniejszym, aniżeli kiedykolwiek od czasu zburzenia Jerozolimy. Cały, jakby jeden mąż, silny, zdrowy i młodzieńczy! Gdyby go te wszystkie ciosy w czémkolwiek osłabiły; gdyby się okazał na jego obliczu, jaki ślad starości, w tedy możnaby powiedzieć, że on bardzo długo żyć będzie, ale nareszcie zaginie. Nie widząc tego, przeciwnie sądzić musimy. Jego cudowna exystencya, z nadzwyczajnych tylko powodów wyniknąć mogła; przeto niezmiernie muszą być one ważne, dla niego samego: a kiedy tak jest postawiony, że patrzą nań wszystkie narody; to jego exystencya, i dla nich nie mniej musi być ważna.

Izrael, po całej rozsypany ziemi, żyje z dala od Boga. Mamyż myśleć: że Bóg, jedynie na to go stworzył i utrzymuje, aby życiem jego przewrotném,

dokonywał celów dobroczynnych, mających spływać na wszystkie narody? Przenigdy! A kiedy nie, to nie pojmimy Izraela inaczej, jak tylko: że przeznaczonym był, aby przezeń, i dla niego i dla wszystkich narodów największe wypłynęło dobro; jeżeli zaś w swym upadku, żyje dla dobra narodów, o ileż większém będzie dla nich to dobro, gdy on z upadku będzie wyniesiony! Ależ jak będzie wyniesiony? Odepchnąwszy od siebie dobro najwyższe, które mu dał Bóg, wybierając go jednego; upadł najniżej: gdy więc przestępstwo jego będzie usunięte, to znów się o tyle podniesie, o ile upadł głęboko. Tak możnaby sądzić o przyszłości Izraela, patrząc na cechy niewygasłości jego, i na mądrość i miłosierdzie Boga.

Niewygasłość tę, potwierdza nam Prorok Jeremiasz, w słowach, które już w końcu, pierwszej części przytoczyliśmy. Co się zaś tycze ostatecznych losów Izraela, zbliżmy się do Księgi Świętej, a ponieważ w powołaniu, leży przyszłość człowieka jak narodu, obaczmy najprzód, do czego Bóg, Izraela początkowo powołał.

III.

Powołanie Izraela, przyczyna upadku i wnioski o jego przyszłości.

„Boś jest lud święty Panu Bogu twemu. Ciebie „obrał Pan Bóg twój, abyś mu był ludem osobliwym, „ze wszystkich ludów, którzy są na ziemi. Nie przetoć „żeście wszystkie narody liczbą przechodzili, do was „się przyłączył Pan, i obrał was, gdyż was mniej jest

„niżli wszystkich ludów. Ale iż was Pan umiłował, „i strzegł przysięgi którą przysiągł ojcom waszym.“¹⁾ Temi słowy charakteryzuje Mojżesz, wielkie Izraela powołanie.

Na jakąż to niezmierną wysokość, stawia cię Bóg twój; ale nad jaką też przepaścią, jeśli go nie zrozumiesz i rękę jego odepchniesz, o Izraelu!

„Boś jest lud święty.“ Zaprawdę! ta nazwa, to zaszczyt i dobro największe; lecz mogłaby uderzyć każdego, tém, że Mojżesz, widząc przed sobą lud skłonny do bałwochwalstwa i nie lepszy od innych, w imieniu Boga, nazywa go, — świętym. Pobożni Izraelici, na Judaizmie oparci, dzisiaj jeszcze nazywają siebie samych, ludem świętym, bo tak ich nazwał Jehowa; ale dumą odurzeni nie chcą widzieć, że Prorok, do słów, — „Boś jest lud święty“ — dodał jeszcze, — „Panu Bogu twemu.“ A więc nie święty, sam sobie, ale, Panu Bogu. Jakże to pojąć? Czy lud nie lepszy od innych, może być świętym Bogu, który jest samą świętością? Nigdy! A więc nazwa ta, może się tylko odnosić do celu świętego, jaki ma Bóg, w wyborze jego. Że zaś Stwórca; nie może mieć względem ludzi innych celów, jak tylko własne ich uszczęśliwienie; to nazywając naród, Sobie świętym, słowem tém, wyrazić mógł tylko: albo, że lud ten, sam jeden będzie kiedyś uszczęśliwiony, jak jest nim już w myśli Jego: albo też, że i on będzie szczęśliwy, i przez niego, wszystkie narody takimi się staną.

Że z tych dwojga przeznaczeń najwyższych, ostatnie, to jest, że przezeń wszystkie narody uszczę-

¹⁾ 5 Mojżesza, 7, 6. 7. 8.

śliwone będą, nieomylnie się spełni; to mógł Izrael, już wtedy wiedzieć, kiedy Bóg, na 500 lat przed Mojżeszem, do Abrahama, Izaaka i Jakuba te słowa trzykrotnie wyrzekł: „W tobie i w nasieniu twojem, „będą błogosławione wszystkie narody ziemi.“ Mógł wiedzieć i z tych słów Jakuba, którymi on, krótko przed skonaniem, błogosławiąc dwunastu synom swym, Judę zęgnął: „Nie będzie odjęte berło od Judy, ani „wódz z biodr jego, aż przyjdzie, który ma być posłan, „a on będzie oczekiwaniem narodów.“¹⁾ Mógł narreszcie wiedzieć i z tego, co Bóg mu objawił przez Mojżesza, na puszczy Synai, na górze Horeb, w trzy miesiące po wyjściu z Egiptu: „A wy będziecie mi „królestwem kapłańskim i narodem świętym.“²⁾ — To jest, że jak kapłan był pojednawcą pomiędzy Izraelitami a Bogiem, tak wy, jako naród kapłański, będziecie pośrednikiem pomiędzy Bogiem a narodami, aby one, przez was świętymi zostały.

A więc ten lud najmniejszy, miał przeznaczenie największe; bo z niego, i przez niego, wyjść miało zbawienie dla wszystkich. Z niego, bo któż miał wyjść z łona Judy, jeśli nie, Zbawiciel świata? Przez niego, bo on, jako naród kapłański, mając sobie poruczone wszystkie obietnice i skarby, do poznania prawdziwego Boga służące, miał wszystkim ogłaszać, tego Zbawiciela! Dla wykonania téj swojej woli najświętszej, Bóg, lud ten powołał i takie miało być jego poselstwo na ziemi. Dać światu Zbawiciela, i ogłaszać Go ludom!

Ale czy naród ten, zarazem największy i najmnie-

¹⁾ 1 Mojżesza, 49, 10. — ²⁾ 2 Mojżesza, 19, 6. —

jszy, najważniejszy a najbardziej na ziemi wzgardzony, pojął cel swego posłannictwa? Bynajmniej, — i to jest przyczyną jego najdziwniejszych losów. Błąd jego największy wyszedł z tąd, że nie zrozumiał słów: „Boś jest lud święty Panu Bogu twemu.“ Gdyby niepojęcie słów, tych pochodziło tylko z błędu, jakiemu rozum ludzki podlega; nieby mu to szkodzić nie mogło: ale że ono nie pochodziło z błędu rozumu, ale z dumy serca z woli Bogu przeciwnej; to upadek jego, jako narodu, tak nieochybnie nastąpić musiał, jak upadek Adama, jako człowieka.

Izrael, powinien był wiedzieć, że jeżeli Bóg, się do niego jednego zniżył, choć był najmniejszym z narodów, i tylą cudami nieograniczoną łaskę mu Swoją objawił, i wyniósł najwyżej; to nie mógł jego jednego tylko mieć na celu. Tak powinien był myśleć, chociażby nawet w Piśmie Świętém, żadnej wzmianki, o Zbawicielu narodów, nie było. Powinien był w pokorze ducha, uwielbiać miłosierdzie Boga, który bez żadnej z jego strony zasługi, najszczytniejsze dał mu powołanie. Coż dopiero mając w Piśmie Świętém, tyle jasnych i dobitnych prorocत्व, które począwszy od Genesiz, aż do ostatniego Proroka, głoszą w różny sposób, przyjście Zbawiciela: któremu wszyscy poganie służyć, którego wszyscy królowie uwielbiać; języki wszystkich ludzi wyznawać, i przed którym, kolana ich wszystkich uginać się będą. W obec tak potężnych świadectw, najmniejsza wątpliwość o celach powołania Izraela, nie powinna była w jego sercu mieć miejsca. — Z naszego łona wyjdzie Zbawiciel, nasz i świata, pojednawca upadłego rodu ludzkiego z Bogiem, a my Go opowiadać będziemy, wszystkim mieszkańcom ziemi. To jest cel

ostateczny naszój missyi. — Ale tu właśnie, duma go uniosła; stary wąż Adama, ukąsił. Wolał być świętym sobie, aniżeli świętym Panu Bogu swemu: zamiast uznać się, nie świętym, ale dla celów świętych przez Boga wybranym; Izrael, uznał siebie świętym, a te cele, za nieświęte. Cóż z tego wyniknąć mogło? Z głębokiej dumy, nienawiść głęboka dla tych, którzy tę urojoną, z zepsutego serca pochodzącą świętość unieważniają. A więc kamionować trzeba Proroków, bo oni świętość tę niweczą; na miejscu ich, wzniesić Talmud. A więc w końcu, ukrzyżować wielkiego Kapłana całego rodu ludzkiego, największego tój świętości przeciwnika. Wszystko to, jak wiadomo, zostało wykonane.

Przeciwnie zrozumienie, musiało wydać owoc przeciwny: i jak prawdziwa świętość, chce mieć wszystko dla Boga, a nic dla świata; tak przeciwnie fałszywa, wymaga wszystkiego dla świata, a nic dla Boga. Z tą, zamiast szukać chwały u Boga, szukają chwały u ludzi; zamiast czcić Boga w duchu, czczą go wargami; zamiast Zbawiciela dusz, chcą mieć Zbawiciela ciał swoich. — Na co nam pojednawcy dusz, kiedy my i bez niego święci jesteśmy. Ale chcemy Mesjasza, któryby nas cielesnie wybawił z niewoli naszój. — Takto więc wszystko przedstawia się Izraelowi w wywróconym kształcie.

Ale, o głębokości myśli Bożej! nieogarnione są sądy Twoje! i niedościgłe Twe drogi! Ten lud, który obrał drogę przeciwną woli Boga, pomimo swój woli musi być tём, do czego On go przeznaczył: musi ku świętym służyć celom: musi być wbrew swój woli i wiedzy, narodem kapłańskim, po dzień dzisiejszy.

Bo te słowa wyrzekł, Jehowa! „Bo nie jest Bóg, jako „człowiek, aby kłamał; ani jako syn człowieczy, aby „się odmieniał“ — mówi Pismo Święte.

Obaczmyż teraz, w jaki sposób Izrael wypełniał i wypełnia najwyższe swe posłannictwo.

Najprzód: lud ten, przez wiele wieków, był jedynym zachowawcą skarbów słowa Bożego, i ten obowiązek najtroskliwiej wykonał. W pierwszej części mówiliśmy już, jak sumiennie pilnował tekstu hebrajskiego Pisma Świętego; aby w niem żadne słowo wypuszczone, przydane, lub przekształcone nigdy nie było. Chrystus, oczekiwanie narodów, w Izraelu stał się człowiekiem. Musiał cierpieć za grzechy rodu ludzkiego, poniżyć się i aż do dna wychylić kielich goryczy. Izrael wypełnił na Nim, co według odwiecznego wyroku, miało być wykonane. Oto missya narodu w pewnej części uskuteczniła. Ale Izrael, jako — „królestwo kapłańskie“ — mając jeszcze obowiązek, ogłaszania Zbawiciela wszystkim narodom, jakżeż się z tego wywiązać może, skoro Chrystusa śmiertelnie nienawidzi? — a przecież, słowo Boga nie może być zniweczone! Otóż tak, że zamiast dwunastu pokoleń Izraela, musi wyjść dwunastu biednych żydowskich rybaków, i za cały naród, całemu światu, słowem i pismem ukrzyżowanego ogłaszać Chrystusa!

Ależ, słowa Boże pełniejsze mają znaczenie, a dwunastu ludzi, nie stanowi całego narodu. A więc, nawet w największym upadku twoim, nie przestaniesz Mu być narodem, ku świętym celom, osobliwym, kapłańskim; bo rozproszony po całej ziemi, trzymając w rękę tę Księgę, która najwięcej przeciw tobie świadczy, będziesz pomimo twój woli, sławę Jego

głosił: będziesz ludom pokazywał spełnionemi na tobie przepowiedniami, że słowo Jego, jest jak grom rażący; że On jest Bogiem wielce miłosiernym, ale i wielce sprawiedliwym.

Izraelita, w swój zaciętój nieprzyjaźni, jest najdzielniejszym obrońcą, żywém świadectwem prawdy Chrystyanizmu. Codziennie przekonywać się możemy, o prawdziwości sceny na Gólgocie. Narody, nie widząc Izraela żywego przed sobą, nie mogłyby pojąć, jakim sposobem lud, ukrzyżować mógł Istotę najświętszą, najmiłosierniejszą: nie mogłyby pojąć, jak Izrael, posiadając tyle jawnych o Messyaszu przepowiedni; o Bogu, który Ojcom jego, nie raz jako anioł Boży, to jako człowiek ukazywał się na ziemi, i mówił z nimi na ziemi, nie mógł w Nim dopatrzeć się Chrystusa. Myślałyby, że, albo przepowiednie Starego Testamentu, w ręku Chrześcian, co do narodzenia, czynów, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, są w nim podrobione; lub téż, że Nowy Testament, wymarzony jest podług prorocत्व Starego. Te dwa błędy, któreby niezawodnie powstały, a którychby niczem zbić nie można było, sam Izrael, co dzień niweczy.

Pierwszy błąd, że Stary Testament nie jest przerobiony według Nowego, zbija tém, że text hebrajski, jaknajstaranniej zachowany, Izrael ma w swém ręku. Drugi, że Nowy nie jest wymarzony podług Starego, zbija swoją nienawiścią dla Chrystusa. Albowiem, odrzucając dzisiaj Chrystusa, opowiadanego według Ewangelii, jak go odrzucili, według tychże świadectw, Ojcowie jego; Izrael wyznaje, że Chrystus Nowego Testamentu, jest ten sam, który wtedy został

ukrzyżowany: bo gdyby ukrzyżowany, był inny od Chrystusa opowiadanego w Ewangeliach, dla czegoby tego, Izrael miał dzisiaj nienawidzić? Wszakże miałyby w Ewangeliach takiego Messyasa, jakiego mu głoszą wszyscy Prorocy: a jeżeli Go nienawidzi pomimo tego, że zgadza się zupełnie ze Starym Testamentem; objawia nam tém, że nie dla tego Go odrzuca, iż jest urojony, ale dla tej saméj i jedynéj przyczyny, dla której ukrzyżowali Go, Ojcowie jego. Gdyż Żyd nie mówi: Chrystus, jakiego wy dzisiaj wyznajecie, podoba mi się, bo takim Go przepowiada mój Stary Testament; a jednak Go odrzucam, bo taki Chrystus jeszcze wcale nie był; On będzie dopiero: — ale mówi: — Odrzucam Go dla tego, że Messyasz według Ewangelii, jest zupełnie przeciwny przepowiedniom Proroków. Oni nie głoszą, ażeby Bóg — Człowiek, miał być tym Messyaszem; oni nie mówią o Messyaszu tak ubogim, ażeby nawet nie miał gdzie głowy położyć; o Zbawicielu, któryby miał z grzesznikami się zadawać, z Pogan, świętych ludzi tworzyć, krew swoją za grzechy świata przelać, narodzić się z dziewicy, etc., etc., etc. — Wiemy tedy, dla czego Izrael dzisiaj Chrystusa odrzuca; a ponieważ Ewangielie, te same objawiają nam powody ukrzyżowania Go, przekonywa więc Izrael dzisiaj, silniej niż wszelkie dowodzenia, że Ewangielie nie są zmyśleniem, ale prawdą. — I tak Izrael, nie chcąc dobrowolnie zostać ludem kapłańskim, musi mimo swéj woli i wiedzy, służyć do celów najwyższych; musi pełnić najdziwniej, te obowiązki swego powołania: sromotne kapłaństwo, na opak wyrócone, ale przecież kapłaństwo.

Tym to sposobem, Bóg, cele swoje święte wzglę-

dem narodów, przez Izraela wykonywał i wykonywa. Atoli, jakżeby zbłądził, ktoby myślał: — Otóż Bóg, dla tego Izraela skarał, aby ta kara narodom na korzyść wyszła. — Zdała niech będzie od nas, taka myśl przewrotna; a choćbyśmy sprawiedliwości Jego nie rozumieli, wiemy jednak, że o ile niebo wyższe od ziemi, o tyle sprawiedliwość Jego, naszą przechodzi. Ale Bóg, chciał objawić na Izraelu, moc Swą i sprawiedliwość nieograniczoną; widzieliśmy bowiem, ile na te kary zasłużył. Że zaś upadek jego, jest z pożytkiem dla ludów; to jednak, nie dla tego skarany, aby to dobro wynikło, ale ono wynika, pomimo że skarany.

Powróćmy do jego przeszłości. Lud Izraelski, mając misję najwyższą dla narodów, nie przestając służyć celom świętym, nawet w swym najgłębszym upadku, dla tego jedynie, że wyrzekł Jehowa: — „Bóg mi jest ludem świętym“ — czyż może być, aby sam w końcu świętym nie został?

Kiedy Bóg wyrzekł jeszcze: — „Będziesz mi „królestwem kapłańskim“ — a Izrael, wywróciwszy to powołanie na opak, pomimo swój woli i wiedzy musi je pełnić; czy może być, ażeby nie został nareszcie, w całym znaczeniu, — królestwem kapłańskim?

Jeśli nam tu kto zarzuci, co do pierwszego: — „Będziecie mi narodem świętym.“ — Izrael, nie potrzebuje ostać się narodem, aby zostać na prawdę świętym; ale gdy przyjdzie czas, jego nawrócenia się do Chrystusa, to jak teraz pojedyncze z niego osoby przechodzące do Chrystyanizmu, znikają, tak on cały przejdzie i zniknie: każda część jego, w tym narodzie, u którego mieszkać będzie; — odpowiadamy: — Jakimże sposobem Izrael, zostanie prawdziwym — „kró-

lestwem kapłańskim* — kiedy spełniwszy najprzewrotniej to powołanie, nawrócony do Chrystusa, zniknie? — A jeżeli nam kto powie, co do drugiego, te słowa: — „Będziecie mi królestwem kapłańskim“ — mają tylko znaczenie duchowe, i ściągają się tylko, do tego duchowego królestwa kapłanów, jakim jest duchowo, właściwie całe Chrześcijaństwo; odpowiadamy najprzód: — Czy dla tego, żeśmy wszyscy Chrześcianie i kapłani duchowi, przestajemy mieć każdy swoje powołanie? Wierzymy wszyscy w Chrystusa, ale nie wszyscy mamy posłannictwo Apostołów, albo duchownych. Jak człowiek, tak i naród ma swoją missyę; że zaś Bóg, wyrzekł: — „Wybiéram Cię ze wszech narodów ziemi, abyś mi był narodem osobliwym, kapłańskim“ — toć tego powołania, żadnemu innemu nie dał, jak tylko Izraelowi. — Powtóre, kto nas może upoważnić do odjęcia nieomylnym słowom Boga, ich właściwego znaczenia, i do zostawienia im tylko znaczenia drugiego, duchowego? Czy Abraham, dla tego, że według ducha jest Ojcem wszystkich wierzących w Boga, przestaje być Ojcem Żydów, według ciała? Tak dowolnego rozumienia, Pismo Święte nie dopuszcza. Aczkolwiek wybawienie Izraela z niewoli Egipskiej, znaczy duchowo, wybawienie dusz z niewoli grzechu, Izrael nie przeto mniej był z Egiptu wybawiony. Lecz któż nie widzi, że jeżeli wybawieniu Izraela, chcemy dać tylko znaczenie duchowe, a nie właściwe zarazem; nie powinniśmy i przepowiedniom najokropniejszych kar, które spełniły się na nim dosłownie, innego nadać znaczenia, jak tylko duchowego: a skoro kary przepowiedziane mu, dosłownie się urzeczywistniły; dla czegoby te słowa:

— „Będziesz mi narodem kapłańskim“ — nie miały się spełnić dosłownie? Wszakże gdyby tak być miało, nie byłyby spełnione: ani znaczenie słów tych, ani święta sprawiedliwość Boga! Albowiem, gdy słowa przeklęctw się ziściły; dla czegożby słowa błogosławieństw, tak samo urzeczywistnić się nie miały? Bóg inaczej sobie postanowił, mówiąc: „A jakom czuwał nad nimi, abym wrywał i kaził i rozwalał i tracił i trapił; tak będę czuwał nad nimi, abym budował i sadił mówi Pan.“¹⁾

Inni mówią: — Wszystkie narody zleją się w jeden, bo będzie jedna trzoda i jeden pasterz. — Prawda! Ale niech nam dowiodą rozumowaniem, albo Pismem Świętym, że przy jednej trzodzie i jednym pasterzu, narodowości istnieć przestaną: kiedy sam Chrystus wyrzekł, że w dzień ostateczny, będą zgromadzone przedeń wszystkie narody.²⁾ Wszakże naród, jest zbiorem ludzi jednego rodu; i jak charaktery pojedynczych osób i familii, nie powinny się nigdy zatrzeć, tak też i narodowości właściwego sobie nie tracą charakteru. Święci Apostołowie, będąc wszyscy najlepszymi Chrześcianami, mieli jednak, każdy osobny swój charakter i powołanie właściwe; ale te, bynajmniej nie przeszkadzały im, być przed Bogiem jednako świętymi.

Widzieliśmy na jakie wnioski naprowadza nas niewygasłość, której wybitne cechy, Izrael na sobie nosi, a którą potwierdza Prorok Jeremiasz. Cóż teraz o przyszłości jego wnieść mamy, ze względu tylko, na powołanie i upadek jego? Oto, że on najwyższą

¹⁾ Jeremiasz, 31, 28. — ²⁾ Ewang. S. Mateusza, 25, 32.

na ziemi odebrał missyę; że ją dotychczas jako naród, źle i opacznie wypełniał; że sprzeciwiałoby się miłosierdziu, sprawiedliwości, mądrości mocy i słowom Boga, gdyby Izraela na to był wybrał, i takie mu zgotował przeznaczenie, żeby w nędzy swój, zawsze na opak był dokonawcą najwyższych celów Boga, i tém sprowadzał największe dobrodziejstwo na narody; że do takiego wniosku przyjsćby musiał każdy, którokolwiekby przypuścił, że Izrael nawrócony jako naród, zaginie: — z tego przeto wynika, że żadną miarą nie może być taka jego przyszłość ostateczna.

Ale na co się nam tu dorozumiéwać więcéj? Czyż nie mamy innéj podstawy, jak domysły; innéj powagi, jak rozumowanie logiczne? Nie mamyż słów Apostoła, które same jedne, wszelkie zarzuty niweczą, i kwestyę o którą nam tu idzie, stanowczo rozstrzygają? One szczęśliwie naprowadziły i nauczyły nas, jak mamy pojmovać Izraela, i zarazem potwierdzają wnioski, które o nim, według rozumowania uczyniliśmy. Albowiem Apostół pogan, mówi o Żydach w liście do Rzymian, w owym rozdziale 11., w którym ich tak usilnie napomina, aby się nad tamtych nie wynosili, w tych słowach: „Mówię tedy: czy dla tego się „zapędzili, aby upadli? uchwaj tego Boże! — A jeśli „ich przestępstwo, jest bogactwem świata, a ich „umniejszenie bogactwem pogan; jakoż daleko więcéj „ich napełnienie.“ W tymże samym rozdziale, wyjawwszy potém Rzymianom, tajemnicę wielkiej przyszłości Izraela, temi słowy kończy: „Albowiem bez żałowania są dary i wezwania Boże.“¹⁾ Na téj praw-

¹⁾ S. Paweł do Rzymian, 11. 29.

dzie, jako na wiekuistój opoce, opiera się przyszły, najwspanialszy los Izraela. O! gdyby wiedzieli Izraelici, jak dzielnie ich przyszłej sprawy bronił Święty Apostół pogan, jakżeby zawstydzeni i upokorzeni czytali te jego słowa: — „Albowiem bez żalowania są „dary i wezwania Boże!“

Wielu mówi: — Świat się zubożył dla tego, że Izrael upadł. — Apostół zaś: — Świat zubożył się, pomimo że Izrael upadł. —

To dwoiste zapatrywanie się na missyę i upadek Izraela, czyni, że jedni widzą największą wagę dla ludów, tylko w upadku jego, drudzy w podźwignieniu, do jakiego Bóg go ostatecznie powołał. W pierwszym twierdzeniu, znikają słowa i miłosierdzie Boga; w drugim, moc słów raz wyrzeczonych, darów i wezwań raz uczynionych, sprawiedliwość i miłosierdzie Boga! — najwyżej są wyniesione. W pierwszym pojęciu, narody mogą się radować z upadku Izraela; w drugim przeciwnie, i bardzo życzyć powinny, aby w rychłe powstał.

Albowiem jak duchowny, powołanie swoje wypełniający, jest najważniejszą, osobą w swój gminie; tak naród ten, jeden na całej ziemi najwyższe posłannictwo wypełniający, będzie pod względem wpływu duchowego, dla wszystkich ludów najważniejszym.

Zaprawdę! gdy porównujemy w myśli, do czego Bóg użył naród ten, mimo jego ku Sobie nienawiści, z tém, do czego go użyje, gdy Go miłować będzie; myśl nasza mimowolnie przenosi się w te przyszłe błogie czasy, które nam Prorocy, następującemi kręślą słowy: „I będzie: W ostateczne dni, będzie góra domu „Pańskiego przygotowana na wierzchu gór, i wyniosła

„nad pagórki, a popłyną do niej narody. I pospieszą się narodowie mnodzy, a mówić będą: Pójdźcie, wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego: a nauczy nas o drogach swoich i będziemy chodzili ścieżkami jego, bo z Syonu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie, z Jeruzalem. I będzie Pan, sędził między narody mnogimi, a będzie strofował narody mocne, aż daleko; i potłuką miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na motyki: nie weźmie naród przeciw narodowi miecza, ani się więcej ćwiczyć będą wojować. I będzie siedział mąż, pod winnym drzewem, swoim i pod figą swą, a nie będzie ktoby odstraszył: bo usta Pana zastępów to mówiły.“¹⁾

„Z Syonu wyszedł zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem“ — lecz jak dalecy jeszcze może jesteśmy od tych czasów, o których tu mówi Prorok. Nikt ich nie sprowadzi, jak tylko Ten, który niepostrzeżony wyszedł z Syonu, — Jezus Chrystus! Ale jeśli te błogie czasy, nie miałyby przyjść za pośrednictwem ludzi, do czego Księga Żywota, na co święci Apostołowie, nauka i wszystko, czego Bóg, dla sprowadzenia na ziemię królestwa Swego używa? A kiedy Bóg, także przez pośrednictwo ludzi najświętsze osiąga cele, toć one najskuteczniej spełniane będą, przez naród osobliwy, który przez samego Boga, niezmienném Jego słowem, do tego najszczytniejszego dzieła był powołany.

Z przyjęcia Izraela, do utraconej łaski, taka szczęśliwość spłynąć ma na narody: ale onże sam, jakim będzie natenczas? „Komu więcej grzechów

¹⁾ Micheasz, 4, 1. 2. 3. 4. Jezajasz, 2, 1. 2. 3. 4. 5.

„darowano, ten więcej miłuje,“ — uczy nasz Zbawiciel.¹⁾ W nienawiści dla Chrystusa, zléwają się w jeden, wszystkie grzechy Izraela. Kary które go dotknęły, znikają przed wielkością winy i tylowiekowej nienawiści ku Bogu: gdy więc uzna swą winę, a Chrystus odpuści mu grzech jego najcięższy, Izrael tyle Go będzie miłował ile Go teraz nienawidzi. Albowiem: „Komu więcej darowano, ten więcej miłuje.“ Wtedy wyrzeknie: — Kary które na mnie co dzień spadały, były bez porównania mniejsze od codziennéj méj nienawiści; kiedy ja, za samą zbrodnię na Golgocie, byłem godzien większój zatury, aniżeli Sodom a Gomora. — „I będą płakać Tego, którego Ojcowie ich przekłuli!“

Obaczmy teraz, jak Prorocy, i całe Pismo Święte, jednozgodnie głoszą o wspaniałéj przyszłości Izraela, o którój dotąd mówiliśmy oparci na nauce S. Apostoła, i rozumowaniu. Zaczniemy zaś od tego, że Bóg zlituje się nad nim, on pozna swą winę, a nawróciwszy się, nie przestanie być narodem. —

IV.

Bóg zmiłuje się nad Izraelem.

Mojżesz, który ludowi wszystkie przepowiedział kary, jakie go najść miały, jeśli wolę Boga przekroczy, wiedział i o tém, że przekroczy; albowiem krótko przede śmiercią, oznajmił mu to Pan (patrz Rozdział I., Części I). Tak znowu co do nawrócenia,

¹⁾ Ewang. Śgo Łukasza, 7, 42. —

prorokuje ludowi, że ustanie niedola jego na obcych ziemiach; atoli pod warunkiem, jeśli się nawróci; a gdzieindziej, objawia i to, że się nawróci. Wyliczywszy bowiem przeklęstwa przysze, tak kończy: „Gdy cię „najdą wszystkie te rzeczy, które są przepowiedziane, „ostatniego czasu nawrócisz się do Pana Boga twego „i będziesz słuchał głosu jego. Albowiem Bóg miłośniwy, Pan Bóg twój, nie opuści cię, ani do końca „zagładzi. ani zapamięta przymierza, na które przysięgł „Ojcom twoim.“¹⁾

Jakkolwiek proroctwo to, jak i te które jeszcze przytaczać będziemy, dla tych, u których Pismo Święte, ma rzeczywiste pełne i nieomyślne znaczenie, nie potrzebuje komentarza; wszakże gdy czas nagromadził zarzuty które znaczenie ich proste i jasne osłabiają, przeto mimowolnie często do rozbioru zdań przeciwnych powracamy. O ostatniem proroctwie powiedziałyby niejeden: — Ono już w Babilońskiej spełniło się niewoli, gdy lud upamiętawszy się, powrócił do Palestyny. —

Najprzód, gdyby kto chciał koniecznie słowa te, do powrotu z Babilonu odnieść, czyż przymierze, na które Bóg poprzysięgł domowi Izraela, mogłoby upaść dla tego, że Izrael na nowo przekroczył, kiedy Bóg sam mówi, że na mocy tej przysięgi nie opuści ich, ani do końca zagładzi? Powtóre: Mojżesz, oznajmiając ludowi kary, które spadły na niego dopiero we 2000 lat po ich wyrzeczeniu, a które trwać mają dopóki się nie nawróci, miałżeby rozumieć tylko siedmziesięcioletnią niewolę Babilońską? W pierwszej

¹⁾ 5 Mojżesza, 4, 30.

części, przy proroctwie Hozeasza, uczyniliśmy już wzmiankę, o daleko sięgających słowach Proroków, i o płonności tego zdania.

Nawrócenie Izraela, może tylko nastąpić po, a nie przed karami. W Babilońskiej niewoli, nie był jeszcze rozproszony pomiędzy wszystkie narody; — nie był baśnią, i przypowieścią; — nie był lęklivego serca; — nie był tak dotknięty ślepotą i szaleństwem; wszystkie narody, nie zdumiewały się nad karami jego, i nad ziemią jego. Te kary przysły nań dopiero po wygnaniu z Jerozolimy przez Rzymian, w 700 lat po powrocie z Babilonu, i trwają aż do dzisiaj, jak to każdy widzi.

Ale cóż znaczą słowa Mojżesza: „Gdy cię najdą „wszystkie te rzeczy, które są przepowiedziane, ostatniego czasu, nawrócisz się do Pana Boga twego?“ A więc przed nawróceniem, ziścić się na nim muszą wszystkie kary za przestępstwo; a to nawrócenie nastąpić ma dopiero, — ostatniego czasu. Sam Jehowa, wyrzekł powyższe słowa. I owa mała część Izraelitów, na rozkaz Cyrusa, z niewoli Babilońskiej wracająca, z tych słów mogła wiedzieć: że ponieważ wszystkie kary za przekroczenie, nie były spełnione, prawdziwe więc nawrócenie, także nie mogło wtedy jeszcze nastąpić. Oni mogli wiedzieć, my zaś wiemy, że ono dopiero nastąpi.

Podobnież w Księdze 3, Mojżesz, wyliczywszy kary, które rozproszonego Izraela, pomiędzy narodami nawiedzą, rozdział kończy temi słowy: „Wszakże też, gdy byli w ziemi nieprzyjacielskiej, nie „do końcam ich odrzucił, anim ich tak wzgardził, „żeby wyniszczeni byli, i żebym zrzucił przy-

„mierze moje z niemi. Jam bowiem jest Pan Bóg „ich etc.“¹⁾

Ale jak, i do kogo nawrócić się ma Izrael? Dajmy świadectwo Proroków.

V.

**Szczerym żalem ruszony, do Chrystusa się
nawróci.**

„Ostatniego czasu nawrócisz się do Pana Boga twego.“ — Wyrzekł Pan, przez sługę Swego: wyrzekł Ten, — „co serca i nerki doświadcza, a rozumie „myśli nasze zdaleka.“ — On, który daje wolną wolę, a wie jednak, na którą stronę nakłoni się serce: który poniża wysokość, a wywyższa co poniżone; jak wiedział, że upadnie Izrael, tak wie, że powstanie.

Nie powierzchowne ma być to nawrócenie: nie na samem tylko obaleniu szatańskiej budowy Rabinów, ma się ograniczyć, ani na tém, jakim było w niewoli Babilonu; ale nawrócenie z gruntu serca, i do Chrystusa! Co do pierwszego, mówi Mojżesz: „Gdy będziesz ruszony żalem serca twego, między wszystkimi „narody, do których cię rozproszy Pan Bóg twój, i „nawrócisz się do niego, ze wszystkiego serca twego, „i ze wszystkiej duszy twojej.“²⁾ Nie ceremonii więc, nie ofiar, nie sabatu żąda Bóg, ale żąda gruntu serca. „Cóż godnego ofiarujesz Panu? pokłonisz się Bogu „wysokiemu? — Izali Pan może być ubłagan tysiącem baranów? — Izali dasz pierworodnego twego,

1) 3 Mojżesza, 26, 44. 45. — 2) 5 Mojżesza, 30, 1. 2.

„za złość twoją; owoc żywota twego, za duszę twoją?“¹⁾ On żąda, abyś poznał, jak nieograniczenie miłosiernego miałeś w Nim Pana, który do ciebie pogrążonego w nieprawości, tak niegdyś przemówił: „Ludu mój, cóżem ci uczynił, albo w czémem ci się „uprzykrzył? odpowiedz mi. Izem cię wywiódł z „ziemi Egipskiéj, a z domu niewolników wybawiłem „cię, i posłałem przed obliczem twojém Mojżesza? — „Ludu mój, wspomnij proszę, co zamyślał Balach, „Król Moab, i co mu odpowiedział Balaam, syn Beer, „od Sethym aż do Galgale; poczem wszakże widziéć „możesz, jak był Pan, miłosierny dla was.“²⁾

Że zaś nie do kogo innego, tylko do Chrystusa, nawróci się, objawił nam Hozeasz, temi słowy: „I „szukać będą Pana, Boga swego, i Dawida, Króla „swego.“ Syn Dawida, według ciała, jest zarazem i Bogiem jego, według ducha; jako mówił Dawid, w Psalmie 110: „Rzekł Bóg, do mojego Boga: Siądź „po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioly twoje „podnóżkiem nóg twoich.“ Tego więc, który jest zarazem Bogiem, i synem Dawida, Boga-Człowieka, szukać będzie Izrael, według Hozeasza.

Jako nikt nie może być zbawiony, dopóki grzechów swoich szczerze żalując, w Odkupiciela ich nie uwierzy; tak Izrael, oprócz téj wewnętrznej pokuty za grzechy, które w nim są, jako we wszystkich dzieciach Adama, będzie żałował jako naród, swój winy narodowój.

Patrząc na 1800 letnią zatwardziałość ludu, zdawaćby się mogło, że to nigdy nie nastąpi w massie;

¹⁾ Micheasz, 6, 6. 7. — ²⁾ Micheasz, 6, 3. 4. 5.

a jednak przyjdzie jeszcze czas, w którym ten Izrael, cały korzyć się będzie w głębokim żalu, przed Mężem boleści, i powie, według Proroka Jezajasza: „Praw-
„dziwie, on choroby nasze nosił i boleści nasze on
„wziął na się, a myśmy go poczytali, jako obrzydli-
„wego a od Boga, ubitego i umęczonego. Lecz on,
„zranion jest za nieprawości nasze; dla naszego pokoju,
„kara na nim leży, a sinością jego, jesteśmy uzdro-
„wieni. Widzieliśmy go a nie było na co pojrzyć. —
„On był najwzgardzeńszy i najpodlejszy, pełen boleści
„i niemocy, był tak wzgardzon. że oblicze przed nim
„zasłaniano; mieliśmy go za nic.“¹⁾ Tym żalem bę-
dzie ruszony wtedy, jako dziecię Adama; albowiem
każdy nawracający się do Chrystusa, wyrzec musi: —
W mym błędzie, poczytałem Cię za nikczemnego,
alem ja sam nikczemny, a Ty, nieprawości moje
wzięłeś na siebie, Panie! i za mnie to umęczon byłeś.

Ale Izrael, ma grzech narodowy; a naród, jest
nihy jeden, długo żyjący człowiek: popełnił najwię-
kszą zbrodnię na Golgocie, i nienawidził Zbawi-
ciela, przez całe życie swoje więcej, aniżeli inni
ludzie na ziemi. Słuchajmy słów Proroka, co on w
tedy, jako naród uczuje, w tém Jeruzalem, w którym
ukrzyżowany był Mąż boleści! „I wyleję na dom
„Dawidów, i na obywatele Jeruzalem, ducha łaski i
„modlitw, i patrzeć będą na mnie którego tamci prze-
„kłuli; i płakać go będą płaczem, jako nad jednorodzo-
„nym, i będą nad nim żałować, jako więc żałują
„przy śmierci pierworodnego. Onego dnia wielki bę-
„dzie płacz w Jeruzalem, jako płacz Abadremmon na

¹⁾ Jezajasz, 53, 4. 5. 3. 2. —

„dolinie Magaddon.¹⁾ I będzie płakać ziemia: każda „familia osobno.²⁾

VI.

Nie przestanie być narodem, i do Palestyny powróci.

Już z tych słów Mojżesza: „Albowiem Bóg mi-
„łosierny, Pan, Bóg twój, nie opuści cię, ani do końca
„zagładzi; ani zapamięta przymierza, na które przy-
„siągnął Ojcom twoim.“ — Bez względu na to, co
dotychczas przytoczonym tu było, musielibyśmy wnio-
skować, że Izrael nawrócony, nie przestanie być
narodem.

Nad kim się Pan zmiłuje; kogo do końca nie
opuści, ani do końca zagładzi? Narodu! Ale jeżeli
ten, nawrócony, przestanie jako taki exystować, co
znaczyłyby te obietnice? Nic innego, jak tylko, że
Bóg, na samym końcu exystencji Izraela, zmiłuje się
nad ludźmi, którzy go wtedy składać będą, nie zaś
nad narodem; skoro ci ludzie nawróceni, już go stano-
wić nie będą. I gdyby natenczas Izraelita jaki, wcie-
lony już w inny naród, przypomniał sobie, że kiedyś
do osobnego należał narodu; powiedziałby: — Bóg,
zlitował się nad nami, ale nie nad narodem naszym.
Ten, wybrany przez Niego, istniał długo w upadku,

¹⁾ Na tem miejscu, płakał niegdyś lud pobożnego króla swego
Jozyasza, gdy ten, w bitwie z Faraonem Necho, królem Egipskim,
śmiertelnie został ranny. —

²⁾ Zacharyasz, 12, 10—14.

a znikł, gdyśmy się nawrócili. — Na pytanie zaś, jakie było ostateczne przeznaczenie jego, musiałby odpowiedzieć: — Aby długo Bogu się sprzeciwił, był baśnią przypowieścią i urąganiem wszystkich ludów, i jako taki, znikł z widowni świata. — Ależ obietnice i przysięga miłosiernego Jehowy? — Nie odnosi się do narodu Izraela. — Jakto! Wszystkie okropne kary odnosiły się do narodu, a wybawienie tylko, doń się nie odnosi? Niepodobna: gdyż w tym razie, naród, jako taki, nie mógłby nigdy powiedzieć: — Otóż Bóg mój, zmiłował się nademną: jako mnie sprawiedliwie, za moją nienawiść karał i wywracał, tak mnie teraz wielce miłuje. Jako wyrzekł, tak się stało: „Nie opuścił mnie, ani do końca zagładził.“

A potem, co znaczyłaby przysięga, do której się Bóg odwołuje: „Ani zapamiętam przymierza, na które „przysięgłem ojcom twoim.“ Wszakże wszystkie ludy ugną swe kolana przed Chrystusem; nacóżby więc Jehowa, z jednym tylko Izraelem, tak nadzwyczajnie miał sobie postąpić, gdyby ostateczne skutki Jego przysięgi, miały być dla Izraela daleko mniejsze, niż dla wszystkich innych narodów które takiej przysięgi nie mają. Bo dopóki człowiek będzie z duszą miał i ciałem, będzie należał do jakiegoś rodu, i będzie ten swój ród, więcej miłował niż inny. To przywiązanie naturalne, które sam Bóg, na ziemi ustanowił, musi być najsluszniesze. I byłoby grzechem przeciwko Bogu, gdybyśmy naszego ojca, matkę i rodzinę według ciała, nie kochali więcej, jak ojca, matkę i rodzinę innych, jeśliby ta rodzina, co do drugiego rodu, rodu duszy, była z naszą jednaka. Dopóki jest napisano: „Czcij ojca twego i matkę swoją, abys długo żył na

ziemi“ — dopóty miłość dla narodu swego, będzie nietylko usprawiedliwiona, ale przez Boga, świętém Jego przykazaniem uswięcona. Izrael zaś, będąc narodem jak żaden inny, bo znając swojego pierwszego ojca i swoją matkę byłby więcej upośledzonym jak każdy inny; albowiem on jeden tylko, musiałby się wyprzeć swojego rodu, czego tamte, daleko słabszemi od niego związane węzłami, czynić wcale nie potrzebują. Jeżeli teraz Izraelita, uwierzywszy w Chrystusa, musi wyjść ze swego rodu, jest usprawiedliwiony; bo rzekł Pan: „Kto miłuje ojca, lub matkę więcej niż mię, ten nie jest mnie godzien.“ — Dla nierównie lepszego, musi mniej dobre poświęcić. Ale gdy naród sam, cały, uwierzy w Chrystusa, nie będąc natenczas zmuszony wyprzeć się swęj rodziny, tęp wyparciem się, zgrzeszyłby przeciwko Bogu! I ostateczny skutek dotrzymania przysięgi przez Boga, byłby ten, że odebrałby swemu ludowi, acz ziemską ale nawet w nędzy jego, najslusniejszą miłość rodu; a dodawszy Jehowa, do tego przykazania, obietnicę długiego życia na ziemi, przeciw przykazaniu i przysiędze swojej, dopuściłby, aby Izrael, łamiąc przykazanie, żyć na ziemi przestał, i to wtedy właśnie, gdy prawa Boże, jako wierzącemu będą mu najświętsze. Nie mówimy już o tęp, że zniszczyłby Pan, własne swe dzieło: jedyny, tylu cudami utrzymany naród, świadka mocy, sprawiedliwości i miłosierdzia Swego, z którego wyszedł Zbawiciel świata! Czy przypuszczenie nawet podobnych niedorzeczności, nie byłoby obrazą, trzykroć świętego Boga?

Jak będzie z Izraelem, gdy się nawróci, dajmy dalėj świadczyć Świętėj Księdze, a najprzód Mojżeszowi.

„Przywróci Pan, Bóg twój pojmanie twoje, i „zmiłuje się nad tobą: i zbierze cię znowu, ze wszystkich narodów, między które cię był pierwój rozproszył. Byś był i na kraje nieba rozproszony, ztamtąd „cię wyciągnie Pan, Bóg twój, i weźmie i wprowadzi „do ziemi, którą posiadli ojcowie twoi, i otrzymasz ją: „a błogosławiąc ci, rozmnoży cię w większą liczbę, „niż byli ojcowie twoi. — Albowiem nawróci się Pan „(do ciebie), aby się weselił nad tobą we wszystkich „dobrach, jako się weselił nad ojcy twymi.“¹⁾ A gdzieindziej: „I wspomnę na przymierze moje, którem „uczynił z Jakubem i z Izaakiem i z Abrahamem. I „wspomnę téż na ziemię, która będąc od nich opuszczona, będzie się sobie podobała w świętach swoich. „cierpiąc pustki dla nich.“²⁾

Izrael więc, nietylko że po nawróceniu pozostanie narodem, ale choćby był i na kraje nieba rozproszony, powróci do swój Palestyny. Do tego więc stopnia nie chce Jehowa, odjąć Izraelowi, po nawróceniu się jego, nawet ziemskich Swoich darów, że ta dzisiaj gruzami zasypana Palestyna, będzie mu oddana; bo i tę Bóg, przyrzekł dla rodu Abrahama, po wieczne czasy: „I dam tobie i nasieniu twemu ziemię pielgrzymowania twego, wszystką ziemię Chananejską w „osiadłość wieczną.“³⁾ Duchowém nasieniem Abrahama, są wszyscy w Chrystusa wierzący; Chanaanem duchowém, jest królestwo Boże niebieskie. — Ale czy to przymierze, dla tego, że ma znaczenie duchowe, nie miało skutku materyalnie? Miało: gdyż po czterech

¹⁾ 5 Mojżesza, 30, 3. 4. 5. 9. — ²⁾ 3 Mojżesza, 26, 42. 43.

³⁾ 1 Mojżesza, 17, 8. —

wiekach, nasienie jego osiadło w Chanaan; i mieć będzie: gdyż mówi Jehowa: Jeśli się nawrócisz, wspomnę na to przymierze.“ I tak, wszystkie zarzuty, jakie ludzie przeciwko temu uczynićby mogli, sam Mojżesz najwyraźniejszemi słowy odpięra. Zgodnie z nim, wszyscy niemal Prorocy, jakby jednym niebiańskim chórem ogłaszają powrót do Palestyny, wskreszenie Królestwa Izraelskiego! Przytoczmy z nich kilku.

„Oto ja przywiędę je z ziemi północnej, a zbiorę „je od krajów ziemi: między którymi będą ślepi i „chromi, brzemienna i rodząca spolem; gromada wielka „wracających się tu. Słuchajcie słowa Pańskiego narody, a opowiadajcie na wyspach, które są daleko, i „mówcie: który rozproszył Izraela, zgromadzi go; i „będzie go strzegł, jako Pasterz trzody swój.“¹⁾

„Oto ja zgromadzę je ze wszystkich ziem, do „którychem je wygnał w zapalczywości mojej, i w „gniewie moim, i w zagniewaniu wielkiem: i przywrócę je na to miejsce, a uczynię, że będą mieszkać „bezpiecznie w swój ziemi.“²⁾

„Bo zbiorę was z narodów, i zgromadzę was ze „wszystkich ziem, przywiędę was do ziemi waszćj. I „będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał ojcom „waszym, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem.“³⁾

„I rzeczesz do nich: To mówi Pan Bóg: Oto ja „wezmę syny Izraelowe z pośrodku narodów do których zaszli: i zgromadzę je zewsząd, a przywiędę je

¹⁾ Jeremiasz, 31, 8. 10. — ²⁾ Jeremiasz, 32, 37.

³⁾ Ezechiel, 36, 24. 28.

„do ziemi ich: i uczynię je narodem jednym, w ziemi,
„na górach Izraelskich; i król jeden, będzie wszystkim
„rozkazujący: a nie będą dalej dwa narody, ani się
„więcej dzielić będą na dwoje królestw.“¹⁾

„I wrócę pojmanie ludu mego Izraelskiego: a
„będą budować miasta spustoszone i będą w nich
„mieszkać: i będą też sadzić winnice i pić wino ich,
„i naczynią sadów, a będą jeść owoce ich. I nasadzę
„je w ziemię ich, a nie wyrwę ich więcej z ziemi ich,
„którą im dał, mówi Pan, Bóg twój.“²⁾

„I poznają narodowie, że w nieprawości swój był
„pojman dom Izraelów, dla tego, że mię opuścili: i
„zakryłem oblicze moje od nich: i podałem je w ręce
„nieprzyjaciół. — Przeto to mówi Pan Bóg: Teraz
„przywrócę pojmanie Jakubowe, i zmiłuję się nad
„wszystkim domem Izraelowym. — I poniosą sromotę
„swą, i wszelaki występki, którym występowali prze-
„ciwko mnie, gdy mieszkać będą w ziemi swój, bez-
„piecznie, nikogo się nie bojąc. I poznają, że ja
„Pan, Bóg ich, przeto że ja je przeniósł do narodów:
„i zebrał je do ziemi ich, a nie zostawiłem tam za-
„dnego z nich.“³⁾

„A ziemia spustoszała, będzie sprawiona, która
„była pierwój spustoszona, przed oczyma każdego po-
„dróżnego. Rzekną: ziemia ona niesprawna, stała się
„jako ogród Edenu: a miasta puste, opuszczone i
„wywrócone, stoją zbudowane silnie.“⁴⁾

Ten szereg Proroków, zamyka Chrystus, temi
słowy.

1) Ezechiel, 37, 21. 22. — 2) Amos, 9, 14. 15.

3) Ezechiel, 39, 23. 25. 26. 29. — 4) Ezechiel, 36, 34. 35.

„I polegą paszczką miecza: i zapędzą je w nie-
„wołę, między wszystkie narody: a Jeruzalem deptane
„będzie od pogan, aż się wypełnią czasy poganów.“¹⁾
Słowem „aż“ oznacza tu Pan, kres ich niewoli. Je-
ruzalem będzie w rękę obcym. Dokąd? Aż pełna
będzie liczba pogan, mających się nawrócić. To samo
oznajmił S. Apostół pogan: „Zasłepienie przydało się
„w Izraelu, aż zupełność pogan wejdzie; a tak wszy-
„stek Izrael, będzie zbawion.“²⁾

Po zmartwychwstaniu, zapytany Chrystus, przez
uczni swoich: „Panie, żali w tym czasie przywrócisz
„królestwo Izraelowe? — Rzekł do nich: — Nie wasza
„rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swój
„władzy położył.“³⁾ Uczniowie Jego, wcale nie wą-
tpiąc, że królestwo Izraela będzie przywrócone, nie
pytali Pana, czy, ale kiedy je przywróci. Pan zaś,
odpowiadając tylko, że czasu przywrócenia wiedzieć
nie powinni; témsamém potwierdza, że królestwo Iz-
raela, będzie wskrzeszone: inaczej, nie zostawiłby
uczniów przy fałszywej nadziei, Pan, który samą jest
prawdą, i najczystszej wymaga wiary. Gdyby zaś do
odpowidzi swój. — „Nie możecie wiedzieć kiedy.“ —
Pan był dodał: — Ale będzie przywrócone — osła-
biłby tém, nieomylnie znaczenie świętych słów Proro-
ków; wyrzekłby rzecz zbyteczną, o której uczniowie
ani wątpili, ani wątpić nie powinni byli, i dla tego
Mistrza, o nią nie pytali.

Powrót do Palestyny, i przywrócenie królestwa

¹⁾ Ewang. S. Łukasza, 21, 24.

²⁾ S. Paweł do Rzymian, 11, 25. 26.

³⁾ Dzie. Apostol., 1, 6. 7.

Izraela, jego samego obchodzi; ale cóż, wraz z nim, obchodzi wszystkie inne narody? Pokaże nam to treść zawartego z Izraelem przymierza, na które wspomnieć chce Pan, gdy się on, do Niego nawróci. —

VII.

Czego Izrael i narody mają się spodziewać z przymierza, na które przysiągł Jehowa!

„I wspomnę na przymierze moje, którem uczynił „z Jakubem i z Izaakiem i z Abrahamem. I wspomnę „tęż na ziemię, która będąc od nich opuszczona, będzie się sobie podobała w świętach swoich, cierpiąc „pustki dla nich. A oni będą się modlić za grzechy „swoje, iż odrzucili sądy moje i prawa moje wzgardzili. „Wszakże też, gdy byli w ziemi nieprzyjacielskiej, nie „do końcam ich odrzucił, anim ich tak wzgardził, „żeby wyniszczeni byli i żebym zrzucił przymierze „moje z nimi. Jam bowiem jest Pan, Bóg ich. I „wspomnę na przymierze moje dawne, kiedym je „wywiódł z ziemi Egipskiej przed oczyma narodów; „abym był Bogiem ich. Ja, Pan! Teć są sądy i „przykazania i prawa, które dał Pan, między sobą, a „między synami Izraelowemi, na górze Synai przez „ręce Mojżeszowe.“¹⁾

Wiemy już, że wszystko co się z Izraelem działo i dzieje, jest w ścisłym związku z wieczną szczęśliwością narodów. Widzieliśmy ze szczytnęj missyi temu ludowi danęj, czém on dla nich będzie, gdy się

¹⁾ 3 Mojżesza, 26, 42. 43. 44. 45.

nawróci. Ale ponieważ dwa przymierza, pierwsze z Ojcami, drugie po wyjściu z Egiptu, na górze Horeb zawarte, są jakby korzeniami, z których wyrosło całe drzewo, a chociaż uschły gałęzie, ono jednak nowym życiem ma zakwitnąć, i konary swe najwspaniałej rozpostrzeć na ziemi; to obaczyny według tych przymierzy, na które Bóg, przysięgłszy, chce tu wspomnieć, gdy się lud Jego nawróci, jakie dobrodziejstwa z tego nawrócenia na świat spłyną.

Wię każdy, że przymierze, jest ugoda między dwiema stronami, na mocy której obiecują dać sobie coś nawzajem, pod pewnymi warunkami. Jeśli jedna z dwóch stron łamie warunki, témsamém uwalnia drugą od obowiązku dotrzymania. Jehowa, Stwórca nieba i ziemi, zawiera takie przymierze z najdrobniejszym ludem. Mówiliśmy już, że Bóg, dla jednego nie uczyniłby nadzwyczajności, gdyby Go do niej najważniejsze nie skłoniły powody; a jeżeli najważniejsze, to nie mogą jeden tylko, ale wszystkie obchodzić narody. Jakoż, gdyby mądry monarcha, jednego człowieka w swoim państwie najwyżej wyniósł, uczyniłby to tylko dla tego, że osoba ta, dla dobra całego państwa jest najważniejsza. Izrael, warunki tego nadzwyczajnego przymierza łamie. Bóg się nie cofa, ale mówi. — Zmiłuję się nad tobą, a gdy się nawrócisz, nie zapomnę mego przymierza. — Jeżeli tedy Bóg, zapomnieć go nie chce, lud na nowo nawrócony, śmiało przywłaszczy sobie wszystkie zawarte w niem obietnice. Szukajmyż więc, co Izrael i narody miały sobie obiecane, w obudwóch powyższych przymierzach.

Pierwsze, z trzema Ojcami Izraela zawarte, w tych było wyrażone słowach:

Z *Abrahamem*: „W tobie będą błogosławione „wszystkie narody ziemi. — I dam tobie i nasieniu „twemu ziemię Chananejską, w osiadłość wieczną.“

(1 Mojżesza, 12, 3. 17. 8.)

Z *Izaakiem*: „I dam potomkom twoim wszystkie „te kraje. I będą błogosławione w nasieniu twojem, „wszystkie narody ziemi.“

(1 Mojżesza, 26, 4.)

Z *Jakubem*: „Ziemię na której śpisz, dam tobie „i nasieniu twemu. — I będą błogosławione w tobie „i w nasieniu twojem, wszystkie pokolenia ziemi.“

(1 Mojżesza 28, 13. 14.)

Na to trzykrotne przymierze z Ojcami zawarte, chce Bóg pamiętać, gdy się Izrael nawróci, i temi słowy dotrzymać je przyrzeka: „I wspomnę na przymierze moje z Jakubem i z Izaakiem i z Abrahamem. „I wspomnę też na ziemię.“

Miejsce to, które na pierwsze wejrzenie tém już uderza, że ze wszystkich podobnych, ono jedno tylko, wylicza Patryarchów naodwrot, i tém, że ono jedno w texcie hebrajskim, przed każdym Patryarchą ma dodane słowa: — „przymierze moje“ — zaprawdę! największej uwagi czytelnika wymaga.

Obiecuje tedy Jehowa, oddać nawrócenemu Izraelowi, ziemię i błogosławić w nim wszystkie narody. Nic nad to mniejszego, Izrael i narody oczekiwać nie mogą, ze wspomnienia Boga, na to pierwsze przymierze.

Bo gdyby Jehowa, na samą tylko ziemię, Ojcom obiecaną, chciał wspomnieć, dla czegożby był dodał te słowa: — „I wspomnę téż na ziemię.“ — One byłyby zbyt bezsensowne, gdyby Bóg, wspominając na przymierza, ziemię tylko miał na celu. Powtóre: dla czego by Pan, gdyby tylko o ziemię chodziło, wspominać miał z takim przyciskiem, na wszystkie trzy przymierza? Wszakże tylko w przymierzu z Abrahamem zawartém, obiecał dać ziemię, nie czasowo, ale na wieczne czasy. Nie wyrzekłszy tego w przymierzu z Izaakiem i Jakubem, odwołałby się tylko do przymierza z Abrahamem, i rzekłby: — Wspomnę na ziemię, według przymierza mego z Abrahamem. — Chcąc pamiętać na wszystkie trzy przymierza, i prócz tego jeszcze, pamiętać na ziemię, oczywista, że prócz obietnicy ziemi, chce i drugiej, nieskończenie od niej ważniejszej dotrzymać. Wspomnienie zaś na ziemię jest tylko dodane, ażeby tém mocniej i pewniej uwagę naszą do drugiej zwrócić obietnicy. Słowa Boże najpełniejsze muszą mieć znaczenie; témbardziej, że to przymierze, jest początkiem i fundamentem wszystkich następnych objawień. Nie możemy téż przypuścić, ażeby Mądrość Najwyższa! mogąc tylko zawrzec jedyne to przymierze dla celów najświętszych obchodzących wszystkie ludy, nie dla tych właśnie celów wspomnieć na nie miała, ale dla najmniej ważnych; bo ze wszystkich darów Bożych, posiadanie ziemi, jest najmniejszy: wszystkie narody mają ziemię, bez tej najświętszej przysięgi. A że prócz ziemi, przymierze to zawiera tylko: „I w nasieniu twojem będą błogosławione wszystkie narody ziemi“ — ono ziścić się musi na Izraelu, i narodach, gdy się pierwszy nawróci.

Taka tylko obietnica, odpowiada takiej przysiędze, i wspomnieniu na nią w swym czasie. Izrael, wybrany dla siebie i wszystkich, dla siebie i dla wszystkich, ze swego upadku powstanie.

Ale Bóg, w przyjściu Chrystusa, do Izraela, wspomniął już na to przymierze. Ś. Paweł uczy, że tém nasieniem, przez które wszystkie pokolenia błogosławione będą, jest Chrystus, Zbawiciel Świata! Chrystus, już przyszedł; jakież więc jeszcze na narody, z nawróconego Izraela, spłynąć ma błogosławieństwo? Czy Chrystus, jeszcze raz z niego wyjdzie? Odpowiadamy, nie my, ale ta przysięga Jehowy, a nie tylko ona, ale z nią całe Pismo Święte, że ten sam Chrystus, jak od Ojca, zstąpił do Izraela, i w swęj niskości odrzucony, błogosławi narody; tak znów do niego wróci, i w swym tryumfie, będzie dla nich błogosławieństwem!

Że jak Pan, wrócił do nieba, tak znów na ziemię przyjdzie; że królestwo Boże, aczkolwiek w sercach wielu rozpoczętém było, kiedy Chrystus, pierwszy raz zeszedł i cierpiał na ziemi, nie jest jeszcze tém, czém będzie, gdy On powróci, w mocy i majestacie, objawia to sam Pan, i Jego Apostołowie!

Co do powrotu, świadczy Chrystus, przed Kaifaszem: „I ujrzycie syna człowieczego, siedzącego na „prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki „nieba.“¹⁾ A uczniom swoim: „A tedy ujrzą syna „człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą „wielką i z majestatem.“²⁾ „Oto idzie z obło-

¹⁾ Ewang. S. Mateusza, 24, 30. —

²⁾ Ewang. S. Łukasza, 21, 27 —

„kami.“¹⁾ „Oto przyjdę do ciebie we mgle obłoku.“²⁾ Wniebowstąpienie Chrystusa, Ewangelista temi opisuje słowy: „A to rzekłszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za nim, do nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białém odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego do nieba.“³⁾ Tu sami więc aniołowie uczą nas, że powrót Chrystusa, na ziemię, będzie jaknajrealniejszy.

Co do królestwa Bożego, że ono w nas nie jest jeszcze zupełnie tém, czém wtedy będzie, uczy już sam Pan, słowami własnej swęj modlitwy: „Przyjdź królestwo Twoje.“ Bowiem dopóki modlić się będziemy: „Przyjdź królestwo Twoje.“ Dopóty jego na ziemi nie będzie.

Chrystus, spytany przez Faryzeuszów: — „Kiedy przyjdzie królestwo Boże?“ — odpowiedział: — „Nie przyjdzie królestwo Boże, spostrzeżone. Ani rzeką: „otoc tu, albo tam. Albowiem królestwo Boże w was jest.“⁴⁾ Faryzeuszom, których religię stanowiły powierzchowne formy, litera prawa i ceremonie, mówił Pan, o swém królestwie duchowém, które sam utworzy, a potem Duchem swym świętym dalej prowadzić i utrzymywać będzie, w sercach ludzi. Swoim zaś uczniom, których serca były już po części pod wpływem tego królestwa, mówił o przyszłym królestwie:

¹⁾ Objawienie S. Jana, 1, 7. — ²⁾ 2 Mojżesza, 19, 9.

³⁾ Dzieje Apostol., 1, 9. 10. —

⁴⁾ Ewang. S. Łukasza, 17, 20. 21. —

„Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, „abyście się nie trwożyli. Boć się to musi stać: ale „jeszcze nie jest koniec. Albowiem powstanie, kró- „lestwo przeciwko królestwu, i będą mory i głody i „drżenia ziemi po miejscach. A to wszystko są po- „czątki boleści.“ — Wyliczywszy potem, wiele znaków na niebie i na ziemi, tak dalej mówi: — „A na on „czas się ukaże znak syna człowieczego na niebie: i „tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: i „ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach „niebieskich z mocą wielką w majestacie.“¹⁾ Po- „dobnież czytamy w Ewangielii Łukasza: „I będą „znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi „uciśnienie narodów; zamieszania szumu morskiego i „nawałności: gdy będą ludzie schnąć od strachu i „oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na „wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone „będą. A tedy ujrzą syna człowieczego przychodzą- „cego w obłoku z mocą wielką i majestatem.“²⁾ Naostatek tak mówi Pan: „Pojrzyjcie na figę i na „wszystkie drzewa: Gdy już z siebie owoc wypu- „szczają, wiecie żeć już blisko jest lato. Tak i wy, „gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, że „blisko jest królestwo Boże.“

Mamy więc w słowach tych królestwo Boże, którego nie ujrzymy przed powrotem Chrystusa, na ziemię; jako jest napisano, że ono dopiero, po wszystkich owych znakach na ziemi i niebie się zbliży. Jeżeli się przybliży, więc nie jest obecne.

1) Ewang. S. Mateusza, 24, 6. 7. 8. 30.

2) Ewang. S. Łukasza, 21, 25. 27. 29. 30. 31.

O inném przeto królestwie, mówił tam Pan, do Faryzeuszów; o inném tu, do uczniów swoich. Tamto zaczęło się w piérszém, to się zacznie w drugim objawieniu się Syna Bożego! Piérsze, wzgardzony i niepostrzeżony Chrystus, ustanawia niepostrzeżenie; ostatnie zaś, ustanowi jawnie, zwycięzko, w majestacie i mocy.

Królestwo Boże przyszłe, aczkolwiek w najściślejszym związku i następstwie z królestwem Jego w naszych sercach, nie może żadną miarą być uważane z tém, za jedno. Jest z niém w najściślejszym związku; bo nikt nie będzie miał udziału w królestwie przyszłym, kto się nie poddał temu, które jest w nas. Ale tak się one różnią od siebie, jak wpływ moralny monarchy, na ludziach pod obcém berłem, byłby różny od wpływu rządu, gdyby go nad tymże ludem objął jawnie. Prawa królestwa Bożego w ludziach, walczą teraz z prawami ksiąźęcia ciemności; tego rządu bowiem, trwają i trwać dopóty będą, dopóki ze swego tronu, przez ksiąźęcia życia strącony nie będzie.

Że ten Król, i Jego królestwo przyjdą na ziemię, On sam nam to powiedział; że zaś z Jego królestwem, połączona będzie szczęśliwość wewnętrzna i zewnętrzna ludzi i całej natury, Prorocy wyraźnie nam objawiają. Albowiem między innymi, mówi o niéj Jezajasz, że w one dni: — „Będzie mieszkał wilk z „jagnięciem, a pard z kozłęciem legać będzie: cielę i „lew i owca pospołu mieszkać będą, a dziecię małe „pędzić je będzie, etc.“¹⁾ Tenże sam Prorok, podobnie jak przytoczony już Micheasz, pod wpływem

¹⁾ Jezajasz, 11, 6. —

Ducha świętego, który go nad narody i czasy unosi, widzi tego Króla, że: „On sądzić będzie narody i „będzie strofował ludzi wiele: i przekują miecze swe „na lemiesz, a włócznie swe na sierpy: nie podniesie „miecza naród przeciw narodowi, ani się będą więcej „ćwiczyć ku bitwie.“¹⁾

Niepodobna, ażeby te czasy przyjść miały na ziemię, przed powrotem Chrystusa; kiedy On sam, objawił uczniom swoim, że aż do Jego powrotu w mocy i majestacie, nie ustaną na ziemi wojny i wieści o wojnach: powstanie królestwo przeciwko królestwu, i będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi.

Mamy więc dwie prawdy. Jedną: że Chrystus powróci na ziemię! Drugą: że królestwo Boże, w pełnym znaczeniu tego wyrazu, tudzież łącząca się z nim szczęśliwość, przed powrotem Jego nie nastaną.

Niemniej wyraźnie oznajmia nam Pismo Święte, że nie powróci Pan, póki Izrael, nie będzie żalem ruszony, i że powróci do niego.

Co do pierwszego, czytamy w Hozeasz: „I wrócę „się na miejsce moje, aż poznacie waszą winę i szukać „będziecie oblicza mego.“²⁾ Słowo — „aż poznacie“ — daje tu jasno do zrozumienia, że Pan, który był wzięty do nieba, dopiero powróci, gdy Izrael pozna swą winę. „A gdy szukać będziesz tam Pana Boga „twego.“³⁾ Mówi Mojżesz. „A potem nawrócą się „synowie Izraelowi i szukać będą Pana Boga swego „i Dawida króla swego, na ostatku dni.“⁴⁾ Królem Dawidem, jest Chrystus; jeśli Go zatém, po nawróce-

¹⁾ Jezajasz, 2, 4. — ²⁾ Hozeasz, 5, 15.

³⁾ 5 Mojżesza, 4, 29. — ⁴⁾ Hozeasz, 3, 5.

niu szukać będą, On jeszcze na ziemi nie będzie. S. Piotr tak mówi do Żydów: „A przetoż pokutujcie „i nawróćcie się, żeby były zglądzone grzechy wasze; „aby przyszedł czas ochłody od oblicza Pańskiego, „gdy pośle tego, który teraz jest wam opowiadany, „Jezusa Chrystusa, którego trzeba, aby niebo przyjęło, „aż do czasów naprawienia wszech rzeczy.“¹⁾ Zgodnie więc z Prorokami, Apostół, ogłasza tu Żydom jawnie, że dopiero gdy się oni nawrócą, przyjdzie czas ochłody i ześle Ojciec, syna swego Jezusa Chrystusa, którego niebo przyjęło. A Pan sam wyrzekł do nich w Jeruzalem: „Oto wam zostanie dom wasz pusty. Al- „bowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd, aż „rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imię Pań- „skie.“²⁾

Od nawrócenia się więc Żydów, zależy przyjście Pana, na ziemię.

Co do drugiego, to jest, że jako przyszedł do Izraela, tak do niego powróci: uczą nas najprzód słowa Chrystusa, do wielkiego Kapłana Żydów w wielkiej Radzie wyrzeczone: „I ujrzycie Syna czło- „wieczego, przychodzącego z obłoki niebieskiemi.“ Te słowa, powiedziane do wielkiego Kapłana, przedstawiającego naród Żydowski, pokazują, że to do nich będzie powrót Jego. Słowa aniołów, które po wniebowstąpieniu, do mężów Galilejskich wyrzekli: „Ten „Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przy- „jdzie jakoście go widzieli idącego do nieba“ — objawiają także powrót do Izraela; jeżeli świętych

¹⁾ Dzieje Apostol., 3, 19—21.

²⁾ Ewang. S. Mateusza, 23, 38. 39.

słów, dowolnie tłómaczyć sobie nie chcemy. Od was Izraelitów, wzięty jest z góry Oliwnój, na obłoku do nieba; do was w obłoku, na górę Oliwną, z nieba powróci! Takie tylko może być proste słów tych znaczenie: „Tak przyjdzie jakoście go widzieli idą- „cego.“ etc.

I zgodnie z tém oto objawieniem Chrystusa, i aniołów, Prorok Zacharyasz, opisując ów dzień wielki powrotu, który Chrystus, dniem swoim nazywa, tak mówi: „I staną nogi jego w on dzień na górce „Oliwnój, która jest przeciw Jeruzalem, na wschód „słońca: i rozpadnie się góra Oliwna w poły na „wschód słońca i na zachód.“¹⁾ Po wniebowzięciu, gdy aniołowie mowę swą do mężów Galilejskich ukończyli, ci — „tedy wrócili się do Jeruzalem od „góry, którą zowią Oliwną, która jest blisko Jeruza- „lem.“²⁾ Czyliż tu nie najjawniej zgadza się przepowiednia Proroka, iż Pan, na tę samą górę powróci, z kąd był wzięty do nieba?

Ktoby sądził, że te słowa odnoszą się do pierwszego wstąpienia Chrystusa, na tę górę, przy którym byli Galilejczycy, nie zaś do przyszłego na nią powrotu; zmieni zdanie, jeśli się zastanowi, że przy pierwszym wstąpieniu nie rozpadła się góra, jak tu jest napisano, i zwróci na to uwagę, co dalej mówi o dniu tym Zacharyasz: „I przyjdzie Pan Bóg mój i „wszyscy święci z nim. Dnia onego nie będzie świa- „tłości; ale zimno i mróz. — I będzie w on dzień: „Wynijdą wody żywe z Jeruzalem. — I będzie Pan, „królem nad wszystką ziemią. W on dzień będzie

¹⁾ Zacharyasz, 14, 4. — ²⁾ Dzieje Apostol., 1, 12.

„Pan jeden: i będzie imię jego jedno. — Wytracenia „nie będzie więcj; ale Jeruzalem siedzieć będzie „bezpiecznie. A ta będzie kaźń, którą skarze Pan, „wszystkie narody, które walczyły na Jeruzalem:“ — wyliczywszy te kary w końcu Prorok, tak się wyraża: „A wszyscy, którzy się zostaną ze wszech „narodów, które walczyły przeciw Jeruzalem, cho- „dzie będą od roku do roku, aby się kłaniali kró- „lowi, Panu zastępów a święcili święto kuczek. I „będzie: które pokolenie ziemi nie poszłoby do Je- „ruzalem, aby się pokłoniło królowi, Panu zastępów, „nie będzie dëszez na nie.“¹⁾

Ponieważ ani jedna z wyliczonych tu okoliczności dotychczas nie nastąpiła, oczywista, że przyjscie na górę Oliwną, i cały ten ustęp, do przyszłego powrotu tylko się ściagać może. Prorok Joel, tak o tym samym czasie mówi: „Bo oto w one dni i czasu onego, „gdy nawrócę pojmanie Juda i Jeruzalem, zgromadzę „wszystkie narody, i sprowadzę je na dolinę Józefat „i będę się tam z niemi sądził, o lud mój i o dzie- „dztwo moje Izraelskie, które rozproszyli między „narody a ziemię moją podzielili. — A Pan z Syonu „zaryczy, a Jeruzalem da głos swój: i poruszą się „niebiosa i ziemia: a Pan, nadzieja ludu swego, i moc „synów Izraelowych, a poznacie, żem ja Pan, Bóg „wasz, mieszkający na Syonie, górze świętj.“²⁾ Tu także o drugim powrocie może tylko być mowa. Gdyż pojmanie Judy i Jeruzalem, jeszcze nie nawrócone, to jest, że Izrael i święte miasto, jeszcze nie uwolnieni

¹⁾ Zacharyasz, 14, 5. 6. 8. 9. 11. 12. 16. 17.

²⁾ Joel, 3, 1. 2. 16. 17.

od kary. Dziedzictwo Izrael, jeszcze rozproszone. Jeszcze Pan, w majestacie swym, z Syonu nie przemówił. Nie poruszyły się jeszcze niebiosy, jak tu mówi Prorok, i jak zgodnie z nim, objawił uczniom swoim Chrystus: że — „Na on czas poruszone będą „mocy niebieskie.“

Wielki dzień powrotu, w którym Pan, karząc będzie narody, jednoczesne wybawienie i wyniesienie rozproszonego Izraela, tudzież przepowiedzianą szczęśliwość, jaka potem nastąpić ma na ziemi, wszyscy niemal Prorocy, głoszą z jednaką siłą i pewnością, jak ci dwaj ostatni. Czytajmy w *Sofoniaszu*, 13, 14. 15. W *Jezajaszu*, 2, 4. W *Micheaszu*, 4, 3. W *Joelu*, cały rozdział 3. W *Jeremiaszu*, 25, 15. — i koniec każdego prawie proroctwa. —

Z tego wszystkiego widzimy jasno, że one do przyszłych, nie zaś do przeszłych odnoszą się czasów. Lecz kto by uznawszy to, przemienił właściwy lud Izraelski, w duchowego Izraela, i tłómaczył sobie: że Chrystus, powróci tylko do tamtego duchowego Izraela, na jakąś górę oliwną duchową, że karząc będzie narody, dla utrapień tylko duchowego Izraela, w nim tylko będzie królował, ten będzie Jego Syonem, i Jerozolimą: powinienby się zastanowić, że jakkolwiek te błogosławieństwa przez Chrystusa i na duchowego Izraela się zleją, to nie można żadnym sposobem, tego właściwego powrotu, w duchowy zamienić. Cóżby znaczyły wszystkie słowa Pisma Świętego, dla wszystkich ludzi napisane, gdybyśmy je sobie chcieli według upodobania naszego tłómaczyć. Słowo Boże, nie duchom ani aniołom, ale ludziom dane, chce i może tylko być po ludzku pojęte. Że rzeczywiście

tak jest, okazało się po najdosłowniej spełnionych przepowiedniach, tak na osobie Chrystusa, jak i na ludzie wygnanym. Wszakże słowo Boże, i pod tym względem jeszcze, jest mieczem obosiecznym, że z duchowém i właściwe ma znaczenie?

Gdyby kto np. przed piérwszém przyjściem Chrystusa, następującą w Zacharyaszu czytał przepowiednię: „Raduj się wielce córko Syonu, wykrzykuj córko Jeruzalem: Oto król twój, przyjdzie do ciebie, sprawniwy i zbawiciel, ubogi i siedzący na oślicy“ — a nie chciał trzymać się znaczenia dosłownego, do ilużto domysłów doprowadzićby go mogły te słowa! — Jakto — pytałby — Zbawiciel świata, ma przyjść do znikczemniałego Syonu, i do zepsutego Jeruzalem? Syn żywego Boga, któremu wszystko jest poddane, ma siedzieć na osle? To nie odpowiada Jego majestadowi! itp. — I nareszcie wnosiłby, że Syon, Jeruzalem, ubóstwo i oślica mają znaczenie duchowe. Jakoż niewierzący Izrael, podobnie uczyniwszy, odrzucił Messyasa. Tém więcéj nie wolno nam oddalić się od znaczenia właściwego, skoro sam Pan, powiedział, że powróci; aniołowie, że tak przyjdzie jak odszedł; Prorocy i Apostołowie: że nie powróci, dopóki Izrael, oblicza Jego szukać nie będzie; że w on dzień staną nogi Jego na górze Oliwnéj, z kąd był wzięty do nieba; że jednocześnie, Izrael, nad wszystkie narody wyniesiony, a Pan, w Jeruzalem panować będzie, jako władca jedyny nad wszystką ziemią: to wszystko według tych słów stać się musi!

Kto się tu ośmielić może przemienić przyjście Pana, w przyjście duchowe; Izraela, w Izraela duchowego? Czyjeż pojmanie wrócone będzie, jeśli nie

wywróconego Izraela? Kto jest t \acute{e} m dziedzictwem Boga, kt \acute{o} re rozproszono pomi \acute{e} dy narody a kt \acute{o} rego ziemię rozdzielono, je \acute{z} eli nie lud Jego wedł \acute{o} g ciała?

Ktoby pomimo tego w \acute{a} tpił jeszcze, \acute{z} e te pro-roctwa do wł \acute{a} ściwego odnosz \acute{a} si \acute{e} Izraela, niech pilnie słu-cha, co o tym dniu wielkim, m \acute{o} wi Prorok Sofo-niasz: „W on dzie \acute{n} nie b \acute{e} dziesz si \acute{e} wstydzic za „wszystkie wynalazki twoje, kt $\acute{o$ remi \acute{s} grz \acute{e} szył przeciw „mnie; bo wtedy odejm \acute{e} z po \acute{s} rodku ciebie dumnych „ \acute{s} więtych twoich, a ju \acute{z} nie przydasz podnosić si \acute{e} „wi \acute{e} c \acute{e} j na g $\acute{o$ rze \acute{s} więt \acute{e} j mo \acute{j} ej. — Ostatki Izraela, „nie b \acute{e} d \acute{a} czyni \acute{c} nieprawo \acute{s} ci, ani m \acute{o} wić kł \acute{a} mstwa, i „nie najdzie si \acute{e} w ustach ich j \acute{e} zyk zdradliwy. — „Chwal córko Syońska! wykrzykaj Izraelu! wesel si \acute{e} „i raduj si \acute{e} ze wszego serca, córko Jeruzalem! Odjął „Pan, s \acute{a} d tw \acute{o} j, odwrócił nieprzyjaci \acute{o} ły twoje: kr \acute{o} lem „Izraelskim Pan, w po \acute{s} rodku ciebie: nie b \acute{e} dziesz si \acute{e} „bać złego wi \acute{e} c \acute{e} j. Onego dnia rzek \acute{a} Jeruzalem: Nie „b \acute{o} j si \acute{e} , a Syonowi: Niech nie sł \acute{a} biej \acute{a} r \acute{e} ce twoje. „Oto ja pobij \acute{e} wszystkie, kt $\acute{o$ rzy ci \acute{e} trapili na on „czas, i zbawi \acute{e} chromi \acute{a} c \acute{a} i t \acute{e} , kt \acute{o} ra była wyrzucona „przywi \acute{o} d \acute{e} , i uczyni \acute{e} je na chwał \acute{e} , na sław \acute{e} , we „wszystki \acute{e} j ziemi zelżywo \acute{s} ci ich; — bo was dam na „chwał \acute{e} i na sław \acute{e} , u wszech narod \acute{o} w ziemskich, gdy „wr \acute{o} c \acute{e} pojmanie wasze, przed oczyma waszemi, m \acute{o} wi „Pan!“¹⁾)

Sofoniasz, daje nam tu wierny obraz Izraela, jakim go widział w dalekiej przyszł \acute{o} sci Mojżesz; jakim był w sw \acute{e} j przewrotno \acute{s} ci, i jakim go widzimy dzisiaj: tak, \acute{z} e czyst \acute{e} m jest niepodobie \acute{n} stwem opisana

¹⁾ Sofoniasz, 3, 11. 13. 14. 15. 16. 19. 20.

tu przyszłość odnieść do duchowego Izraela! Wszak duchowy Izrael, jako zebranie dzieci Bożych w Chrystusa wierzących, nie może mieć wynalazków, któremi grzeszy przeciw Bogu; nie może mieć pychy, ani mówić hardzie; podnosić się na górze świętej; czynić nieprawości, ani języka być zdradliwego; nie boi się złego, ani słabe są ręce jego; nie pojman, ani wyrzucony, jak ten lud, którego, jak obiecuje Prorok, ostatki Bóg wybawi, i da na chwałę i sławę, u wszech narodów ziemi! Czy dla tego, że Pan, według Sofoniasza — „pobije wszystkich, którzy cię trapiłi na on czas“ — mielibyśmy mniemać, że tu jest tylko mowa o Izraelu duchowym? Bynajmniej! Jeżeli bowiem lud, dla przewrotności swojej był prześladowany przez narody, dla czego by Bóg, te miał ukarać? Odpowiadamy: Już w części I., rozdziale XIV widzieliśmy Boga, karzącego zawsze narzędzia swych wyroków; témbarziej te, które służą do kaźni ludu, do którego rzekł: „Kto ci będzie błogosławił będzie i sam błogosławiony; „kto ci będzie złorzeczył w złorzeczeństwie poczytan „będzie.“ Do tego rozdziału odsyłamy tedy czytelnika. Ale nam tu Pan, nie objawił, czyto gdy lud Jego zbawion będzie, kary dosięgną tych, którzy go w nieprawości jego prześladowali, lub prześladować będą; czy też tych, którzy go natenczas udręczać będą, gdy się już do Boga nawróci. Atoli w jednym i drugim razie, te kary odnoszą się do nieprzyjaciół właściwego Izraela. Że zaś w obudwu razach, nieprzyjaciele ludu wybranego, muszą być nieprzyjaciółmi także dzieci Abrahama, według ducha; to jak Pan, naonczas z Izraelem właściwym, błogosławić będzie duchowego,

tak z nieprzyjaciółmi właściwych, pobije też nieprzyjacioly duchowych dzieci Abrahama!

Kiedy więc te wszystkie widzenia, odnosić się tylko mogą do czasów przyszłych i do właściwego Izraela, toć one zgodnie z aniołami, objawiają nam, że powrót Pana, nastąpi do ludu Jego, według ciała, który nim wtenczas i według ducha będzie, i że nie tylko góra Oliwna, na której staną nogi Jego, ale także radość Syonu, i Jeruzalem, o takim, a nie innym powrocie świadczą.

Albowiem: — „Chwal córko Syońska! wykrzykuj „Izraelu! wesel się i raduj się ze wszego serca córko „Jeruzalem! Odjął Pan sąd twój!“ — Ta chwała, wykrzykanie i radość, muszą się wprawdzie odnieść do wszystkich dzieci Boga, gdy Pan, przyjdzie; ależ im znaczenia właściwego odjąć nam nie wolno, choćby nawet Prorok, dając nam obraz Izraela według ciała, nie objawił wyraźnie, do którego ludu stosują się słowa jego, lecz wymienił tylko nazwę ludu, Syonu i Jerozolimy; albowiem, nicby nie zmuszało nas, nie odnosić tych słów do rzeczywistego Izraela. Powtóre: że Bóg, dając trzy nazwy razem, mógł tylko trzy różne przedmioty wymienić, inaczej dwie z nich: Syon i Jeruzalem, byłyby tu zbyteczne: każda bowiem z nich w duchowém wzięta znaczeniu, jeden i tenże sam wyraża przedmiot.

Jednakże i prócz tego, że Prorok, o wybawieniu właściwego ludu mówiąc, może tylko właściwe Syon i Jeruzalem do radości zachęcać, i że trzy nazwy byłyby zbyteczne gdyby o jednym tylko Izraelu duchowym chciał przepowiadać, przyłączony jest powód wykrzykań, chwały i radości, który wszelkie zarzuty,

jakoby Syon i Jeruzalem, duchowe tylko miały tu znaczenie, sam przez się obala. Dodaje bowiem Prorok: „Odjął Pan sąd twój.“ — Z duchowego Syonu, Pan sądu nie odejmie, — gdyż to, jako zgromadzenie świętych, krwią Chrystusa oczyszczonych, doskonałe przed Bogiem, nigdy pod sądem być nie mogło.

Kiedy więc Prorok Joel mówi: „W one dni gdy „nawrócę pojmanie Judy i Jeruzalem, Pan z Syon „zaryczy a Jeruzalem da głos swój“ — a Jezajasz głosi: „W ostateczne dni z Syonu wynijdzie zakon a „słowo Pańskie z Jeruzasem“¹⁾ — to ryk i zakon Pana, z właściwego wyjdą Syonu; a głos i słowo Pańskie, z właściwej Jerozolimy. A że Pan, tam tylko przyjść może, z kąd głos Jego wyjdzie; to jak pierwszy, tak i drugi raz, do tego samego zejdzie ludu, Syonu i Jeruzalem!

„I królem Izraelskim, Pan, w pośrodku ciebie“ mówi dalej Sofoniasz. Taż ziemia i tenże sam lud, które widziały Chrystusa, umęczonego; muszą Go jeszcze widzieć, w Jego zwycięztwie: królem w pośrodku siebie. Inaczéj, nie byłoby przywrócenia wszech rzeczy, o którym mówi S. Apostoł, że — „Niebo Chrystusa, przyjęło, aż do czasów naprawienia wszech „rzeczy, które opowiedział Bóg, przez usta swych „świętych od wieku Proroków.“²⁾

Ze Sofoniaszem, głoszą i drudzy Prorocy, o przyszłym panowaniu Pana, w pośrodku Izraela: „Rzekł „do mnie: Synu człowieczy, to jest miejsce stolicy „mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie chce mieszkać

¹⁾ Jezajasz, 2, 2. 3. — ²⁾ Dzieje Apostol., 3, 21.

„w pośrodku synów Izraelowych na wieki: a nie
„zmażą więcej, dom Izraelski, imienia mego świętego.“¹⁾
— „A ja Pan, będę im Bogiem, a sługa mój Dawid
„książęciem w pośrodku ich.“²⁾ „I rzeczesz do nich:
„To mówi Pan, Bóg: Oto ja wezmę syny Izraelowe
„z pośrodku narodów do których zaszli i zgromadzę
„je zewsząd, a przywiodę je do ziemi ich. I uczynię
„je narodem jednym, w ziemi na górach Izraelskich,
„i król jeden będzie wszystkim rozkazujący, ani się
„więcej dzielić będą na dwoje królestw, ani się więcej
„mazać będą bałwany swemi i obrzydłościami swemi;
„i wybawię je ze wszech mieszkań, na których grze-
„szyli i oczyszczę je, i będą mi ludem, a ja im będę
„Bogiem, a sługa mój Dawid królem nad nimi. I będę
„mieszkać na ziemi, którąm dał słudze memu Jakubowi,
„w której mieszkali Ojcowie wasi, — a Dawid,
„sługa mój, książęciem ich na wieki — i dam świątynię
„moją w pośrodku ich na wieki. I będzie przybytek
„mój między nimi, a będę im Bogiem, a oni będą mi
„ludem. I poznają narodowie, że ja Pan, poświę-
„cający Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośro-
„dku nich na wieki.“³⁾

Ale nie założyliśmy sobie wykazać tyle: czém
Chrystus, będzie natenczas samemu Izraelowi; ile
raczej, czém będzie dla narodów wszystkich, mając
na względzie słowa przysięgi Bożej: „I w tobie będą
„błogosławione wszystkie pokolenia ziemi,“ — przy-
toczymy więc z pomiędzy wielu, kilka o tém ustępów:
„A wywrócę stolicę Królestw, a skruszę moc

1) Ezechiel, 43, 7. — 2) Ezechiel, 34, 24. —

3) Ezechiel, 37, 21—28.

„królestw Pogan. — Czasu onego będą zwać Jeruzalem, stolicą Pańską, i zbiorą się do niej wszystkie narody, w imię Pańskie, do Jeruzalem, a nie pójdą za złością serca swego niecnotliwego. W one dni, pójdzie dom Judzki do domu Izraelskiego i przyjdą spolem z ziemi północnej, do ziemi, którąm dał ojcom waszym.“¹⁾

„I przyłączą się narodowie mnodzy do Pana w on dzień i będą mi ludem.“²⁾

„I przyjdą narody mnogie, i narodowie mocni szukać Pana zastępów, w Jeruzalem i ubłagać oblicze Pańskie.“³⁾

„I będzie: ktoby nie szedł z famili ziemi do Jeruzalem, aby się pokłonił królowi, Panu zastępów, nie będzie dészcz na nie.“⁴⁾

Teraz powtórzmy tu całe widzenie Jezajasza, z którego cytowaliśmy już oderwane części; a ujrzymy majestatyczny obraz błogosławieństw, które powrót Pana, sprowadzi na narody.

„Słowo, które widział Jezajasz, syn Amos, nad Judą i Jeruzalem: I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego, na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki a popłyną do niej wszyscy narodowie. Pójdą też wiele ludzi i rzekną: Chodźcie a wstąpiny na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a nauczy nas dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego; bo z Syonu wynijdzie zakon a słowo Pańskie z Jeruzalem! I będzie sądził narody

1) Ageusz. 2, 23. Jeremiasz. 3, 17. 18. —

2) Zacharyasz., 2, 11. — 3) Zacharyasz., 8, 21.

4) Zacharyasz., 14, 17.

„i będzie strofował ludzi wiele: i przekują miecze
„swe na lemiesz a włócznie swe na sierpy: nie po-
„dniesie miecza naród przeciw narodowi: ani się
„będą więcej ćwiczyć ku bitwie. — Będzie mieszkał
„wilk z jagnięciem, a pard z kozłęciami legać będzie:
„cielę i lew i owca pospołu mieszkać będą, a dziecię
„małe pędzić je będzie. — I będzie igrało dzieciątko
„od piersi, nad dziurą żmijową: a odchowane dziecię
„do jamy bazyliżkowėj wpuści rękę swoją.“¹⁾

„I będzie siedział mąż pod winném drzewem
„swojém i pod figą swą, a nie będzie ktoby odstra-
„szył; bo usta Pana zastępów mówiły.“²⁾

„I napełniona będzie ziemiaznajomości Pańskiej,
„jako wody dno morskie pokrywające.“³⁾

O ileż to wszystko będzie zupełnie inaczej, gdy
człowiek grzechem strącony, a z nim i natura, razem
z naturą z upadku powstanie, i z nią wybawiony bę-
dzie. Izraela, narody i całą naturę, przeniknie Duch
Święty; bo musi być, naprawienie wszech rzeczy, jako
wyrzekł Pan, przez usta swych Proroków.

Jeżeli teraz krótko zbierzemy słowa Pisma Świę-
tego, które na dowód powrotu Chrystusa, przytoczy-
liśmy; musimy koniecznie twierdzić, że Chrystus po-
wróci; że przed Jego powrotem, rzetelnėj szczęśliwości
na ziemi nie będzie; że nie powróci, dopóki Izrael,
załem ruszony, winy swój nie pozna i nie wyzna; że
do tegoż samego ludu, Syonu i Jeruzalem, zkaąd wzięty
był do nieba, powróci; że natenczas będzie Królem,
w Izraelu, i jednocześnie także Królem nad całą

¹⁾ Jezajasz., 2, 1. 2. 3. 4. — 11, 6. 8.

²⁾ Micheasz, 4, 4. — ³⁾ Jezajasz, 11, 9.

ziemią; że w Nim, wtedy będą błogosławione wszystkie pokolenia ziemi. Czyliż więc obietnica przysięgi, której, jak widzieliśmy, chce nie zapomnieć Jehowa, gdy się Izrael nawróci, nie będzie najzupełniej powtórnie dotrzymana? O tak! wszakże całe Pismo Święte, zapowiada nam tę przyszłość, jakby jeden człowiek!

I jako Ojciec niebieski, wspomniawszy na swoje przymierze, zesłał piérwszy raz Syna Swego, na ziemię, do Izraela, w niskości, a On w tém poniżeniu i tej niepozorności, z niego wyszedł błogosławić wszystkie narody; takci Bóg, gdy znów wspomni na Swą przysięgę, ześle Go w mocy wielkiej i majestacie do tegoż Izraela, a On w swój mocy i majestacie, jawnie i zwycięzko błogosławić będzie wszystkie pokolenia ziemi.

Ale Bóg, jak widzieliśmy, jeszcze na drugie wspomnieć chce przymierze, które już nie z Ojcami ludu, ale z narodem zawarł, po wyprowadzeniu go z ziemi Egipskiej, mówi bowiem: „I wspomnę na przymierze moje dawne, kiedym je wywiódł z ziemi „Egipskiej.“ Trzeciego miesiąca po wyjściu z Egiptu, w pustyni Synai, na górze Horeb, Bóg, dał następującą obietnicę ludowi, przez Mojżesza: „To powiedz „domowi Jakubowemu: Jeżeli słuchać będziecie głosu „mego i strzedz umowy mojej, będziecie mi własnością „ze wszech narodów; albowiem moja jest wszystka „ziemia. — A wy będziecie mi królestwem kapłańskim „i narodem świętym.“¹⁾

Bóg, wspomni więc na to przyrzeczenie, a Izrael, gdy się nawróci i Pan, gdy do niego zstąpi, nie od-

¹⁾ 1 Mojżesza, 19, 1—6.

bięrać będzie tylko krwią Chrystusa zdobyte dla świata błogosławieństwa, ale nadto, będzie je udzielał z powołania, jako królestwo kapłańskie, wszystkim pokoleniom ziemi. O tém powołaniu mówiliśmy już poprzednio, tutaj przysięga, której Bóg, zapomnieć nie chce, potwierdza potężne świadectwo, że tak niezawodnie będzie. W ten czas to jaknajzupełniej się ziści, co wyrzekł Król Prorok: „Książęta narodów zgromadziły się do ludu Boga Abrahamowego.“¹⁾ — „Opowiadajcie między Pogany chwałę Jego, między wszystkimi narody dziwy Jego! Powiadajcie między narody: Pan, jest Królem.“²⁾ — „I opowiedzą chwałę moją Poganom, i przywiodą wszystkich braci swoich, ze wszech narodów w dary Panu; na koniach i na poczwórnych, i na lektykach i na mułach, i na karach, na górę świętą, moją, Jeruzalem, mówi Pan.“³⁾ „Za to, coś opuszczona i w nienawiści była, a nie było ktoby przez cię chodził: wystawię cię na pychę, wieków i na wesele od pokolenia do pokolenia. I będziesz ssać mleko narodów, a piersiami królewskimi karmiona będziesz: i poznasz że ja Pan, zbawiający ciebie i odkupiciel twój, mocarz Jakubów.“⁴⁾

„I będzie potem: wyleję ducha mego na wszelkie ciało, a prorokować będą synowie wasi i córki wasze: starcom waszym sny śnić się będą, a młodzieńcy wasi widzenia widzieć będą.“⁵⁾

„I będzie jakoście byli przeklęctwem między narody, domie Juda i domie Izrael, tak zbawię was i

1) Psalm 47, 10. — 2) Psalm 96, 3. 10.

3) Jezajasz, 66, 19. 20. — 4) Jezajasz, 60, 15. 16.

5) Joel, 2, 28.

„będziecie błogosławieństwem: nie bójcie się, niech „się zmacniają ręce wasze: Bo to mówi Pan zastępów: „Jakom myślał abym was trafił, gdy mnie do gniewu „pobudzili ojcowie wasi, mówi Pan, a nie zmiłowałem „się; tak nawróciwszy się, umyśliłem we dni te, abym „dobrze uczynił domowi Juda i Jeruzalem: nie bójcie „się. — To mówi Pan zastępów: W one dni dzie- „sięciu mężów ze wszech języków pogańskich, uch- „wycą się podółka męża żydowskiego, mówiąc: Pój- „dziem z wami; bośmy słyszeli że jest Bóg z „wami.“¹⁾

Te wyjątki z Proroków dostatecznie przekony- wają jak niezmiernie ważne wynikną następstwa dla wszystkich ludów ziemi, gdy Pan, na te dwa wspomni przymierza: jedno z Ojcami, drugie na górze Horeb zawarte. Pierwsze sprowadzi Chrystusa powtórnie na ziemię; drugie, Izraela wyniesie na naród najbardziej Chrystusa miłujący, a pełniący rzetelnie, najwyższe powołanie swoje. Zaprawdę! ten Izrael i to Jeruza- lem, tak zacięcie teraz wzgardzone, będą ogniskiem całego życia duchowego na ziemi. Z niego wyjdą strumienie wody żywej, a ożywią wszystkie pokolenia ziemi.

Naostatek i zgodnie z całą Księgą Świętą, Apo- stół Pogan, objął jedném porównaniem to, co sa- mego Izraela i narody czeka, gdy on będzie wynie- siony, i woła do Rzymian, ostrzegając, żeby się nad Żydów nie wynosili: — „Albowiem jeśli ich odrzuce- „nie jest zjednaniem świata, cóż będzie przyjęcie ich,

¹⁾ Zacharyasz, 8, 13. 14. 15. 22.

„— jedno życie od umarłych.“¹⁾ Albowiem jak dla Żydów, wybawienie, będzie, jako ze śmierci życie; tak dla narodów, bogactwo z upadku ludu wynikłe, będzie niewyczerpane w błogosławieństwa, gdy się on nawróci. —

„Zbawienie z Żydów jest“ — rzekł Pan, do Samarytanki. Wiemy, że przez dwunastu Żydów wyszło w swęj niskości. Duch Święty świadczy, że z całego narodu wyjdzie w tryumfie.

Tak tedy według rozumowania; według mocy, sprawiedliwości i miłosierdzia Boga; według najwyższego powołania, danego temu jedynemu narodowi; według przysięgi Jehowy, której zapamiętać nie chce, i świadectw wszystkich Proroków, Apostołów, Aniołów i samego Zbawiciela: ten nielitościwie wzgardzony Izrael, jest narodem niewygasłym, nigdy przedtęm nieznanęj, najświetniejszjęj przyszłości, i losy jego, ściśle się wiążą z losami wszystkich ludów.

On pozna swą winę: natenczas Chrystus, powróci na ziemię; wskrzesi Królestwo Izraela w Palestynie; wyniesie go duchowo nad wszystkie narody; i jak jest teraz pomiędzy nimi przeklęctwem, tak będzie dla nich błogosławieństwem! I napelni się przez niego ziemia znajomości Pańskięj, jako wody dno morza pokrywające!!

²⁾ S. Paweł do Rzymian, 11, 15.

Zakończenie.

Czy ludy mogą i powinny patrzeć obojętnie na naród, który dla nich był jest i będzie ze wszystkich najważniejszym? Obojętność dla Izraela, równa się lekceważeniu słów samego Boga! Od obojętności do nienawiści, krok jeden tylko! Bóg zaś, stosownie do tego oświadczenia: — „Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklnę którzy cię przeklinają“ — objawił nam przez Proroków, że przyjdzie czas odwetu i kary znajdą nieprzyjaciół jego. S. Paweł ostrzega Chrześcijaństwo z pogan, aby się nad Izraela nie wynosiło. Zupełnie różnie od Apostoła, pojmuje go wiele ludów Chrześcijańskich. Apostół lud Izraela, porównywa do pnia oliwnego, a wierzących pogan, do płożnej oliwy, w ów pień wszczepionej.

„A jeśli — pisze on — niektóre z gałęzi ułamane są, a ty będąc płożną oliwą, jesteś w nie wszczepion, nie chlubi się przeciw gałęziom. A jeśli się chlubiś; nie ty korzeń nosisz, ale korzeń ciebie. Rzeczysz tedy: Ułamane gałęzie, abym ja był wszczepion. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamane są, a ty wiarą stoisz. Nie rozumiej wysoko ale się bój. Albowiem jeśli Bóg przyrodzonemu gałęziowi nie przepuścił, by snadź ani tobie nie przepuścił. Albowiem jeśliś ty jest wycięty z oliwy z przyrodzenia płożnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepion w dobrą oliwę; jakoż daleko więcej ci którzy według przyrodzenia, będą w swoją oliwę wszczepieni?* 1)

1) S. Paweł do Rzymian, 11, 17. 18. 19. 20. 21, 24.

I cóż na to powiemy? Czy dla tego, że się nam drogi niepojętego Boga, niepojętemi wydają, On, słowo swe odmieni? Ależ widzieliśmy, jak wielka jest harmonia w odwiecznym postanowieniu Boga, nad Izraelem; i że przeciwnie, nie do pojęcia byłoby, aby się na ostatku z ludem Jego, tak stać nie miało, jak to nam zapewnia cała Księga Święta!

Gdyby ten lud, był tylko złamanem naczyniem, z którego na świat spłynęło zbawienie, i był jak ów człowiek leżący, ciężko zraniony, na drodze z Jeruzalem do Jerycho; wymagałby dla wdzięczności i miłosierdzia, aby narody rozciągnęły nad nim duchową opiekę. Lecz on nie jest bynajmniej skorupą bez użytku, ale pnem oliwnym, którego gałęzie są ułamane; — ale którego korzenie zawsze żyją, bo je stanowi — przysięga trzykroć świętego Boga! — Nadejdzie czas, w którym to drzewo, obfitym sokiem zasilone, rozrośnie się szeroko i z doskonałej oliwy swojej, udzieli wszystkim ludom ziemi. W tedy nawrócenie się jego, nie tylko bogactwem świata będzie, ale dla niego i dla nich jako — „życie z martwych.“ A skoro tak będzie, czyż Chrześcijaństwo z pogan zaniedbując duchowego dobra tego ludu, nie czyni sobie samemu wielkiej szkody? . . .

Wielu mówi. — Zostawmy Bogu zaślepionego Izraela, gdy przyjdzie czas jego, nawróci się. — Ale kiedyż naród jaki, został chrześcijańskim, bez uprzedniego przygotowania go nauką? Bóg, wyrzekł także, że wszystkie kolana ugną się przed Chrystusem; czy dla tego Paganie, mogą być zostawieni samym sobie? Bóg, i bezpośrednio działa na dusze; ale jeżeli jest wolą Jego, słowem i stopniowo świat zwyciężyć, to

Izrael nie może być wyjętym z pod tego prawa, i winniśmy błagać Ojca Niebieskiego, za niego i głosić mu Ewangelię! On wielkie powołanie swoje, wtedy dopiero pełnić zacznie, gdy w pokorze ducha, uwierzy w Chrystusa! W Chrystusa zaś nie uwierzy, dopóki szczeręj skruchy i żalu nie uczuje. Skruchy uczuć nie może, dopóki błędów swych nie uzna. Błędów nie uzna, dopóki mu ich nikt nie odkryje. Jak przy samym zawiązku Chrześcianaństwa, Święty Apostół pogan, mówiąc o Żydach, Rzymian napomina: „Jakoż tedy wzywać będą, w którego nie „uwierzyli? Albo jako uwierzą temu, którego nie „słyszeli? A jako usłyszą, bez kaznodziei? A jako „będą kazać jeśliby nie byli posłani? — O! jak miłe „są nogi opowiadających pokój; opowiadających dobre „rzeczy!“⁽¹⁾)

Są oznaki które zapowiadają, że zbliża się dla ludu wybranego czas ochłody i wybawienia. Rozwidnia się nad nim horyzont i od tyłu wieków, zapoznany, zaczyna w oczach wielu Chrześcianań coraz wyraźniejsze przybierać kształty. Na początku naszego stulecia, wzbudził Bóg ludzi pałających miłością dla ludu wybranego. Poznali oni, jak wielki ma obowiązek Chrześcianaństwo zbliżenia się do niego, odkrywania mu jego błędu i nauczania go czystą Ewangelią. Zawiązały się Towarzystwa które w Imię Pana pracują nad Izraelem, nie w celu, ażeby przestał być narodem, bo nim być nigdy nie przestanie, ale w celu zduszenia Judaizmu, — węża którym jest opasany; w celu ratowania tych którzy ratować się dają, i toro-

¹⁾ S. Paweł do Rzymian, 10, 14. 15. —

wania drogi Izraelowi do tego do czego Bóg go powołał i czym będzie naostatek. Oby wszędzie poznano wielką wagę missyi do Izraela!

Błogosław Panie! świętą pracę, a runą mury Judaizmu, jak niegdyś na odgłos trąb Lewitów, runęły mury Jerycha!

Zmiłuj się nad Izraelem, i przyjdź do niego w rychle!! „To mówi, który świadectwo dawa o tych „rzeczach: Zaiste, przyjdę rychło. Amen. Przyjdź Panie Jezu!“¹⁾

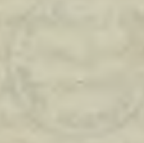
¹⁾ Objawie: S. Jana, 22, 20. —

Koniec.



walczyli i walczyli do tego do czego było im po-
 kochać i czym będąc miastem. Oby walczyli po-
 czyna walczyli walczyli do końca.
 — Kłopotliwy i walczyli przez, w walce przez
 Julemian, jak miły na ciele i na ciele, w-
 nę walczyli przez.
 — Należy się nad i walczyli i walczyli do tego w
 walczyli. To miły, który walczyli dawać i tak
 walczyli. Należy, walczyli walczyli. Amen. Walczyli
 walczyli.

~~~~~  
 Imprimerie de Rosenthal & Co. à Berlin.  
 ~~~~~



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAŃ
BIBLIOTEKA
00-390 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

F

22.284